Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Sztandar Słowo Ludu

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Kielce — Radom, 8-8-9-V 1976 r. Nr 368 (9186) Nakład 259.290 Cena 1 zł

Rozległe perspektywy dalszego rozwoju stosunków polsko-francuskich

Valery Giscard d'Estaing wydał śniadanie na cześć Piotra Jaroszewicza

Rozmowy premierów Polski i Francji

W czwartek, w drugim dniu oficjalnej wizyty we Francji, premier PIOTR JAROSZEWICZ złożył rano wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza pod Łukiem Triumfalnym w Paryżu. Następnie rozpoczęły się rozmowy premierów Polski i Francji.

W tym samym dniu prezydent VALERY GISCARD D'ESTAING podejmował śniadaniem prezesa Rady Ministrów PRL.

Wieczorem premier Jaroszewicz podejmował obiadem w ambasadzie PRL premiera Francji i inne osobistości francuskie. Spotkał się on również z przedstawicielami towarzystwa „France — Pologne" i Polonii francuskiej.

Odbyły się również liczne spotkania dwustronne osobistości towarzyszących premierowi z członkami rządu francuskiego.

PARYŻ PAP. O godzinie 9.30 prezes Rady Ministrów **Piotr Jaroszewicz** w towarzystwie sekretarza stanu do spraw kombatantów **Andre Borda** udaje się na plac im. Generała de Gaulle'a, pod Łuk Triumfalny. Wita go tu dowódca garnizonu paryskiego generał **Bonmarchand.** Piotr Jaroszewicz i Andre Bord kierują się ku sztandarowej kompanii honorowej armii francuskiej. Orkiestra gra hymny Polski i Francji. Przy dźwiękach werbli szef rządu polskiego składa na Grobie Nieznanego Żołnierza wieniec opleciony biało-czerwoną szarfą. Na szarfie napis w języku francuskim: „Prezes Rady Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej". Minutą milczenia obecni uczcili pamięć poległych.

Piotr Jaroszewicz wpisuje się do złotej księgi Grobu Nieznanego Żołnierza. Szef rządu polskiego przechodzi przed frontem pocztu sztandarowego polskich i francuskich stowarzyszeń kombatanckich.

O godzinie 10 w siedzibie premiera Francji w pałacu Mantignon rozpoczęły się oficjalne rozmowy premiera **Piotra Jaroszewicza** z premierem **Jacquesem Chiracem.** W czasie półtoragodzinnego spotkania w którym uczestniczył wicepremier **Mieczysław Jagielski,** omówiono całokształt stosunków polsko-francuskich. Z kolei rozpoczęły się rozmowy plenarne, z udziałem osobistości towarzyszących premierowi Jaroszewiczowi w wizycie we Francji oraz francuskich ministrów resortów gospodarczych.

Po zakończeniu rozmów premier Piotr Jaroszewicz udekorował premiera Jacquesa Chiraca Wielką Wstęgą Orderu Zasługi PRL, nadanego mu przez Radę Państwa.

Tradycyjne związki przyjaźni łączące Polskę i Francję, wzajemna sympatia obu narodów, a przede wszystkim rozwijająca się współczesnie współpraca, znalazły w toku rozmów pełne odzwierciedlenie — oświadczył przedstawicielom PAP rzecznik prasowy rządu, **Włodzimierz Janiurek.** Potwierdzono bardzo dobry stan stosunków polsko-francuskich stabilność ich podstaw i rozległe perspektywy dalszego rozwoju. Obaj premierzy wyrazili zadowolenie z powodu dynamicznej w ostatnich latach rozbudowy tych kontaktów. Stwierdzono, że dobrze służą one zarówno interesom narodów polskiego i francuskiego, jak i utrwalaniu procesu odprężenia w Europie.

Porozumienia podpisane w czasie wizyty I sekretarza KC PZPR **Edwarda Gierka** we Francji, w październiku 1972 r. oraz wizyty prezydenta Republiki Francuskiej **Valery'ego Giscarda d'Estainga** w Polsce, w czerwcu 1975 r. położyły podwaliny pod szybki i zaplanowany na dłuższą metę rozwój polsko-francuskiej współpracy. Nadały one rozmachu stosunkom polsko-francuskim oraz przepoiły je klimatem dobrej woli, realizmu i rzeczowości.

SPOTKANIE Z PREZYDENTEM FRANCJI

O godz. 13 prezes Rady Ministrów **Piotr Jaroszewicz** złożył w Pałacu Elizejskim wizytę prezydentowi **Giscardowi d'Estaingowi.** W spotkaniu wzięły udział osobistości towarzyszące premierowi, a ze strony francuskiej — premier **Jacques Chirac,** minister stanu **Michel Poniatowski** oraz ministrowie spraw zagranicznych — **Jean Sauvagnargues** i przemysłu i badań naukowych — **Michel d'Ornano.**

Podczas śniadania wydanego przez prezydenta Republiki Francuskiej na cześć gościa z Polski, Valery Giscard d'Estaing i Piotr Jaroszewicz wygłosili przemówienia.

Po spotkaniu, które trwało ponad dwie godziny, Piotr Jaroszewicz w krótkim oświadczeniu dla prasy stwierdził, że tematem rozmów były polsko-francuskie stosunki polityczne, gospodarcze i kulturalne. Dodał on, że rozmowy toczą się w przyjaznej atmosferze i będą niewątpliwie pożyteczne dla obu krajów. Premier oświadczył też, że stosunki polsko-francuskie mają już szeroki zakres i wyraził przekonanie, że będą się nadal rozwijać.

ZWIEDZANIE OŚRODKA BADAŃ NAUKOWYCH W SACLAY

W godzinach popołudniowych premier **P. Jaroszewicz** w towarzystwie ministra **d'Ornano** zwiedził Ośrodek Badań Jądrowych w Saclay pod Paryżem. Jest to największy we Francji ośrodek badań naukowych, stanowiący połowę potencjału naukowego republiki w dziedzinie pokojowego wykorzystania energii atomowej. Od 10 lat ośrodek uczestniczy we francusko-polskiej współpracy naukowej i dotychczas na różnych stażach przebywało tu 140 Polaków. Warto przypomnieć, że problemy współpracy w tej dziedzinie uregulowane zostały umową zawartą 17 czerwca ub. roku między polskim Urzędem ds. Energii Jądrowej a Francuskim Komisariatem ds. Energii Atomowej. Współpraca polsko-francuska dotyczy m.in. problemów ochrony radiologicznej i konstrukcji akceleratorów dla potrzeb medycyny.

Edward Gierek przebywał w woj. pilskim

I sekretarz KC PZPR EDWARD GIEREK przebywał 6 bm. na ziemi pilskiej. E. Gierek zwiedził Piłę oraz ważniejsze obiekty produkcyjne i socjalne województwa.

Składając wizytę w Zakładzie Przemysłu Rolnego w Ciszewie (gmina Chodzież), wchodzącego w skład niedawno utworzonego kombinatu PGR „Nowe". I sekretarz KC PZPR interesował się możliwościami zwiększenia produkcji pasz w oparciu o susz z łanek i słomę zbożową.

Z kolei E. Gierek przybył do Chodzieskich Zakładów Porcelany i Porcelitu. Zwiedzając stanowiska pracy zakładu nr 1, I sekr. KC PZPR interesował się jakością i możliwościami dalszego zwiększania produkcji poszukiwanych na rynku wyrobów tej fabryki, która jest największym w kraju wytwórcą porcelany stołowej.

Na zakończenie wizyty Edward Gierek wziął udział w posiedzeniu egzekutywy KW PZPR w Pile.

6 bm., w drugim dniu oficjalnej wizyty we Francji prezes Rady Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Piotr Jaroszewicz spotkał się z prezydentem Republiki Francuskiej, Valerym Giscardem d'Estaingiem.

CAF API — telefoto

21 lipca 1944 r. oddziały artylerii I Armii Polskiej przekroczyły Bug i jako pierwsze polskie jednostki wojskowe weszły do kraju.

Na zdjęciu: przejazd I Korpusu Polskich Sił Zbrojnych ze Smoleńszczyzny na Ukrainę.

CAF — ARCHIWUM

Korespondencja z Moskwy

Generalskie wspomnienia

MACIEJ BIELECKI

PRAWIE dwadzieścia tysięcy nazwisk obejmuje lista radzieckich oficerów, odkomenderowanych w okresie maj 1943 — lipiec 1945 do ludowego Wojska Polskiego. Znaczną część stanowili oficerowie narodowości polskiej. Ogólna wartość pomocy materialnej, udzielonej LWP i oddziałom partyzanckim, wyniosła 744 miliony rubli. Kredyt ten został w 1946 roku umorzony. Jak bowiem stwierdził ówczesny premier rządu radzieckiego: „Krew przelana przeciwko wspólnemu wrogowi nie ma ceny". Nie mają również ceny zapoczątkowane w tamtych latach — przyjaźń i współpraca. Dzięki temu, pamięć o wkładzie Polaków we wspólne zwycięstwo jest żywa na całym terytorium ZSRR. Dowodów nie trzeba szukać daleko.

(dokończenie na stronie 3)

Dzielanka

JADWIGA KAROLCZAK

Obywatele, chrześcijanie! Partyjni i bezpartyjni! Cóż wy serca nie macie, żeby o tę wiązkę drewna sługę bożego po sądach włóczyć?!

Sołtys przywarł uchem do ściany, cały w słuch się zamienił, a przez okno „domu ogólnego" płynęła dalej krasomówcza oracja przewodniczącego Wspólnoty Gruntowo-Leśnej Mieszkańców Wsi Małogoszcz, iżby niebawem stać się ozdobą Walnego Zgromadzenia. Więc już teraz ćwiczona była pilnie, by mówca, gdy mu przyjdzie stanąć wobec audytorium, nie sutknął nieporadnie wśród słów krągłych i wzniosłych.

— Obywatele, chrześcijanie...

Nie pomogło nic. A gdy sługa boży z Bolmina stanął przed ludzkim trybunałem i wyznał jak trzeba, że drewna nie kradł, tylko je kupił, gdy przewodniczący „ogółu" przeczytał mu nagle z żarliwego obrońcy w oskarżonego, komfort władzy wspólnotą zapłacia za szerzenia koszty procesowej awantury, by urazę przechować „w sobie", na stosowniejszą porę.

Jakoż i stało się. W tym roku było bardzo dobre Walne Zgromadzenie. Wśród wrzawy — bo obowiązkowo ogół „wypity" być musi — przekrzykiwali się najznamienitsi małogoszczanie: ileś ty ukradł drewna? A ty? Znany z ciebie operator! Ten i ów padł porażony temperamentem i wielką gorącością rozpołożony, ale go kompan litościwy zaraz w krzepkie powietrze wynosił, bo taki jest okolicznościowy zwyczaj i z niego wynikający

Walne Zgromadzenie rządzi wspólnotą i wyrządziło w tym roku zmianę przewodniczącego, który w wyborach przepadł, w czym nie tyle woli ogółu dopatrywać się trzeba, ile ludzkiej pazerności na zaszczyty.

— To przez Bocheńskiego Stanisława, który choć sołtys — ludzi upił, wrzeszczał na całe gardło, a nawet się wyraził, że ja Stanisław Borowski przewodniczącym wspólnoty być nie mogę, bo ustawa nie zezwala rencistom na piastowanie stanowisk. Tak sobie wymyślił! Las rabuje, czytaj pani co pisze w oświadczeniu gajowy: siódmego lipca zeszłego roku zerżnął bezprawnie trzy sosny. Z czego ma ten ciągnik, z czego „krajzegę"? Dziewięć lat przewodniczył wspólnocie, to i ma. Z pieniędzmi się nie liczy, żabawić się jedzie aż na Słowik. A jak przewodniczącym być przestał, zaraz mu następny zarząd proces wytoczył, o drzewo ma się rozumieć. Sołtys taki...

PIJĘ gościnną herbatę z paskudnej małogoskiej wody, słucham skarg zacnego rencisty, który urazę ma do Bocheńskiego i krzywdy ogromnej ciężar dźwiga, co wspólnota wreszcie dostrzegła i do wojewody petycję wysłała, w której i o socjalizmie pisze i rzeczowo nadmienia: „ze względu na szkodliwą działalność sołtysa istnieje na terenie Małogoszcza chaos bezprawie i niezgoda. Bierna postawa naczelnika gminy dopełnia reszty". Wysłane ósmego lutego i w czas jakiś po tym przyjechał, by sprawę zbadać, inspektor Kędra z wojewódzwa. A gdy swe dzieło zakończył, chciwość sołtysa

(dokończenie na stronie 5)

A to Polska właśnie!

Czerwone złoto pod zwałami piasku

MAREK DARMAS

Pośpieszny z Lublina do Jeleniej Góry był we Wrocławiu opóźniony równo dwie godziny.

— To normalne. Tak jest co dzień — powiedział konduktor.

Myśleliśmy już, że nie zdążymy punktualnie na spotkanie z zastępcą dyrektora Kombinatu Górniczo-Hutniczego Miedzi inż. STANISŁAWEM KOZIARSKIM.

NASZ gospodarz czekał jednak cierpliwie przed budynkiem Zakładu Doświadczalnego „Cuprum" we Wrocławiu. Stąd pozostała już tylko godzina drogi do stolicy polskiej miedzi. Równiutka asfaltowa szosa prowadziła prosto do Lubina.

— Rolnicy województwa legnickiego osiągają liczące się w skali kraju wyniki — mówi na spotkaniu z dziennikarzami I sekretarz KW partii, Stanisław Cieślik. — Jesteśmy najlepsi w skupie zbóż, zajmujemy V miejsce w skupie mięsa...

Pod Lubinem jednak nigdy nie osiągano takich wyników. Ziemia jest tu mniej urodzajna i trzeba było ogromnej cierpliwości, by uprawiać te piachy, gdy pod lemieszem, raz po raz, zgrzytały kamienie. Przed wiekami inaczej wykorzystywano ten ugór. Ziemia bogata w żelazo była kiedyś centrum hutnictwa. Zasoby rud skończyły się jednak szybko, a zniechęceni ludzie gdzie indziej szukali przystani.

Tylko jeden człowiek od początku wierzył, że gliny i piaski pod Lubinem kryją skarby. Ale i on siedem lat czekał na swój wielki dzień. Mroźną nocą, 23 marca 1975 roku, z 600-metrowej głębokości odwiertu w Sieroszowicach wydobyto rdzeń zawierający rudy miedzi. Upór inżyniera Jana Wyżykowskiego świeciła wtedy triumf.

Złoty metal osiąga dziś na świecie zawrotne ceny. Za tonę miedzi płaci się na londyńskiej giełdzie 1500—2000 dolarów. Współczesna elektrotechnika i telekomunikacja nie mogłyby istnieć bez tego metalu. Miedź jest niezastąpiona w niektórych urządzeniach statków kosmicznych i samochodów; jest niezbędna w radioodbiornikach i chętnie widziana jako ozdoba...

Złocisty metal niezwykle trudno pozyskiwać na skalę przemysłową. Za bogate uważa się te złoża, które zawierają zaledwie 1—2 proc. miedzi. W Legnicko-Głogowskim Okręgu Miedziowym sprawę komplikuje fakt, że pokłady znajdują się bardzo głęboko. Inaczej niż np. w Chile, Zairze, Kanadzie i ZSRR, gdzie w kopalniach odkrywkowych „czerwone złoto" zalega tuż pod ziemią.

— Zjedziecie 850 metrów w dół, gdzie temperatura na przodku osiąga 40 st., a ciśnienie jest wyższe o jedną atmosferę — powiedział dyrektor Kopalni „Polkowice", mgr Zbigniew Ziomek.

Założyliśmy górnicze ubrania, zabraliśmy na wszelki wypadek pochłaniacze gazu, lampy i kaski. Zatrzaśnięto za nami wlaz windy. W połowie drogi żartownisie przestali dowcipkować. Wzrost ciśnienia o 0,5 atmosfery odczuliśmy najpierw w uszach, później odnosiliśmy wrażenie, że nosimy na głowach niewielki ciężar.

Po upływie dwóch minut byliśmy na dole. Tu ciepłej niż w słońcu, a wilgotny wiatr przyjemnie muska twarz.

Jest mroczno, co kilkadziesiąt metrów drogę oświetlają jarzeniowe lampy. Wysoki strop zabezpiecza stalowa siatka. Nie mijamy po drodze nikogo.

(dokończenie na stronie 4)

W rocznicę zwycięstwa narodu wietnamskiego

Depesze gratulacyjne z Polski

Edward Gierek, Henryk Jabłoński i Piotr Jaroszewicz w imieniu KC PZPR, Rady Państwa, rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej oraz narodu polskiego przesłali na ręce towarzyszy: **Ton Duc Thanga** — prezydenta Demokratycznej Republiki Wietnamu, **Le Duana** — I sekretarza Komitetu Centralnego Partii Pracujących Wietnamu, **Truong Chinha** — przewodniczącego Stałego Komitetu Zgromadzenia Narodowego DRW, **Pham Van Donga** — premiera rządu DRW, depesze gratulacyjne z okazji I rocznicy zwycięstwa narodu wietnamskiego, jakim było wyzwolenie Wietnamu Południowego;

Przywódcy polscy przesłali również depesze gratulacyjne na ręce towarzyszy: **Nguyen Huu Tho** — przewodniczącego Prezydium Komitetu Centralnego Narodowego Frontu Wyzwolenia Wietnamu Południowego, przewodniczącego Rady Doradczej przy Tymczasowym Rządzie Rewolucyjnym Republiki Wietnamu Południowego i **Huynh Tan Phata** — przewodniczącego Tymczasowego Rządu Rewolucyjnego Wietnamu Południowego.

Posiedzenie Rady Państwa

6 bm. odbyło się w Belwederze posiedzenie Rady Państwa.

Rozpatrzono informację o działalności Sądu Najwyższego w 1975 r. Stwierdzono, że orzecznictwo Sądu Najwyższego odpowiadało potrzebom państwa i obywateli. Orzeczenia Sądu Najwyższego miały na celu poprawę stanu dyscypliny społecznej, zabezpieczenie ładu i porządku, ochronę mienia społecznego oraz umacnianie praworządności przez przestrzeganie prawa zarówno przez organy władzy i administracji jak i przez obywateli. Znalazło to wyraz m.in. w podejmowaniu przez Sąd Najwyższy uchwał mających istotne znaczenie dla kształtowania prawidłowej polityki wymierzania kar, uwzględniającej potrzebę surowego karania sprawców przestępstw szczególnie groźnych dla porządku prawnego. W dziedzinie prawa cywilnego Sąd Najwyższy dążył do ochrony stabilności rodziny i jej interesów, ochrony środowiska naturalnego, zabezpieczenia produkcyjnej funkcji gospodarstw rolnych i szczególnej ochrony mienia społecznego. W zakresie prawa pracy orzecznictwo Sądu Najwyższego służyło sprawie przestrzegania zasady równości praw i obowiązków pracowników, wcielaniu w życie nowego kodeksu pracy oraz związanych z nim przepisów wykonawczych i związkowych.

Równocześnie Sąd Najwyższy podjął szereg działań mających duże znaczenie dla doskonalenia pracy sądownictwa. (PAP)

Radomskie spotkania z piosenką radziecką

◆ Pierwszy koncert kwalifikacyjny ◆ Uroczyste otwarcie wystawy „ZSRR—dzisiaj" ◆ „Forum przyjaźni"

Planszami w centralnych punktach miasta, różnokolorowymi chorągiewkami na głównej ulicy, powitał wczoraj Radom około 70 uczestników centralnych eliminacji XV Konkursu Piosenki Radzieckiej, reprezentantów szesnastu województw. Od godzin porannych sala koncertowa WDK rozbrzmiewała muzyką i śpiewem. Trwały próby.

Po południu, w Muzeum Okręgowym uroczyście otwarta została monumentalna wystawa fotograficzna „Związek Radziecki — dzisiaj", prezentująca w 200 fotogramach i 50 wielkoformatowych diapozytywach dorobek Kraju Rad w IX pięciolatce. Dokonując otwarcia wystawy, I sekretarz KW PZPR w Radomiu — JANUSZ PROKOPIAK podkreślił dokumentalne znaczenie tej ekspozycji. W uroczystości uczestniczyli: I sekretarz ambasady ZSRR w Warszawie — FIODOR STIEPANOWICZ MITITIEŁ, przedstawiciel KC PZPR — MARIAN JAGLEWSKI, sekretarz Zarządu Głównego TPPR — HELENA MIKRUT, sekretarz Zarządu Głównego ZSMP — ZOFIA STANIEK oraz przedstawiciele wojewódzkich i miejskich władz partyjnych i administracyjnych Radomia.

Wszyscy goście wzięli następnie udział w „Forum przyjaźni" — spotkaniu zorganizowanym w Klubie MPiK, z udziałem radzieckich i polskich dziennikarzy prasy, radia i telewizji oraz dyrektorów radomskich przedsiębiorstw, które eksportują swoje wyroby do ZSRR. Tematem forum była współpraca gospodarcza łącząca Związek Radziecki i Polskę.

Wieczorem w sali koncertowej WDK odbył się pierwszy koncert kwalifikacyjny eliminacji. Uroczystego otwarcia centralnych eliminacji dokonała sekretarz KW PZPR, przewodnicząca ZW TPPR, KRYSTYNA FIRMANTY. Piosenkarzy amatorów z województw: bialskopodlaskiego, chełmskiego, ciechanowskiego, ostrołęckiego i zielonogórskiego oceniało 13-osobowe jury pod przewodnictwem STEFANA RACHONIA. (jut)

P.S. Najmłodszym uczestnikiem centralnych eliminacji Konkursu Piosenki Radzieckiej w Radomiu jest Dariusz Tokarzewski z Zamościa, który... właśnie wczoraj, w dniu rozpoczęcia imprezy ukończył 16 lat.

Zakończyły się narady mistrzów

Dobiegły końca narady mistrzów — donośna kampania społeczno-gospodarcza, która w ostatnich tygodniach objęła wszystkie zakłady pracy. W większych przedsiębiorstwach rozpoczynają się obecnie wydziałowe narady mistrzów, poświęcone konkretyzacji zadań tej kadry, ustalonych na forum ogólnozakładowym. Za wcześnie jeszcze, rzecz jasna, na pełną ocenę wyników tej powszechnej kampanii. Już dziś jednak można z całą pewnością stwierdzić, że spowodowała ona wyraźne ożywienie zainteresowania opinii zakładowej i szerokiej opinii publicznej sprawami mistrzów.

Zainteresowanie to nie jest tylko skutkiem doraźnej akcji, lecz wynika przede wszystkim z uświadamianej coraz silniej i coraz powszechniej konieczności sprawniejszego funkcjonowania podstawowego ogniwa zarządzania i kierowania, jakim jest ponad 130-tysięczna kadra mistrzowska. Od pozycji tej kadry w przedsiębiorstwach od jej kwalifikacji zawodowych i ideowo-moralnych zależy na co dzień jakość pracy kilku milionów pracowników kierowanych przez mistrzów. Mistrzowie w ogromnej mierze decydują o pełnym i efektywnym wykorzystaniu majątku produkcyjnego naszej gospodarki, którego wartość powiększyła się w ostatnich latach o wielomiliardowe kwoty.

W czwartek:

Metody pracy partyjnej tematem narady w Radomiu

Pod przewodnictwem I sekretarza KW PZPR w Radomiu **Janusza Prokopiaka** odbyła się narada pierwszych sekretarzy KG, KG-M i KM z terenu całego województwa. Podczas spotkania omówiono szereg istotnych zagadnień związanych z zadaniami i metodami pracy partyjnej w terenie. Centralnym tematem rozważań była aktywność komitetów partyjnych i podstawowych organizacji partyjnych w rozwiązywaniu lokalnych problemów. Podkreślano, że decydującym czynnikiem powodzenia w pracy partyjnej jest osobisty przykład członków partii, ich postawa ideowo-moralna i ofiarność w każdej wymagającej tego sytuacji. Ważną sprawą jest umiejętność podejmowania zadań związanych z potrzebami środowiska i konsekwentne wywiązywanie się z przyjętych zobowiązań. Wkrótce minie rok od chwili, gdy reforma władz i nowy podział administracyjny stworzyły szczególnie dogodne warunki dla zbliżenia władzy do obywateli. Mimo odnotowania wielu pomyślnych rezultatów w działalności władz terenowych oraz instancji partyjnych wiele pozostaje jeszcze do zrobienia. W dalszym ciągu znacznej energii wymaga zwalczanie przejawów kumoterstwa i tzw. nieformalnych układów w terenie, podnoszenie na wyższy poziom organizacji pracy, wreszcie zespół działań na rzecz poprawy jakości warunków życia obywateli. A. M.

Radzili przyjaciele harcerzy

Z udziałem sekretarza KW PZPR w Kielcach **Barbary Dubińskiej** obradowała Wojewódzka Rada Przyjaciół Harcerstwa. Jej członkowie zapoznali się ze stanem przygotowań do tegorocznej akcji letniej, w której uczestniczyć będzie ponad 13 tys. harcerzy. Omówiono także sprawy związane z realizacją zadań chorągwianej akcji „Ciekoty-74".

Wojewoda kielecki z wizytą w Szydłowie

Wczoraj w gminie Szydłów przebywał z wizytą wojewoda kielecki — **Józef Stański.** Głównym celem inspekcji była ocena pracy Urzędu Gminy na podstawie wyników przeprowadzonej wcześniej kontroli. Wojewoda spotkał się także z aktywem społeczno-gospodarczym Szydłowa. Omówiono dotychczasową realizację zadań społeczno-gospodarczych oraz najpilniejsze sprawy bieżące. (eo)

Maj — miesiącem czynów społecznych

Naczelnicy miast i gmin województwa radomskiego dysponują szczegółowymi harmonogramami prac. Przedstawili je również Wojewódzkiej Komisji Planowania Gospodarczego, która jest koordynatorem poczynań. Każdy otrzymał przydział zadań, ustalono terminy i zabezpieczono fronty robót. W Radomiu nad całością czuwa wiceprezydent miasta. Bieżące sprawozdania i ustalenia. będą zapadały na cotygodniowych naradach z udziałem wicewojewody **Tadeusza Wesołowskiego.** Z apelem do społeczeństwa o jak największy udział w czynach społecznych w swoim środowisku wystąpił WK FJN. (awi)

„Znasz-li ten kraj"

W Radomiu zakończyły się wojewódzkie eliminacje konkursu „Znasz-li ten kraj" zorganizowanego przez WZGS „Samopomoc Chłopska", Radę Wojewódzką Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej i Zarząd Wojewódzki Towarzystwa Wiedzy Powszechnej. Wśród przedstawicieli 22 ośrodków „Nowoczesnej Gospodyni" i 53 klubów „Młodego Rolnika" z woj. radomskiego najlepszymi okazali się **Jan Gardyszewski, Maria Kadzińska i Urszula Nerlo** — wszyscy z Białobrzegów. Zwycięzca — Jan Gardyszewski reprezentować będzie województwo radomskie w finałach centralnych, które odbędą się w Warszawie. (m.n.)

Aresztowanie prawicowych spiskowców we Włoszech

RZYM PAP. W nocy z środy na czwartek policja włoska aresztowała w Turynie przywódcę prawicowego skrzydła partii liberalnej, **Edgardo Sogno** i dziennikarza **Luigi Cavallo,** oskarżonych o spisek przeciwko państwu.

Edgardo Sogno, członek kierownictwa partii liberalnej od dawna znany jest ze swych reakcyjnych poglądów. Prasa włoska podkreśla, że był on przez wiele lat przedstawicielem Włoch w Waszyngtonie, a także utrzymywał ścisłe kontakty z kołami zbliżonymi do NATO.

Majowe święto kultury

Wśród imprez organizowanych z okazji Dni Kultury, Oświaty, Książki i Prasy nie brak również studenckich inicjatyw, którymi żacy akcentują swój udział w życiu kulturalnym środowiska. Wczoraj i dziś w hali widowiskowo-sportowej w Kielcach odbywają się rozgrywki w ramach akademickich mistrzostw Polski w koszykówce kobiet. Do 9 bm. trwać będą Ogólnopolskie Warsztaty Fotograficzne „Ameliówka-76".

Do udziału w grach i zabawach zręcznościowych zachęcają studenci 8 bm. (godz. 9, park miejski). Natomiast o godz. 11 studenci spotkają się z delegatami na Kongres Młodzieży Polskiej.

A oto inne interesujące imprezy, na które warto się wybrać w dni wolne od pracy.

Jutro, o godz. 18 na Stadionie leśnym w Kielcach odbędzie się uroczysty apel młodzieży, a po nim podziwiać będziemy próby sprawności, gry, zabawy i śpiewy harcerskie. W niedzielę, od rana, w parku miejskim odbywać się będzie kiermasz książek i wyrobów artystycznych. Dobrą zabawą dla najmłodszych będzie organizowany — również w parku — I Dziecięcy Plener Malarski. Tematem prac będzie przeszłość i dzień dzisiejszy Kielc. Rysunki ocenią nauczyciele Liceum Sztuk Plastycznych.

S. Olszowski złoży wizytę w Kanadzie

W dniach od 9 do 15 maja br. złoży oficjalną wizytę w Kanadzie minister spraw zagranicznych PRL STEFAN OLSZOWSKI.

Zaproszenie do złożenia wizyty zostało złożone przez ministra spraw zagranicznych Kanady Allana J. Mceachena, podczas jego wizyty w Polsce, w październiku ubiegłego roku. (PAP)

W przeddzień Dnia Zwycięstwa

Wysokie odznaczenia dla inwalidów wojennych

Z okazji XXXI rocznicy zwycięstwa nad faszyzmem odbyło się w Kielcach uroczyste posiedzenie prezydium Zarządu Wojewódzkiego Związku Inwalidów Wojennych. Zasłużonym członkom związku wicewojewoda kielecki **Eugeniusz Włosek** wręczył wysokie odznaczenia państwowe.

Krzyże kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski otrzymali: **Wincenty Biela, Marian Gielniewski, Marianna Kosińska, Konstanty Kozłowski, Zbigniew Miernik** — wszyscy z Kielc; **Marian Ciesielski, Mieczysław Wdowik, Aleksander Zieniewicz** — z Końskich, **Stanisław Cudzik** ze Skarżyska, **Władysław Kwaśny** z Kazimierzy Wielkiej, **Stanisław Pokrywa** z Jędrzejowa, **Aleksander Pysk** ze Starachowic, **Stanisław Wrzoskiewicz** z Buska, **Antoni Sokół i Wacław Petryszyn** z Ostrowca.

Ponadto wręczono trzy złote krzyże zasługi, jeden Krzyż Walecznych i 13 medali zwycięstwa i wolności.

W części artystycznej spotkania wystąpiła młodzież z Zespołu Szkół Elektrycznych.

Rozwój współpracy między „Jelczem" i „Berlietem"

Ponad 800 autobusów PR-100 już w eksploatacji

Ponad 800 autobusów „jelcz-berliet" typu PR-100 eksploatowanych już w kilkunastu miastach Polski — oto efekt 3-letniej współpracy i kooperacji Jelczańskich Zakładów Samochodowych ze znaną francuską firmą „Berliet". Przewiduje się, że w tym roku jelczańskie zakłady wyprodukują już 400 nowoczesnych licencyjnych autobusów, w tym 100 pojazdów 3-drzwiowych typu PR-110 o całkowicie zmienionej przystosowanej do naszych potrzeb konstrukcji. Produkcja tych autobusów miejskich ruszy w II półroczu br. W bieżącej 5-latce wytwarzać będziemy także dalsze ich odmiany — turystyczne oraz przystosowane do komunikacji międzymiastowej.

Kooperacja przemysłowa między zakładami „Jelcz" i firmą „Berliet" stanowi dziś jeden z wielu przykładów współpracy gospodarczej Polski i Francji. Ponad 60 proc. części i podzespołów (m.in. silnik, skrzynia biegów, kierownica, układ wałów napędowych itd.) w autobusach typu PR-100 montowanych w „Jelczu" są już produkcji krajowej. Pozostałe podzespoły dostarcza firma „Berliet". Codzienną, roboczą współpracę ułatwia stałe 4-osobowe przedstawicielstwo firmy „Berliet" w zakładach „Jelcz". Warto przypomnieć, że szybki rozwój produkcji nowoczesnych autobusów w „Jelczu" znacznie ułatwiły kilkutygodniowe praktyki robotników, techników i inżynierów z „Jelcza" w zakładach firmy „Berliet" w Lyonie. W praktykach tych uczestniczyło kilkuset pracowników „Jelcza".

W zamian za dostawy kooperacyjne części i podzespołów firma „Berliet" otrzymuje z „Jelcza" także niektóre części (m.in. kratownice podpodłogowe, pokrywy, itd.). Efektem współpracy specjalistów z „Jelcza" i „Berlieta" jest zmodernizowanie układu wydechowego autobusów PR-100, które dzięki temu są o kilka decybeli mniej hałaśliwe niż poprzednio. (PAP)

ZE ŚWIATA — W SKRÓCIE

Wiec komunistów w Lizbonie

● LIZBONA. W środę wieczorem w Lizbonie odbył się wiec portugalskich komunistów — pierwszy po wyborach parlamentarnych z 25 kwietnia. Do blisko 25-tysięcznego tłumu zgromadzonego na stadionie Campo Pequeno wygłosił przemówienie sekretarz generalny Portugalskiej Partii Komunistycznej — Alvaro Cunhal.

Mówca skomentował obszernie rezultaty ostatnich wyborów, w których lewica portugalska odniosła poważne zwycięstwo, gromadząc prawie 50 proc. głosów.

Propozycje Kissingera

● LONDYN. W stolicy Kenii, Nairobi, kontynuuje obrady czwarta światowa konferencja NZ ds. handlu i rozwoju (UNCTAD). Bierze w niej udział ponad 3 tys. delegatów ze 153 krajów.

W czwartek rano wygłosił przemówienie sekretarz stanu USA Henry Kissinger, który przedstawił stanowisko Stanów Zjednoczonych wobec projektu zmiany stosunków ekonomicznych na świecie. Zaproponował on m.in. utworzenie nowego banku międzynarodowego, który miałby odgrywać rolę pośrednika między zachodnimi, wielonarodowymi korporacjami a krajami rozwijającymi się.

Poprawa sytuacji w Bejrucie

● PARYŻ. Jak donoszą agencje prasowe, w środę i w czwartek rano w Bejrucie panował względny spokój. Nie zanotowano tam poważniejszych incydentów zbrojnych Słychać było jedynie sporadyczne strzały, oddawane przez pojedynczych strzelców wyborowych.

Mobilizacja białych rasistów Rodezji

● LONDYN. Po niedawnym powołaniu pod broń rezerwistów, dzięki czemu siły armii i policji wzrosły do 55 tys. osób, z Salisbury donoszą, iż rasistowski rząd Smitha w obawie przed rosnącą siłą czarnej partyzantki przygotowuje nowe posunięcia mobilizacyjne.

Obecnie dokonuje się zmiany przepisów o zwolnieniu ze służby wojskowej. Według ocen obserwatorów, dzięki powołaniu do wojska dodatkowej liczby mężczyzn w wieku od 18 do 55 lat liczebność armii i policji może wzrosnąć do 80—100 tys. osób.

Tragiczny bilans rządów junty w Chile

● DELHI. Od czasu przejęcia władzy przez reżim wojskowy Pinocheta we wrześniu 1973 r. w Chile poniosło śmierć ok. 14 tys. osób. Stwierdził to oficjalnie w środę w Belgradzie Carlos Altamirano, sekretarz generalny Socjalistycznej Partii Chile. Podał on również, że w tym czasie 150 tys. Chilijczyków przebywało w obozach koncentracyjnych, a około pół miliona wyemigrowało z kraju. Obecnie w więzieniach chilijskich znajduje się około 8 tys. więźniów politycznych.

8 maja w TVP i PR

Telewizja Polska w programie I i Polskie Radio w programie I, przeprowadzą w sobotę, 8.V. o godz. 9.50 transmisję z uroczystej odprawy wart przed Grobem Nieznanego Żołnierza w Warszawie.

Z pomocą użytkownikom dróg „Maluch" w nowej roli

Polski Związek Motorowy w Kielcach uruchamia, pierwsze w Polsce, stałe patrolowanie dróg przez wozy „pomocy drogowej", oparte na bazie polskiego „fiata 126".

Są to samochody przystosowane do niesienia wszechstronnej pomocy użytkownikom dróg. Wyposażono je w niezbędne urządzenia i narzędzia: gaśnice, apteczki, dodatkowe kanistry z paliwem, akcesoria i części zamienne. 7 bm. pierwszy „maluch" wyjedzie na trasę E-7 i Pętlę Świętokrzyską. Samochód będzie patrolował odcinek między Kielcami a Jędrzejowem oraz najbardziej ruchliwą trasę turystyczną województwa kieleckiego. (DAR)

Komunikat PKP

W związku z wykonywaniem pilnych prac torowych na linii Radom — Tomaszów Mazowiecki i Radom — Dęblin — WDOKP Lublin odwołuje kursowanie następujących pociągów:

Od natychmiast: pociągi nr 533 relacji Dęblin — Radom, odjazd z Dęblina godz. 7.00, przyjazd do Radomia godz. 8.05; nr 536 relacji Radom — Dęblin, odjazd z Radomia godz. 13.50, przyjazd do Dęblina godz. 15.05.

Natomiast od dnia 14.V. br. pociągi: nr 8012 relacji Radom — Tomaszów Mazowiecki, odjazd z Radomia godz. 6.20, przyjazd do Tomaszowa Maz. godz. 8.28; nr 8013 relacji Tomaszów Mazowiecki — Radom, odjazd z Tomaszowa Maz. godz. 13.20, przyjazd do Radomia godz. 15.35; nr 8041 relacji Tomaszów Maz. — Drzewica odjazd z Tomaszowa Maz. godz. 8.35, przyjazd do Drzewicy godz. 9.23 — na odcinku Radzice — Drzewica odwołany; pociąg nr 8040 relacji Drzewica — Tomaszów Maz., odjazd z Drzewicy godz. 9.40, przyjazd do Tomaszowa Maz. godz. 10.42 — na odcinku Drzewica — Radzice odwołany.

Za odwołane pociągi PKP wprowadza komunikację zastępczą.

Fakty i opinie

Znowu Włochy

Stało się więc to, czego na ogół spodziewano się od kilku miesięcy, a czego we Włoszech wszyscy próbowali uniknąć. Trzydziesty ósmy po II wojnie światowej rząd włoski podał się do dymisji, rozpisano przedterminowe wybory ustalając ich termin na 20 i 21 czerwca.

Podłoże kryzysu nie odbiega w tym kraju od dziesiątków podobnych. Przestarzałe struktury społeczne, największy w krajach EWG kryzys gospodarczy, korupcje i terror prawicy, zastraszająca inflacja i wzrost bezrobocia, stałe napięcie społeczne i polityczne wewnątrz kraju — oto spadek po trzydziestoletnich rządach chadecji, partii, która nie chce zrozumieć, iż jej program działania jest anachronizmem, że nie odpowiada najżywotniejszym potrzebom Italii.

Początek kolejnego kryzysu rządowego miał miejsce już na początku roku, kiedy to po raz któryś z rzędu rozpadła się struktura tzw. centrolewicy, a więc rządów chadeckich przy poparciu socjalistów, częściowo socjaldemokratów i republikanów. A szukając bezpośrednich przyczyn wcześniej, należy sięgnąć do wydarzeń sprzed roku, kiedy to w wyborach regionalnych komuniści uzyskali zaledwie o 0,9 proc. głosów mniej niż chadecja i dziś w koalicji z innymi lewicowymi ugrupowaniami (głównie socjalistami) sprawują władzę w sześciu prowincjach i kilkunastu największych miastach Włoch. To właśnie wydarzenie było m.in. przyczyną „trzęsienia ziemi" w partii chadeckiej w wyniku którego dokonano szeregu radykalnych zmian w kierownictwie partii.

Zmiany personalne nie oznaczały jednak zmian programowych. Chrześcijańscy demokraci z tępym uporem próbowali utrzymać to, czego utrzymać już się nie dało — samodzielną władzę, sprawowanie jej wbrew interesom większości, wbrew potrzebom narodowym, które wymagają generalnej przebudowy strukturalnej, zgodnej z aktualnym układem sił politycznych, w którym lewica odgrywa rolę pierwszorzędną.

Działający kilka zaledwie tygodni mniejszościowy rząd Aldo Moro nie mając oparcia był praktycznie rządem martwym. Wówczas to niektórzy przywódcy chadecji dokonali pierwszych prób rozszerzenia tej bazy, przeprowadzono multum konsultacji z socjalistami, radykałami, socjaldemokratami, próbowano nawiązać nawet luźny wprawdzie, ale zawsze dialog z partią komunistyczną. Kryzys jednak narastał. We wszystkich dziedzinach życia. W tej sytuacji, chociaż w praktyce wszystkie (poza neofaszystami) ugrupowania liczące się w polityce wewnętrznej Włoch nie chciały dopuścić do przedterminowych wyborów, było to wyjście jedyne.

Trudno dziś przewidzieć wyniki wyborów. Według zgodnej jednak opinii (nie tylko zresztą włoskiej), największe szanse na zdobycie większości ma lewica. Wystarczy bowiem, aby w wyborach powszechnych komuniści uzyskali wyniki zbliżone do ubiegłorocznych w wyborach regionalnych a układ sił musi ulec generalnej zmianie. Czy oznacza to że władzę obejmą komuniści? Takiej ewentualności nie biorą w rachubę przywódcy Komunistycznej Partii Włoch, którzy do ostatnich chwil byli przeciwko rozpisywaniu wyborów w arcytrudnej sytuacji wewnętrznej. Nie jest jednak wykluczone, iż naród włoski właśnie głosowaniem wymusi na ugrupowaniach zachowawczych nie tylko zmiany w układach personalnych przyszłego rządu, ale głównie, i o to przecież cały czas chodzi, o generalną zmianę programu działania, który pozwoliłby wyprowadzić Włochy z wielkiego kryzysu gospodarczego i politycznego. A tu obiektywna rzeczywistość jest jednoznaczna. Nie można tego zrobić bez komunistów, czy to w formie ich współudziału w rządzie, czy przez akceptację postulatów i żądań komunistów w nowym programie politycznym Włoch. A że komuniści programem takim dysponują społeczeństwo Italii, przekonało się niejednokrotnie, dało temu wyraz właśnie w poprzednich wyborach. W każdym razie wszystko wskazuje na to, iż czerwcowe wybory mogą mieć naprawdę historyczne znaczenie nie tylko w skali Półwyspu Apenińskiego.

WŁADYSŁAW GRABKA

sport — sport — sport

GRECJA — POLSKA 1:0

ATENY. Wczoraj rozegrany został towarzyski międzypaństwowy mecz piłki nożnej, w którym reprezentacja Grecji pokonała **Polskę 1:0 (1:0)** zdobywając bramkę w 24 min., ze strzału Koudasa.

KALENDARZYK IMPREZ SPORTOWYCH

◎ **AUTOMOBILIZM.** Od dziś przez trzy dni **II Grand Prix Gór Świętokrzyskich** w wyścigach samochodowych. W piątek godz. 17 wyścig uliczny w Kielcach (start i meta przy ul. Gwardii Ludowej), w sobotę o godz. 8 wyścig w Miedzianej Górze, o godz. 12 próba szybkości górskiej w Chęcinach, o godz. 17 wyścig uliczny w Kielcach na tej samej trasie, w **niedzielę o godz. 11** ponownie wyścig uliczny w Kielcach. Startują najlepsi kierowcy wyścigowi z całego kraju, w tym także po raz pierwszy na samochodach wyścigowych.

◎ **PIŁKA NOŻNA.** Oba nasze zespoły II-ligowe grają na własnych stadionach. **Star** w sobotę o godz. 16.30 gości gliwickiego **Piasta, Korona** w niedzielę gra bardzo ważny mecz z **Zagłębiem Lubin** o godz. ...

W lidze okręgowej wszystkie mecze w niedzielę o godz. ... **Broń** walczy z **Granatem**, **Star II z Prochem**, o godz. ... **Neptun Końskie — Naprzód Jędrzejów, KSZO Ostrowiec — Błękitni Kielce, Orzeł Wierzbica — Pilica Koniecpol, Powiślanka Lipsko — Radomiak, Czarni Radom — Nida Pińczów**.

◎ **PIŁKA RĘCZNA.** W spotkaniach o awans do II ligi zespół **Naprzodu Jędrzejów** ... w sobotę o godz. 16 z **Budowlanymi Kielce**, w niedzielę ... o godz. 10.30 z **Tęczą Kraśnik** ...

Generalskie wspomnienia

(dokończenie ze strony 1)

DWA DNI wcześniej prosiłem o spotkanie. Dziś siedzimy już przy jednym stole z generałami: Jerzym Bordziłowskim, Markiem Karakozem, Fiodorem Połyninem, Antonim Siwickim, Wojciechem Bewziukiem i Jerzym Dymkowskim. Wspomnienia przeplatane żartem, minione fakty i atmosfera wzbogacone przemyśleniami i doświadczeniami lat pokoju tworzą dzisiejszy, zasługujący na wierne oddanie, autentyzm najnowszej historii...

GENERAŁ BRONI JERZY ORDZIŁOWSKI: — Artyle- 33 armii stukałem już do wschodnich. Nagle wzy- mnie do Moskwy. Po uspokajają — nie ujcie się, nikt do was nie pretensji. W szefostwie ...jk-saperskich Armii Czer- ej oświadczono, że kieru mnie do Pierwszej Armii. ...pię się za głowę, do jakiej mii i co ja tam mam ro- Z odpowiedzią — to, co ...ychczas, trafiam do pra- brzeżnej Warszawy, gdzie jąłem stanowisko szefa służ inżynieryjno-saperskiej I mii Wojska Polskiego. U- ściłem się niedaleko stąd, w Ostrowi Mazowieckiej... poddasza budynku na Sas- j Kępie obserwowałem pło ...znane mi, nieugięte mia Moi nowi żołnierze przy- towywali się do sforsowa- Wisły i wsparcia powstań w ulicznych walkach. ...wielu z nich nie zdąży- poznać...

GENERAŁ DYWIZJI MA- K KARAKOZ: — Kiedyś okresie studiów w Akade- Wojskowej im. Frunzego ...yłem się polskiego. Prze- lata i języka zapomnia-, tylko w papierach po- ...ała adnotacja. Na Kau- ...ie dowodziłem korpusem. ...kojnego Suchumi miałem dość. Z nawykiem auto- ...tu pisałem więc podania o ...rowanie mnie na front ...hodni. Którejś nocy tele-, szef sztabu melduje, że ...a" pyta o mój polski ję-. Powiedziałem, że zapom ...iałem. Następnego dnia znów samo pytanie — wtedy po- ...działem, że po polsku mo- rozmawiać tylko z Pola- ...mi. Po kilku dniach przy- na inspekcję dowódca ...kaukaskiego okręgu wojsko ...o wniósł podczas obiadu ...bliwy toast za „polskie- wojewodę". Obejrzałem dookoła, nikt z moich ...zinów, Ormian i Uzbeków ...et z zamkniętymi ustami mógł być podobny do Po-. Polecono mi natych- ...iast zameldować się w ...skwie.

Wkrótce spacerowałem po ...ach Lublina. W pierwszej ...mowie generał Rola-Żymierski oświadczył, że mianu mnie szefem sztabu I Armii. Wolałbym chyba skakać ...z okno, „a jałti-że-pał", że mnie za szef sztabu, rozkazu nie zdołam zro- ...ziale napisać. Protestowa- jak mogłem, ale bez re- ...ltatu. Żymierski pożegnał ze mną słowami: Zosta- ...cie parę dni, będzie defi- potem obejmujcie stano- ...ko. Wyszedłem i na ulicy ...tykam Antoniego Siwickie- pytam: Antoni, co to za defilada? Jak to — od- ...wiedział — nie wiesz? To ...ada... W końcu jakoś się ...ło i zostałem zastępcą do- ...ócy I Armii Wojska Pol- ...go. W listopadzie 1944 ro- jechałem już na front...

GENERAŁ BRONI FIODOR ...LYNIN: — W kwietniu ...5 roku, w dniu podpisa- Układu o Przyjaźni, Po- ...cy Wzajemnej i Współpra- Powojennej między PRL i ...RR, Stalin i Mołotow za- ...ili polską delegację na obiad. Wraz z Bierutem, Osóbką-Morawskim, Świerczewskim, Popławskim i Korczycem reprezentowaliśmy Polskę. Czułem się dziwnie, byłem przecież radzieckim obywatelem, nie znałem polskiego, a siedziałem po „polskiej stronie". Wcześniej, podczas przygotowań do białoruskiej operacji, dowodziłem VI Armią Powietrzną. Frontem kierował marszałek Rokossowski. Któregoś dnia dostaję rozkaz: przywitać za 30 minut na lotnisku Kołki generała Berlinga. Wystartowałem na swoim „JAK"-u. Po kilku minutach lotu informują mnie przez radio, że spotkanie w umówionym miejscu nieaktualne. Wróciłem na macierzyste lotnisko. Nie wiedziałem jeszcze, że co się odwlecze, to nie uciecze. Wkrótce w październiku 1944 roku objąłem dowództwo Lotniczych Sił Wojska Polskiego. Za niespełna rok, w kwietniu 1945 roku, liczyło już ono ponad 1200 samolotów.

GENERAŁ BRYGADY ANTONI SIWICKI: — Początek pamiętam dobrze, wszystko bowiem zaczęło się od złości. Byłem szefem sztabu 203 dywizji. W marcu 1943 roku otrzymałem rozkaz przejąć dowództwo 276 dywizji. Nie zdążyłem się nawet na dobre rozpakować, gdy nagle każą mi wracać na poprzednie stanowisko. Nie wiedziałem, za co i dlaczego. Pytam członka Rady Wojennej Frontu. Odpowiedź nijaka, nie zatwierdziła was góra, czekają. Rano pokazują mi telegram: „Co do wykorzystania pułkownika Siwickiego istnieją specjalne plany". Po kilku dniach wyprawili mnie samolotem do Moskwy. W wydziale kadr pytają mnie o zdrowie, samopoczucie i wreszcie następuje stwierdzenie: Stalin zatwierdził rozkaz, mianując was szefem sztabu I Dywizji Wojska Polskiego, zgłoście się na rozmowę do Wandy Wasilewskiej. Mówiła, że z dywizji powstanie armia, a przede mną perspektywy, ale i tak kawa — choć prawdziwa i z cukrem — nie smakowała najlepiej.

Gdy przyjechałem do dywizji, jako pierwszego szefa jej sztabu interesowało mnie przede wszystkim, co mamy i co mieć powinniśmy. Spotkałem paru znajomych oficerów w kartonowej teczce pierwszy odręcznie napisany rozkaz. Maszyny do pisania jeszcze nie było. Co sobotę Berling zwoływał odprawę. Jestem Polakiem, ale z językiem miałem kłopoty. Składałem więc raport po rosyjsku. Pierwszy raz bez uwag, drugi raz bez uwag, za trzecim razem dowódca przerwał — od dziś tylko po polsku. Wieczorem zaprosił do siebie mnie, Bewziuka i Kieniewicza. Polecił, by nie przeszkadzano i rozpoczął naukę języka. Wkrótce wszyscy udawali, że mówią po polsku doskonale.

Formowanie było w toku, Lenino było jeszcze daleko. Ale właśnie wówczas spociłem się po raz pierwszy w polskim mundurze. Oświadczono mi, że mam wygłosić przemówienie na I Zjeździe Patriotów Polskich. W nocy napisałem je po rosyjsku, następnego dnia przetłumaczyła je Wanda Wasilewska. Wyszedłem na trybunę, zacząłem czytać... to było audytorium z którym nie można było żartować... Nogi drżą, palce się mylą, brakuje głosu, w głowie plątanina przerażonych myśli. W końcu się zdecydowałem, przeprosiłem i zacząłem mówić po rosyjsku. Oslupiałem, bo przerwano mi najmniej oczekiwanymi brawami sympatii. Jeśli do tej chwili nie byłem może jeszcze w pełni zadowolony z nowego — niefrontowego wówczas — przydziału, poczułem, że w psychicznym sensie urodziłem się ponownie.

Dalej było już łatwiej. Wprawdzie po drodze szturmowaliśmy Lenino, utrzymywaliśmy przyczółki na Wiśle, ale nie to najbardziej przeżywałem. W październiku 1944 roku powierzono mi funkcję szefa Formowania i Uzupełnień Naczelnego Dowództwa WP. Na przestrzeni tygodni, w wyniszczonym kraju, z narodu, który poniósł największe straty, powstawały nowe pułki, dywizje, armie. Jak to było możliwe — mówiąc szczerze nie w pełni rozumiem.

GENERAŁ DYWIZJI WOJCIECH BEWZIUK: — Przemoczony podczas kilkunastokilometrowego marszu mundur, stopień pułkownika, bojowa przeszłość i nominacja na stanowisko dowódcy artylerii I dywizji Wojska Polskiego — to wszystko, z czym wkraczałem do siedleckiego obozu. Na pierwszej linii frontu została dywizyjna artyleria, którą dowodziłem, przyjaciele i moskiewskie rozmowy z generałem Golikowem. Zmoknięty jak kura zameldowałem się pułkownikowi Berlingowi, uśmiechnął się i kazał odpoczywać, ale jaki tam odpoczynek. Patrzę, tak nic nie ma i nikogo niemal nie ma, kadra oficerska też nic nie ma. Po dniach zaczęliśmy otrzymywać sprzęt, napływali ludzie. Powiększyła się liczba oficerów. Do I dywizji kierowano przede wszystkim z Armii Czerwonej oficerów polskiego pochodzenia. Będąc artylerzystami mieliśmy swoje ambicje. Jeśli np. oficerów piechoty przygotowywała Radziecka Riazańska Szkoła Piechoty, to my zdecydowaliśmy się utworzyć szkołę przy naszym pułku artylerii. Byliśmy jedną rodziną, wysiłku nikt nie żałował.

Pierwszy egzamin zdaliśmy jeszcze przed Lenino. Niemcy wiedzieli, że zbliżamy się do frontu. Ich lotnictwo szukało nas na każdej drodze. Wiedzieli przecież aż za dobrze, kim jest Polak z karabinem. Propagandziści Goebbelsa marzyli o zakomunikowaniu, że już nie istniejemy. Spłataliśmy im figla, po raz pierwszy zobaczyli nas na pierwszej linii frontu. Przyznam, że po otrzymaniu rozkazu natarcia byłem niepewny — przecież nasz żołnierz jeszcze ani razu nie walczył. Po przygotowaniu artyleryjskim poszły pułki. Żołnierze z sąsiednich jednostek radzieckich pokazywali mi palcami: „patrzcie, jak ci Polacy idą..." Szli tuż za wałem ogniowym naszej artylerii, wybuchy niemieckich baterii trafiały wprawdzie, tam, gdzie byli, ale... przed paroma minutami. Właśnie wtedy i ja poczułem, że urodziłem się ponownie — w polskim mundurze.

GENERAŁ BRYGADY JERZY DYMKOWSKI: — W 1944 roku miałem 18 lat, do Wojska Polskiego wstąpiłem na ochotnika. Znalazłem się w II dywizji, którą dowodził siedzący obok generał Siwicki, a VI pułkiem podpułkownik Goranin — zginął podczas forsowania Odry. Ranny na Żeraniu, trafiłem do 616 radzieckiego szpitala. Rosyjskiej lekarce zawdzięczam nogę, którą już chciano amputować. Później z X pułkiem IV dywizji uczestniczyłem w przełamaniu Wału Pomorskiego i w walkach o Kołobrzeg. Po przyjeździe w 1974 roku do Moskwy i objęciu stanowiska attaché Wojska Morskiego i Lotniczego przy ambasadzie PRL zacząłem szukać swego byłego dowódcy, pułkownika Potapowicza. Umarł kilka dni wcześniej. Wspominałem ciężkie wspólne boje, służyliśmy jednej sprawie, więc chyba właśnie dlatego przyjaźń i braterstwo z tamtych lat stały się tak trwałe.

Koniec wojny nie zamknął tych tak bliskich więzi w szufladach historii, a Układ Warszawski i wspólne ćwiczenia są najogólniejszym tego przykładem. W Moskwie spotkałem się z ogromną sympatią. Dzień po przyjeździe zaszczycił mnie swoją wizytą generał Bordziłowski, a po paru dniach wszyscy już poznaliśmy się ponownie. Kiedyś wspólnie walczyliśmy, dziś współpracujemy.

MACIEJ BIELECKI

Z TEKI RYSOWNIKA

ŁAGÓW Rys. P. WOLLENBERG

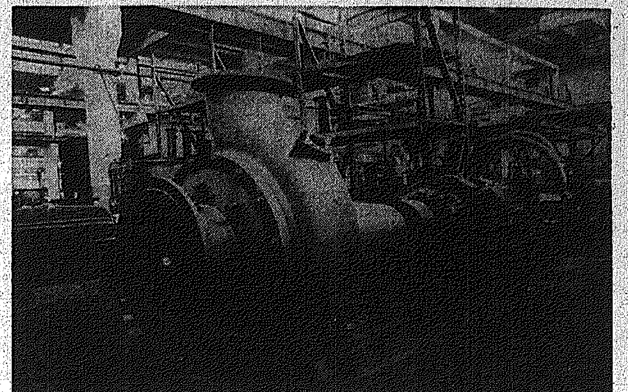

KFP „Białogon" Fot. A. Pęczalski

Wzywam Dozorstwo

Mówimy: białogońskie „pompy", zakład znany z dobrej roboty, to zakład z tradycjami. Co u licha jest ową tradycją, że ciągle się na nią powołujemy. Kazimierz Opel, przedstawiciel rodu związanego z fabryką od pokoleń tak ujął rzecz całą: — Jest to coś, co sprawia, iż ludzie nie czują się zmęczeni pracą i wypoczywają w robocie...

CZYŻBY zatem nieodgadniony imperatyw zginający ludziom karki i przymuszający do uśmiechu, gdy pot zalewa oczy? Niewczesna swawola w tych słowach, które wstydliwie pokornieją, gdy sekretarz zakładowej instancji partyjnej, towarzysz Tadeusz Adamczyk przypomina sytuację sprzed trzech lat. W jednym z miesięcy powstała sytuacja, której rozwój nie pozostawiał wątpliwości co do tego, że nastąpi straszliwy krach planu. Nie było w dziejach fabryki miesiąca, aby końcowy bilans zamykał się pozycją „winien". Poruszenie załogi udzieliło się powszechnie i postanowiono za wszelką cenę zażegnać nadciągający dyshonor. Cena, istotnie, okazała się wysoka. Batalia koncentrowała się na wydziale mechanicznym, stanowiącym ostatnie ogniwo produkcyjnego łańcucha. Tu następuje zwieńczenie trudów całej załogi, bo tutaj wyrób otrzymuje skończoną postać i zaczyna się liczyć w planie. Ludzie kończyli swoją robotę na odlewni i przenosili się na mechaniczny. Powszechna mobilizacja przyniosła pełny triumf, bowiem jeszcze w przeddzień upływu terminu — plan przemienił się w dokonania. Sekretarz stawia pytanie, które niesie w sobie zarazem odpowiedź: Czy bez zaplecza tradycji, która wykształciła autentyczne przywiązanie ludzi do zakładu — byłby możliwy taki piekielny zryw?...

* ★ *

Jutro mija 19 lat jak tu pracuję — mówi Jan Jasiński. — W 1946 r. ojciec przeniósł się do Janowic koło Jeleniej Góry, do fabryki papieru. W Jeleniej Górze skończyłem liceum mechaniczne... wróciłem, zostałem głównym technologiem. Los tak chciał, że zasiadłem przy biurku wujka Józefa Michcińskiego, który w Białogonie pracował od 1880 do 1944 roku.

— Potem byłem kierownikiem planowania w wydziale mechanicznym, potem głównym mechanikiem... a jak nim, to byłem i szefem planowania: rano robota przy mechanizmach fabryki, latałem nieraz jak kot z pęcherzem po fabryce... a po południu, cichutko zamykałem się w pokoju, tu spokój był — robiłem p l a n o w a n i e.

— Ale — co dalej, stale o tym myślałem, co dalej, ty spadkobierco wujka Józefa Michcińskiego — zacząłem sam siebie upominać, jaką masz w tym Białogonie przyszłość?... Więc kiedy weszła inwestycja, zaczęła się budowa wydziału mechanicznego, działu utrzymania ruchu, którego w ogóle nie było, to ja zostałem trochę odciążony... i wtedy — pomyślałem o s t u d i a c h... więc Świętokrzyska Politechnika — w 1972 dyplom... tak, tak, przyszedł czas, zrozumiałem, że dalsza moja przydatność w Białogonie — to większa wiedza, studia...

* ★ *

CZY klimat panujący w fabryce byłby taki, gdyby nie złożyła się nań praca lat? Tokarz Marian Drogosz, fachowiec z 35-letnim stażem pracy w Białogonie, Zdzisław Długosz, mistrz na wydziale mechanicznym — poświęcają atmosferze fabrycznej wiele ciepłych słów. Jest to wyrażenie szacunku dla ludzkich umiejętności i doświadczenia, które jakże często okazują się cechami dziedzicznymi i składającymi się na niepochwytny — gdy próbować sporządzić rejestr przejawów — sposób bycia, robotniczy obyczaj.

Opowiada Zdzisław Długosz o swoim przed dwudziestu laty zetknięciu się z fabryką. Toż nie było zetknięcia, a istne zderzenie. Absolwent szkoły zawodowej mający za sobą uczniowską praktykę w KZWM i „Iskrze" — stanął przy maszynie, a ona spełniała wszelkie wyobrażenie o szczycie techniki z przełomu wieków... Gdy miał wykonać dość prosty detal — nie mógł dać wiary, że można, że te m a c h i n y mogą okazać posłuszeństwo człowiekowi. A jednak. Na tych właśnie maszynach, dzisiaj eksponatach w muzeum, białogońscy rzemieślnicy, wybitni rękodzielnicy — wszczynali produkcję pomp wirowych wymagających precyzji mierzonej setnymi częściami milimetra. Dzisiaj to samo wykonują obrabiarki sterowane numerycznie, ale jak się ma ichni program numeryczny do programu ówczesnych umysłów?...

I do zręczności rąk, które — sięgnąć pamięcią dwadzieścia lat — choć były robotnicze, bo brakowało inżynierów, nie było techników — musiały we współdziałaniu z wyczuciem i rutyną — zastąpić warsztat technologa czy konstruktora. Nowa produkcja wchodziła w tok wytwarzania, wprost na wydziale. Brał majster rysunek i od jego zdolności zależało wykonanie oprzyrządowania i narzędzi. Prototypownia — to nie było znane. A jakże były i są znane białogońskie pompy...

...Zmieniły się w Białogonie maszyny, ludzie już zapomnieli prawie wygląd m a c h i n, które w pierwszych dniach wolności montowali z przyniesionych z domu części, bądź „odkupionych" za bimber na bocznicy kolejowej, gdzie czekały na transport do Rzeszy... Zmienił oblicze zakład i nawet ostatni bastion kiedysiejszej nowoczesności — odlewnia — „ulega" przestrojeniu na współczesną modłę. Zmieniły się mury, zmieniły się maszyny, także ludzie, choć pozostały niezmienne szacowne cechy następujących po sobie pokoleń... Ilu dzisiaj takich w fabryce, co przyszli do niej z Kielc (w Białogonie powiadają: przyłączyli Kielce do nas), niekiedy z zamiarem przetrwania miesięcy bądź niewielu lat... jak owi mali cwaniacy, co dostali klucze do mieszkania, a wtedy — w nogi!... No więc przyszli z takimi już z góry chęciami, że długo nie zagrzeją miejsca, ale fatalnie wpadali. Zanurzali się nie tylko w wielce i coraz bardziej interesujące sprawy fabryki... porywała ich nie tylko komputerowa rzeczywistość, ale atmosfera, osobliwa aura życzliwości i pogody. Ten rodzaj ludzkich zachowań, z których bez wielkich słów i okazjonalnych sloganów wypływa przywiązanie do wykonywanego zajęcia, do miejsc, z których promieniuje ciepło nasycające liryzmem prawie — chłód walki o wskaźniki, prozę harmonogramów, cykli... A więc zjednywało ich to wszystko, co niepostrzeżenie acz zdecydowanie i nieodwracalnie nakazuje myśleć kategoriami „nasz zakład, moja fabryka"...

* ★ *

CZY wiecie jak umarł wujek Józef Michciński, f i l a r białogońskiej fabryki? To było 24 lipca 1944 roku... k t o ś famę puścił, że w Lublinie przed dwoma dniami ogłoszony został Manifest PKWN... mówią, że nawet w Białogonie rozlepił k t o ś na płotach i murach, jego n o w o p o l s k ą l u d o w ą T R E Ś Ć... I wtedy Niemcy wściekli się, w fabryce stał ich esesowski oddział... rozpoczęły się straszliwe represje, pakowano ludzi do wagonów i jazda!... a ilu było ubitych... Nie mógł znieść tego 87-letni robotnik, wielki patriota... pękło mu serce... Wyniesiono go z fabryki na — drzwiach zdjętych z zawiasów w jego kantorku...

Bogdan Koziński już na emeryturze. Spotkaliśmy się przy kawie, w gabinecie towarzysza Tadeusza Zająca, który w Kieleckiej Fabryce Pomp jest dyrektorem ekonomicznym...

Pokazuje mi Bogdan Koziński swoją partyjną legitymację, wypisane są całe dzieje człowieka, dzieje jego partyjnej s ł u ż b y: od 1923 do 1938 KPP... 1945 rok PPR, od Kongresu Zjednoczeniowego — PZPR... i jakże zaszczytne ordery: Medal X-lecia PRL, Srebrny Krzyż Zasługi, Krzyż Oficerski, Medal XXX-lecia PRL... Cały człowiek tam jest określony...

...Białogon robił wtedy (1948 rok) odlewy kanalizacyjne... „za dyrektora inż. Kazimierza Zbosia" ...Podał mi wtedy dyrektor projekt: niech pan tam coś wykombinuje, jakąś pompę... Nie trza dużo myśleć, pracowałem w pompach i tam miałem jedną spaloną... przywiozłem ją, technik opracował wzór taki p r z e p r a c o w a n y pompy i — okazało się, że one zaczęły mieć powodzenie! Potem — coraz lepsze pompy szły — dzięki Zbosiowi i Dzikowskiemu — ale, skromnie mówiąc, też dzięki Bogdanowi Kozińskiemu...

* ★ *

Dyrektor Tadeusz Zając powiedział, że w dzisiejszym Białogonie poziom techniczny jest tak wysoki, że — jedne kwalifikacje już nie wystarczają — ludzie, młodzież, wymagają coraz lepszej organizacji pracy, lepszych warunków, bo i ci co gotowi zawsze byli i są — do dalszych wyrzeczeń, też się zmieniają, mają swoje prawa do osobistych marzeń o lepszym życiu...

300-osobowa załoga Fabryki Machin w Białogonie pracowała na dwie zmiany, dniem i nocą, wykonując zadania dowódcy gwardii ruchowej województwa krakowskiego.

„Wzywam Dozorstwo Białogońskie — to był stały zwrot w korespondencji wojennej kierowanej do Białogona — **ażeby natychmiast zatrudniło się robieniem broni palnej, to jest karabinów i pistoletów karabinowych — i o skutku Dowódcy Wojewódzkiemu donosiło..."**

...Dzisiaj to starodawne a szacowne wielce „Wzywam Dozorstwo Białogońskie" — całą dobrą załogę Kieleckiej Fabryki Pomp „Białogon" — do codziennego wysiłku, do s p o r z ą d z a n i a supernowoczesnych pomp idących w Polskę i w świat — ma swoje równie doniosłe znaczenie.

TADEUSZ BARTOSZ
JERZY DANIEL

Bądź moim żyrantem

Przypadek jeden z wielu. Wziął 100 tysięcy pożyczki z PKO, dołożył swoich osiemdziesiąt i kupił „fiata 125p". Przez kilka miesięcy regularnie płacił raty — po tysiąc pięćset złotych — później przestał. Nakazy płatnicze, ponaglenia zostawały bez echa. Dług wynosi już ponad czterdzieści tysięcy złotych. PKO przekazało sprawę do komornika. Taka jest procedura postępowania. Okazało się, że w październiku ubiegłego roku właściciel „fiata" miał wypadek. Samochód nadaje się tylko na złom. Dłużnik czeka na wypłacenie odszkodowania z PZU, rat za samochód nie spłaca, nie pisze odwołań od terminów płatności. Z chwilą rozbicia samochodu nie spłacone raty przestały go interesować, nie pofatygował się nawet do wierzyciela wytłumaczyć zaistniałą sytuację, PKO może czekać, a z czasem...

Na umorzenie długu w banku, PKO czy innych instytucjach udzielających kredytu liczy bardzo wielu klientów. Weźmie sort mundurowy w zakładzie pracy, pójdzie pracować gdzie indziej, nie rozliczy się. Otrzyma kredyt w PKO, spłaci parę pierwszych rat, wyjedzie, zmieni pracę — przestaje spłacać.

— W ciągu jednego roku egzekwuję od dłużników ponad 3 miliony złotych — mówi komornik — Bolesław Zapała z Kielc. — Są to pieniądze nie wpłacone w terminie. Jeśli dodam, że pracuje nas w Polsce 500 komorników, to rachunek prosty. Miliard pięćset milionów złotych nie zostaje wpłacone w terminie do państwowej kasy. I dodać trzeba, że z roku na rok przybywa niesolidnych dłużników. Dziesięć lat temu miałem rocznie około 300 spraw egzekucyjnych, teraz blisko 1600, rokrocznie egzekwuję pieniądze od 600 opornych alimenciarzy, załatwiam średnio 300 spraw miesięcznie, 20 w ciągu dnia.

Najwięcej roboty mamy, gdy w naszym rejonie działania przystępuje się do budowy wielkiej inwestycji. Do pracy przyjeżdżają wtedy ludzie z całej Polski, z różnych środowisk, przedstawiciele różnych zawodów. Ileż wśród nich jest dłużników! Liczą, że uda im się wywinąć od spłacania długów, alimentów. Komornik w jego miejscu zamieszkania ma wiele kłopotu z ustaleniem jego miejsca pobytu, korzysta z pomocy milicji, rozmawia z sąsiadami, szuka takiego po całej Polsce. Ale zawsze jakoś się trafi na jego ślad. Nie po miesiącu, to po dwóch, nie po dwóch to po pół roku. Nikomu się nie uda nie zwrócić państwowych pieniędzy. Można zawiesić egzekucję na jakiś czas, nigdy na zawsze...

Biorą pożyczki na zakup mebli, wpłatę na mieszkanie, kupno pralki automatycznej, samochodu. Wiadomo — uskładać jest trudno, zawsze są jakieś pilniejsze wydatki, a raty jakoś się spłaca co miesiąc. Tak myśli i postępuje 90 procent obywateli, ale 10 procent ani myśli oddać pożyczone od państwa pieniądze. Kluczy, kręci, ukrywa miejsce pracy, zmienia miejsce zamieszkania, pracę. Ustawa zezwala na zabieranie 60 procent poborów na spłatę długów, więc trzeba główkować, żeby ujść cało. Ale wtedy z miesiąca na miesiąc rośnie suma nie spłaconych rat, rosną odsetki za zwłokę.

— Jak długo mogę, staram się uniknąć ostatecznej operacji odzyskania państwowych pieniędzy — licytacji — mówi Bolesław Zapała. — Przypadki licytacji zdarzają się teraz bardzo rzadko. To już nie te czasy, kiedy komornik zabierał z chałupy pierzyny, poduszki, ze spichlerza ziarno i konia ze stajni, za długi nikt nie idzie do więzienia. Teraz ściąga się dług z pensji, rekwiruje książeczki PKO, bo często „biedny" niewypłacalny dłużnik jest posiadaczem książeczki PKO z kilkudziesięciotysięcznym wkładem. Trzeba wiedzieć u kogo i gdzie szukać. Ale wracając do licytacji, kiedy dojdzie do tej ostateczności ludzie albo płaczą, albo mi wymyślają. Nikt nigdy nie poczuwa się do winy, każdy zarzuca mi niesprawiedliwość. Ot ludzka mentalność. Nikt nie chce zrozumieć, że pożyczone od państwa pieniądze trzeba oddać. Są jednak tacy dłużnicy, od których nie ma jak wyegzekwować należności, ktoś się zwolnił z pracy, w domu nie ma żadnych wartościowych przedmiotów. Czekamy latami...

Dłużnicy. Można ich podzielić na kilka grup. Najmniej liczną, ale najtrudniejszą stanowią notoryczni dłużnicy. To weźmie dziesięć tysięcy z kasy zapomogowo-pożyczkowej w pracy, pożyczy piątkę od sąsiada, w banku zaciągnie parę tysięcy długu. Nie spłaca. Instytucje kierują sprawę do komornika i już ich więcej nic nie obchodzi. Komornik jakoś wyegzekwuje te pieniądze, a za parę dni niedawny dłużnik już bierze nowe pożyczki, otrzymuje kredyty. I tak w kółko.

Duży odsetek dłużników stanowią kierowcy „Transbudu". Nie rozliczą się z jakiejś partii materiału, gdzieś im się podzieje parę kanistrów benzyny. Zakład musi od niego odebrać brakujące pieniądze. Są to najczęściej 20—30-tysięczne sumy. Komornik zabiera 60 procent miesięcznej pensji.

Bardzo często kredyty biorą ludzie młodzi — 18—23-letni, w 90 procentach mężczyźni. Biorą na urządzenie się w życiu, na kupno garnituru po wyjściu z wojska, na magnetofon. Zmieniają później pracę, wyjeżdżają do innej miejscowości. Rat nie spłacają.

Są również zalegający z ratami, dłużnicy powiedzieć by można z przypadku. Zapomniał wpłacić dwóch kolejnych rat, coś mu wypadło, potrzebne były pieniądze, raty odłożył na później. Kiedy zjawia się u nich komornik jest im głupio. Za wszelką cenę, chcą znaleźć sensowne i szybkie wyjście z sytuacji. Umawiają się z komornikiem za parę dni, dostarczają pieniądze, pożyczone, czy uzyskane ze sprzedaży jakiegoś przedmiotu. Uczciwie podchodzą do sprawy. I takich jest dużo, ale niektórzy... ani im się śni płacić! Twierdzą, że nie mają pieniędzy, a państwo przez nich nie zbiednieje. Piszą podania, prośby o umorzenie kredytu, skargi. Nie jest ich w stanie zmusić do płacenia nawet fakt że ich pożyczka jest egzekwowana od poręczycieli. Ale poręczyciele to zupełnie inny rozdział...

Jeśli dłużnik jest niewypłacalny, ciężar oddania państwu zaciągniętej pożyczki przejmują poręczyciele. Takie jest prawo. Taka formułka widnieje na każdym blankiecie, który podpisuje żyrant. Ale kto go czyta?...

— Poręczyciele po prostu nie zdają sobie sprawy, że podpisując, biorąc na siebie dużą odpowiedzialność. Nie myślą o tym — mówi Bolesław Zapała. — Nie wypada przecież odmówić koledze z pracy, sąsiadce, szwagrowi. Żyrują. Często zdarzają się nawet przypadki, że nie wiedzą ile żyrują. Kolega powiedział, że bierze pięć tysięcy, a na blankiecie wypisał 50, żyrant go nie czyta, składa swój podpis, dowiaduje się później, kiedy przychodzi mu płacić za kolegę. Nigdy jeszcze nie słyszałem o przypadku, żeby żyrant wybrał się do PKO i zapytał, czy jego kolega spłaca regularnie pożyczkę, którą mu podżyrował. — Panie — mówią do mnie żyranci, kiedy przychodzę spełniać swoje zadanie — panie prosił mnie, żeby mu podżyrować, kto by pomyślał, że nie będzie płacił. — Inni się stawiają — panie — mówią — przecież dłużnik żyje, pracuje, czego pan się mnie czepiasz? A co ja mam zrobić, jak on jest niewypłacalny?

Najczęściej poręczycielami są dalsi lub bliżsi krewni. Ci płacą bez szemrania. Jakoś się później rozliczają w rodzinie. Ale gorzej jest, kiedy żyrantami są ludzie obcy. Nie darują. Spłacą, ale później procesują się z dłużnikami. Czasem trwa to całe lata.

Gdyby urzędnik w banku informował za każdym razem żyrantów o ich odpowiedzialności i zobowiązaniach, gdyby czytał im podpisywany przez nich dokument, w wielu przypadkach nie doszłoby do finansowych konfliktów. Oszczędziłoby to żyrantom wielu kłopotów.

Z Bolesławem Zapałą — komornikiem Rejonu IV, spędziliśmy razem kilka godzin na rozmowie o dłużnikach i żyrantach. Zaimponował mi swoją znajomością psychiki ludzkiej, orientacją w ludzkich problemach. Z pierwszych słów rozpoznaje bezbłędnie z jakim dłużnikiem ma do czynienia. Pracuje po 10—14 godzin na dobę. Jest urzędnikiem państwowym, wykonuje trudną i... niewdzięczną pracę, sprawia, że rokrocznie do państwowej kasy wracają, pożyczone przez społeczeństwo 3 miliony złotych — pożyczek i kredytów.

— To typowy męski zawód — powiedział mi — mamy zaledwie kilka koleżanek. Praca ta wyczerpuje fizycznie i psychicznie. Nasłuchamy się wielu przykrych i niewybrednych epitetów. Zobojętnieliśmy na nie. Przyzwyczailiśmy się. Tylko do jednego nie możemy się przyzwyczaić — do ludzkiej nieuczciwości. Spotykamy się z nią na co dzień, widzimy, jak ludzie beztrosko traktują swoje zadłużenia wobec państwa. Na co liczą?

ELŻBIETA WIKŁO

(dokończenie ze strony 1)

potwierdzając, jako też jego nieprzystojne zachowanie na Walnym Zgromadzeniu, uwagą znamienną urzędowe pismo zaopatrzył, czy aby Bocheński powinien zostać na stanowisku.

Ma więc Stanisław Borowski satysfakcję, ale żadnej pewności, czy naczelnik gminy sugestie województwa urzeczywistni w przyzwoitym terminie. Bo jeśli nie...

— Wszędzie będę pisać. Nie popuszczę. Dość tej samowoli. Lasu upilnować nie można, najpiękniejsze drzewa powycinane. A cóż to — sołtysowa jest wspólnota?

Borowska wtrąca niecierpliwie: — Mąż na nogę utyka, to Bocheński ludzi po ulicach zaczepia i pyta, „kiedy będą te kulawe zające strzelać". Taki operator. I odgraża się wszystkim, że zna ludzi ważnych, co mu wszystko załatwią.

Sołtys Bocheński z należytym spokojem opowiada fakt po fakcie, jak to ludzie mu się skarżyli, że Borowski Stanisław za wódkę las sprzedaje. Albo to nie mówił Borowski, jak przewodniczącym został? Razem z zarządem kombinował. Delegacje tylko do lasu sobie brał — pięćdziesiąt złotych dietę i 250 złotych przejazd furmanką się liczy — i nagrody sobie przyznawał. Tak tu jest: wejść do zarządu na siłę, a potem rozkraść co się da.

Sołtys szuka oświadczenia przeciwko Borowskiemu na poparcie swej gorzkiej prawdy, a tymczasem sąsiad — Borowski Józef — syn Marcina rozpamiętuje niegodziwość poprzedniego zarządu i jego w lesie rabunek.

— Rżną najpiękniejsze drzewa. Wódkę piją, aż im się w głowach przewraca. Nie dość — pół litra postawić za kradzione, to jeszcze kury gotowanej się zachciewa. Raz tak było, że jak ich po takim pijaństwie wiozłem do Małogoszcza, jeden mi się po drodze z wozu zgubił i dwa dni po polach błądził domu znaleźć nie mogąc. Sołtys tylko do porządku nawołuje...

Sołtys właśnie znalazł oświadczenie i już jest uspokojony, bo Borowskiego w ręku trzyma.

— A mnie tyle drzewa po co? — sam siebie zapytuje. — Oni kradną, bo desek metr sprzedać można i za cztery tysiące. Jak do zalesiania to ich nie ma. Tylko do dzielanki. W tym roku to była dzielanka! Nawet listonosz torbę rzucił, listów nie nosił, bo kwity na drewno jeden drugiemu wyrywał. Po równo się wszystkim należy, ale kto pierwszy ten lepszy. Więc mówię do Bienia, Jana Bienia, co po Borowskim Stanisławie przewodniczącym został, mówię — panie Bień, chcą panem zakołysać, żeby zrobić swoje. Ale Bień — człowiek starszy i rencista uciekł od dzielanki, bo już nie wytrzymywał.

— I on czysty nie jest — Józef Borowski uzupełnia relację sołtysa — sprawę o szkołę miał, bo przy budowie „na lewo" robili i choć się w sądzie zapogodził, to płacić musiał. Każdy do siebie zgarnia. W lesie rabunek. ścinać każdy chce, a młodniki nie pielęgnowane, bez fachowej ręki. Sołtys się zna...

— No to mi się Borowski odgraża, władzami straszy, mówi w rynku, że mnie z sołtysa wyrzucą. A czy inspektor z Urzędu Wojewódzkiego był u mnie, rozmawiał? Obóz sobie założyli, podpisy zebrali, wygrażają. Ja się nie boję.

Jan Bień jest przewodniczącym wspólnoty od niedawna i już myśli, żeby pozbyć się tego zaszczytu. Emeryt — po co mu szarpać się z ludźmi, po co podstawiać nazwisko pod rozplotkowane języki? Myślał, że da się coś zrobić, ale nie, nic z tego.

— Tutaj można ukraść połowę lasu, nikt nie upilnuje. Dopiero co meldował gajowy, że Bocheński zerżnął dwie sztuki sosny bez pozwolenia. A co ja na to mogę poradzić? Kupują

członkowie wspólnoty metr drewna za sto złotych, choć państwowa cena dla trzeciego gatunku jest dziewięćset złotych i mówią: nasze jest drzewo, bo nasz las. Niech będzie za darmo. Na bankowym koncie mamy blisko pół miliona złotych. Poprzedni zarząd chciał dać na wodę. Nie — powiadają. Państwo cementownię zbudowało, to niech i wodę poprowadzi. Więc zaproponowałem, żeby dać na Zamek w Warszawie, bo cały kraj daje. Skądże! To jest nasze i nikomu nie damy — zakrzyczeli mnie — najlepiej podzielić między siebie, bo się należy. Ale nie pozwoliłem.

— Przy dzielance szyby leciały, wrzask nieopisany. A na Walnym Zgromadzeniu omal nie doszło do bójki. Aż ktoś krzyknął: „ludzie, czy wy jesteście świnie czy ludzie?!". Odejdę, bo chcę żyć spokojnie. Jeszcze tylko zasadzę las po dzielance...

— Do Bocheńskiego nic nie mam. Jako sołtys dobry jest, ale chciwy. Za jego czasów, jak przewodniczył wspólnocie szło nasze drzewo wykradzione na całe województwo. Taki jest. Do lasu przyjedzie, wierzchołki drzew pościna jak mu potrzeba, nie według przepisu, zniszczy. Wszyscy tu niszczą. Jak z innej wsi kto drzewo od ogółu kupi, to okoruje ładnie, prawidłowo. Nasi — byle wyciąć.

— Zgarniać do siebie, brać — taka natura. Tutejszy za orkę pod zalesienie wziął w zeszłym roku dwanaście tysięcy złotych, obcy w tym roku zgodził się na sześć. Kazał naczelnik mur wspólnoty na pierwszego maja rozebrać, bo paskudny. W czynie społecznym nikt nie wyjdzie. Za pieniądze — dlaczego nie? I mówią — daj trzydzieści tysięcy złotych. To zmówiłem chłopa z innej wsi za dwanaście tysięcy. Więc gadają po kątach: obcemu daje zarobić, swoich odstręcza, nasze pieniądze trwoni. Odejdę...

Dzielanka

Namiętności szarpały ludźmi i każdy chciał zdobyć prawo do współposiadania lasu. Więc z Kielc zgłaszali się chętni i z Jędrzejowa, a już koniecznie do wspólnoty chciały przystać Bocheniec i Zakrucze. Więc lat temu dziesięć ludowa władza skrupulatnie rozważała wszelkie delikatności prawne związane z królewską darowizną. Szacunek dla tradycji?...

* ★ *

NIE znajdziesz pani ani sosny-matki, ani dęba-stulatka w tym niby wspólnym lesie. Zarządy wszystko roztrwoniły, ale na nich sprawiedliwości nie ma. Jedz pani — ciastko świąteczne, smaczne! Sprawiedliwości nie ma, bo po urzędach wszystkich znają, odgrażają się, a jak przyjdzie Walne Zgromadzenie, to chłopów poupijają, że i w domu rady dać nie można. Skaranie boskie na co przyszło: złodziejstwo i łajdactwo z tego. No jedźże pani placek, przecie rogów nie ma...

Namiętności legły u podstaw wspólnoty, namiętności rozsadzają ją i dziś. Bo jak głosi małogoska opowieść, hojny i sprawiedliwy król Kazimierz Wielki ujęty gościnnością tubylców, jak również gotowością i urodą pewnej dziewczyny, za jedną i za drugą wynagrodził lud tutejszy bogactwem leśnym, iżby z niego egalitarnie korzystał.

Jak było naprawdę — nie wiem, odszukał ksiądz Milewski poświadczenia przywilejów kościelnych, stareńkich bardzo, jest w parafialnym murze tablica erekcyjna z roku pańskiego 1342, przecież o wspólnocie ani słowa. Dopiero w dokumentach z roku 1863, więc sprzed uwłaszczeniowego ukazu wyczytać można, że mieszkańcy Małogoszcza posiadali nadania „z mocy szczególnego tytułu". Mieli za króla, mieli za cara, to teraz by je utracili? Wystąpili więc o potwierdzenie owych praw do ludowej władzy, która po rozpatrzeniu stu dwudziestu jeden odwołań, w dniu szóstego kwietnia 1965 roku wspólnotę usankcjonowała, a także zatwierdziła jej statut, pozostawiając w nim zaiste sformułowania zadziwiające: „Przedmiotem działalności wspólnoty jest sprawowanie zarządu nad wspólnotą i jej racjonalne zagospodarowanie". A może urzędy nie bardzo wiedziały co może być „przedmiotem działalności wspólnoty"? No bo niby gościnność, dziewczyna, król, tradycja, ale co z tego pozostaje w czasach, gdy wszystko wspólne i inny na świecie porządek?

Pisali z Bocheńca: „Był czas że Małogoszcz mieścił się na terytorium wsi Bocheniec, którego wtedy jeszcze nie było i że osada ta uległa spaleniu oraz innym nieszczęściom, w wyniku czego została odbudowana w miejscu, w którym się obecnie znajduje".

Pisali z Zakrucza: „Grunty wsi Zakrucze stanowią integralną część terytorium Małogoszcza".

Pisali, bo i któż by nie chciał wejść w posiadanie lasu? Więc były i donosy: „Jeden mieszkaniec wsi Bocheniec, ob. Lagierski Marian będący zamożnym został uznany jako współwłaściciel wspólnoty". Namiętności, o Jezu, jakie namiętności!..

WRESZCIE stało się: decyzją ówczesnego Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Kielcach do wspólnoty dopuszczono 432 obywateli Małogoszcza. W ich posiadaniu znalazło się blisko tysiąc hektarów lasów, kamieniołom, targowisko, budynki, w których mieszczą się: Gminna Spółdzielnia, rzeźnia, kino, remiza strażacka. Praktycznie wszystko, co poza cementownią i Zakładami Obuwniczymi „Wierna" ma w Małogoszczu większą wartość. Ale i cementownia stoi na gruntach wspólnoty, ta „przeklęta Apokalipsa", co usiłuje zburzyć porządek od czasów królewskich tu niezmienny.

Las pada pod toporami. Namiętności nie ustają. W protokole z przesławnego Walnego Zgromadzenia czytam: „Leśniczy Dubak Stanisław przedstawił zgromadzonym stan gospodarki leśnej zwracając uwagę na zaniedbania zarządu przy wyrębie drewna w lesie „Nida" twierdząc, że praca jest prowadzona chaotycznie (...). Nadmienił również, że gospodarka leśna winna być prowadzona zgodnie z operatem (perspektywicznym planem — przyp. autorki), wyręb i sadzenie powinny się odbywać w wyznaczonym czasie. Stwierdził również, że zarząd wspólnoty za mało interesuje się gospodarką leśną. Zwrócił uwagę na kradzież drewna".

Las pada pod toporami, każdy zgarnia do siebie: „Niechciał Józef mówił o zniszczeniu kopców granicznych w lesie „Jarków" przez członka Komisji Rewizyjnej wspólnoty, obywatela Wiatra Franciszka i zaoranie około piętnastu metrów szerokości lasu".

Z ojca na syna — od królewskich czasów — przechodzi przywilej korzystania z dóbr wspólnoty, a odkąd ludzie w Małogoszczu pisać się nauczyli, w opasłe tomy można zebrać skargi, anonimy, oświadczenia, dokumenty licznych procesów sądowych. Mimo to wspólnota trwa. Pod okrągłą pieczęcią władzy czuje się bezpieczna i bezkarna. Padają drzewa, namiętnościom nie widać końca.

* ★ *

Naczelnik Świerczyński zapala kolejnego papierosa. — Zmienić sołtysa teraz, kiedy tu się gotuje! Teraz, kiedy ludzi do roboty w polu popędzać trzeba, bo sami nie pójdą. A skąd ja znajdę lepszego sołtysa? Wszyscy jednakowi. Dobrze w województwie mówić, a ja tu zdrowie tracę. Diabeł wymyślił tę wspólnotę.

— Do roboty ludzi nie m... Mówię: zróbmy obywatele ... czy tamto, a oni — pienią... ze wspólnoty zamiast ... damy, robić nie będziemy ... nie robią. Chodnik przy ... warszawskiej układali za p... niądze wspólnoty mieszka... Łysakowa, nocnych stróży ... wystawiają, tylko opłaca... sobie człowieka, z topo... nie wyjdą, miotła ich w ... parzy, bo posiadacze są: ... mają i czynsz dzierżawny ... urzędów i instytucji za wyn... jęte lokale biorą. Piszą tyl... i piszą: skargi, anonimy, do... nosy. Świat się kończy...

— Rudery kazałem rozbi... rać, a że się opierają, to man... datem postraszyłem. Żeby u... niknąć kary — woleliby z fun... duszy wspólnoty, za ogół pię... tysięcy złotych na... Narodow... Fundusz Ochrony Zdrowia. W ... ten sposób Małogoszcz po r... pierwszy wywiązał się ... zbiórki na cel społeczny. Al... rudera stoi. Bo — powiada... — nie znaleźli jeszcze robot... ników do rozbiórki. Sam... nie zrobią. Jakże — obywatele ... posiadacze przecież!

SPACER po rynku pokry... tym pewnie jeszcze ze... szłorocznym śmieciem... zgarbaciałym od wybojów. C... chwila odrywa się ktoś od br... my i pyta, czy wyrzucony ju... sołtys, czy może naczelnik. ... Bo oni, pani, jedna pak... Operatory przebiegłe. Za... gadują: sekretarz mnie przy... słał czy wojewoda. Wszysc... wiedzą, że jestem przysła... na. Ale na próżno — wspól... noty nikt nie ruszy. Prędze... ze stanowisk wysokich ten... ów spadnie. Albo to jede... spadł? Nie załatwił to Bo... rowski Iksa, a Bocheński Igre... ka? Daleko wspólnota sięg... bo taką ma od króla mo... Nikt lasu nie odda.

W ferworze walki o choja... ka padają najzacniejsze naz... wiska ludzi gdzie indziej sza... nowanych i cenionych. Tuta... nikt ich nie oszczędza. Le... się kubły pomyj na małogo... ki rynek „nasz, własny i ob... cym wara". Spoglądam ku no... wemu osiedlu, w stronę komi... nów cementowni. „Apoka... lipsa, pani, Apokalipsa". Jeszcze wścibska kobieta py... mnie z chytrym uśmiechem ... ile też w tej redakcji płacą, ... gdy odpowiadam, wzrusza po... gardliwie ramionami — bel... co.

Z kierownikiem służ... rolnej w Urzędzie Gmi... ny, Stanisławem Grzy... bowskim wyliczamy, że poz... przybyszami, których tu ce... mentownia ściągnęła, każd... rodzina uczestniczy we wspól... nocie. Gospodarstw jest w ... Małogoszczu 415, ale tak na... prawdę — trzy. Plan kon... traktacji to czysta fikcja, gd... zestawić go z wynikami ro... mów, jakie zespół specjalis... tów przeprowadził z gospoda... rzami. Ani kropli mleka d... skupu, o wiele mniej niż by... powinno trzody i bydła, zbo... żem obsieje się nie czterdzie... ci, a dziewięć hektarów.

— Takie tam i gospodarz... nie. Odłogów nie ma, bo ... ciągle chodzi i straszy. ... wsieją lucernę, bo pięć la... rośnie i wraz z nią — pięć la... spokoju. Nikt się nie będz... czepiał. W zeszłym rok... jak się kosić zboża gospoda... rzowi z Małogoszcza nie chcia... ło, to je sprzedał na pniu ro... nikowi z innej wsi. Sprzeda... koniczynę — im nie potrzeb... Po nawozy nie przyjdą do ma... gazynu. Powiadają — pań... stwa obowiązek przywieźć ... gospodarza. A jakże — woź... my, choćby i dwieście metrów ... od punktu sprzedaży oddalo... była chałupa. Obowiązki pań... stwa znają dobrze. Wyeduko... wani, że drugich takich pró... no gdzie indziej szukać. I skar... gi piszą, anonimy, donosy. Mn... to niestraszne, tylko robo... kuleje...

* ★ *

Samochód szczęśliwie p... konuje wykroty w ryn... ku, umyka przed nata... czywością spojrzeń. W poprze... drogi, tam gdzie domy już co... raz rzadsze, a rzeka Wierna ... zakolem przygarnia spłach... łąki — leży porzucone drze... wo. Spod płatów zbutwiał... kory wyłażą ku mizernem... słońcu robaki. Połyskliw... wstrętne. Dalej, w stronę Bo... cheńca królewski las zamgl... ny, zgranatowiały, ponury.

JADWIGA KAROLCZAK

Fot. PAWEŁ PIERŚCIŃSKI

Trudny humanizm

„Nie trzeba być smutnym tylko dlatego, że ma się rację”

BALZAK, OJCIEC GORIOT

IE jestem teatrologiem, ani też krytykiem teatralnym i jak łatwo się domyślić — idzie mi nie o zbiór przepisów, recept i uwag o ...le realizacji poszczególnych spektakli Teatru „E-...” — lecz o problemy ...izmu tak zdecydowanie przedstawione w monodramach.

...ór recenzji, które są ...rukowane w programie ...lnym, wskazuje, jak ... „Eref 66” dotyka za... aktualnych i jak ...o jest potrzebny. ...wstał więc Teatr „Eref ... jako wyraz sprzeciwu ... bezideowości i pseu...atorstwa. Powstał z ...tworzenia innych war... kreowania innych po... innych bohaterów niż ...órych lansowały grupy ...pki wyizolowanych z ...ią mocarzy pióra, tyta... ekranu i sceny...”

...t to zjawisko od lat ...ał nieznane w naszym ...e: dramat polityczny. ...ięło się od dawna mówić ...spółczesności przy pomo... ...lasyki lub zawoalowanej ...ki i mimo że nie spo... zaatakować tej metody całkowicie bezskutecz... wiadomo, iż jest poło...a, chociaż obserwacja i ...nie mechanizmu wła... należą do pilnie uprawia... domen literatury, a je... z podstawowych pro...ów pisarstwa wyraża się ...azywaniu związków, ja... zachodzą między rządzą... a rządzonymi.

...atr Filipskiego? Czy wol...żywać takiego sformuło...? Kilka sztuk prezen...nych w ciągu kilku lat. ...naście nagród. Teksty ...le w całości nie druko..., nie zanotowane w żad... historii literatury, na do... sprawę nieznane. To ...da, że kilku krytyków komplementowało Filipskiego i jego zespół „Eref 66” za talent i za wagę przemyśleń intelektualnych. To prawda, że premiery zdobyły znaczący rozgłos. To prawda wreszcie, że i Europa zachodnia (ściślej: „Wolna Europa”) zwróciła uwagę na „Eref 66”. Ale czy to wystarczy, by mówić o Teatrze Filipskiego?

Nic w nim zresztą nie ma z modnego teatru okrucieństwa, teatru groteski, z niepokojów metafizycznych o egzystencjonalne problemy samotnego człowieka w niezrozumiałym świecie, nic w nim nie ma z manifestacji buntów kontestacyjnych, nic nawet ze scenicznego poezjo-realizmu — jaki uprawiać wypada w ostatnim sezonie. Monodramy mają początek i zakończenie, nie ma tu co na scenie „dopisywać”, nie pozwalają na „myślenie formą” ani nawet na „budowanie nowych struktur widowiskowych”. Chodzą po scenie postacie w strojach zwyczajnych, z dnia dzisiejszego, chodzą albo nawet siedzą — i mówią...

A to co mówią jest suchą, zdyscyplinowaną relacją o zdarzeniach historycznych („Timeo Danaos”) lub relacją o sprawach „otaczającej nas rzeczywistości” („Nakaz aresztowania”, „Wytłumacz mi stary”, „Przed grudniem”). Opowiadają o faktach i wydarzeniach dobrze nam znanych z historii i z dnia dzisiejszego.

To nie brzmi zachęcająco — powie odnowiciel form scenicznych. Istotnie. Trudno o bardziej niewdzięczny punkt wyjścia. Jednak Teatr Filipskiego — bo wbrew tej liście kłopotów, pragnę go bronić — w polityce, w logice przebiegu ruchów społecznych, w dramacie tych, którzy w owych ruchach społecznych w sposób aktywny i świadomy uczestniczą, widzi nie tylko wielki i fascynujący temat. Widzi w tym klucz do spraw człowieka żyjącego w zorganizowanym społeczeństwie, dziś i w przeszłości.

„Timeo Danaos” — monodram, w którym bohater szukając odpowiedzi na pytanie współczesne zwraca się do przeszłości. Stosunki polsko-niemieckie w XV wieku były dla Filipskiego nie tylko tematem literackim. Były materiałem do badań procesów społecznych, które mogą mieć miejsce — i mają miejsce — w każdej epoce. Jest to próba rekonstrukcji zdarzeń przeszłych. Ale jest to także próba podjęcia dyskusji na temat zagadnień współczesnych. Filipski do sprawy wojen polsko-krzyżackich sięgnął dlatego, bo nie może się uwolnić od obsesji współczesności.

Wszystko to powiedziane i przedstawione jest celnie — z męską dosadnością: gesty, nabrzmiały znaczeniami tekst, dramatyzm sytuacji, którego nie można pokazać, można jedynie rozegrać w geście i słowie.

Najtrudniejsze z możliwych zadań: oddać przy pomocy tak skąpych, tak ascetycznych środków teatralnych treści i znaczenia zdarzeń i sytuacji, których waga przygnieść może każdego, kto się je wypowiedzieć podejmie. Nie jest to tak świadomie wybrane ograniczenie; inaczej bowiem „Timeo Danaos” grać nie można. Tak trudną pracę teatralną, tak nośną i tak precyzyjną — rzadko ogląda się na scenie.

W historię również, ale już tę bliższą, wpisana jest biografia bohatera monodramu „Nakaz aresztowania”. Zapisy tej biografii (doskonale prezentowane przez Giżyckiego) mówią nam dosyć, by ją określić bardzo wyraźnie przez historię i w historii współczesnej. Bohater jest osobnikiem raczej przeciętnym wszelako bliskim i sympatycznym recenzentce, o biografii dość typowej dla obecnego pokolenia Polaków.

Co z niej wynika... Przedewszystkim świadomość, że pewien rodzaj tradycyjnie ukształtowanego zaufania do „człowieka” pojmowanego w sposób ogólnikowy i abstrakcyjny, do „człowieka” w ogóle — jako wytworu wielu tysięcy lat historii i kultury — skończył się.

Skończył się zatem — co najmniej — pewien model tradycyjnie pojmowanego humanizmu, opartego na dobrotliwej wierze w to, że nawarstwiające się osiągnięcia kultury ludzkiej sumują się w sposób względnie prosty, że odkładając się i gromadząc w muzeach, w bibliotekach — jako trwałe skądinąd wartości duchowe, dysponują też żywotnością i skutecznością uszlachetniającego wpływu na człowieka (wpływ dzieł sztuki na kierownika przedsiębiorstwa w „Nakazie aresztowania”). Ta dobrotliwa wiara została zgruchotana. Razem z bohaterem „Nakazu aresztowania” idziemy wstecz, chcąc doszukać się przyczyny. Fundamentem znaczącym i wyczuwalnym tej całej sprawy „króla szczura” są doświadczenia narodu polskiego. Są one źródłem refleksji prokuratora. Doświadczenia te egzystują jako miara granicznego upodlenia, unicestwienia elementarnych ludzkich wartości (postać „króla szczura”), miara, której odrzucić, zapomnieć nie wolno. Obecna przeto stale, na wczoraj, na dziś, na jutro.

Badą bohater „Nakazu aresztowania” swój świat współczesny, śledzi jego odruchy i mechanizmy, weryfikuje fakty, działania, zjawiska, procesy. I wciąż próbuje „zrekonstruować człowieka”.

Jest to, w rezultacie, nowy i trudny humanizm współczesny, świadomy możliwości upadku, więc tą metodą weryfikacji bezpośredniej, natychmiastowej, wznoszony od podstaw, po cegiełce, z największą ostrożnością.

BARBARA ŁAZIŃSKA

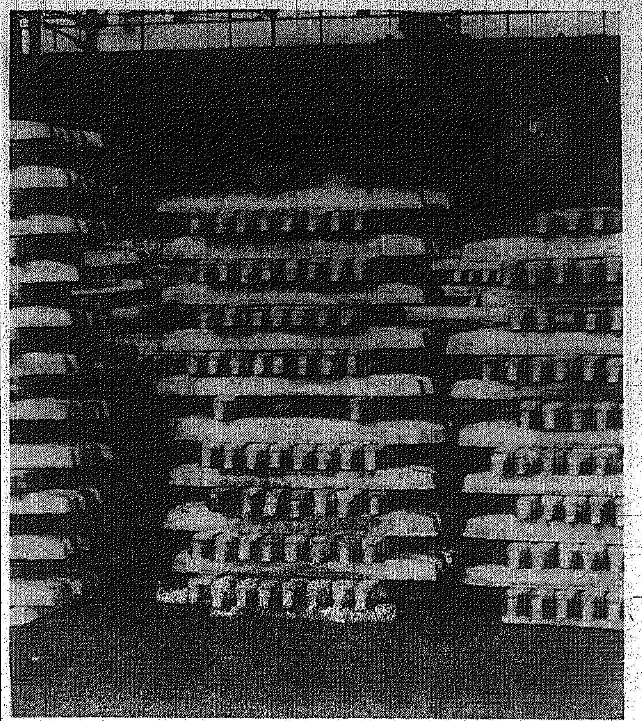

„Zeszliśmy do magazynów, gdzie jak wielkanocne strucle leżały poukładane góry czerwonego złota.
Fot. M. DARMAS

Co nowego w zespołach filmowych?

W POSZUKIWANIU BOHATERÓW NASZYCH CZASÓW

W zespole filmowym „Silesia” ukończony został ostatnio dziesięcioodcinkowy serial telewizyjny o tematyce młodzieżowej wg. utworu Aleksandra Mińkowskiego „Szaleństwo Majki Skowron”. Film reżyserował Stanisław Jędryka. Zaawansowane są zdjęcia do dziewięcioodcinkowego serialu telewi...nego o tematyce współczesnej — „Daleko od szosy”, który ...seruje Zbigniew Chmielewski. Gotowy jest pierwszy film ...dego reżysera, Andrzeja Barańskiego „W domu”, zreali...any wg własnego scenariusza. Także ostatnio ukończone ...ały zdjęcia do filmu Marka Piwowskiego pt. „Traktat” ...jego opowiadania „Przepraszam, czy tu biją”. Książka ...ii Silpek „Najlepsze w świecie” stanowić będzie kanwę ...ego filmu Stanisława Jędryki o tematyce młodzieżowej.

W maju br. rozpocznie się realizację dwóch dalszych fil...: „Trędowata”, którego scenariusz napisał Stanisław ...ał, a reżyseruje Jerzy Hoffman oraz „Ptaki ptakom” wg ...ariusza Wilhelma Szewczyka i Pawła Komorowskiego. ...czerwcu br. Feridun Erol rozpocznie realizację tryptyku ...ediowego pt. „Honor mężczyzny”, „Honor dziecka” i jed... części o nie ustalonym tytule. Akcja rozgrywać się będzie ...trzech okresach historycznych: przed I wojną światową, ...latach międzywojennych oraz współcześnie. W sierpniu Henryk Kluba przystąpi do pracy nad filmem wg scena...sza Józefa Ozgi-Michalskiego pt. „Sowizdrzał święto...ski”. W różnym stadium realizacji znajduje się kilka ...ch pozycji, a wśród nich scenariusz Albina Siekierskie... „Ten brylant czarny”. Na realizację Jerzego Hoffmana ...a scenariusz „supergiganta” historycznego, który — jak ...dził Kazimierz Kutz, kierujący zespołem „Silesia” — ...być próbą ukazania pierwszej polskiej świadomej koncep... „zjednoczenia” Polski z krajami skandynawskimi prze...o ekspansji germańskiej. Film dotyczyć będzie bowiem ...ści Bolesława Chrobrego i jego siostry — Barbary i — ...adzę — będzie to także w pełni tego słowa znaczeniu — ...n morski”.

...my obecnie w zespole ośmiu reżyserów tzw. licencjo...nych, znanych publiczności krajowej ze swego dorobku ...10 „kandydatów na reżyserów”, niektórych po debiutach. ...ujemy się studentami wydziału reżyserskiego i zamie...y każdego roku uzupełniać nasz zespół o dwóch mło... adeptów.

...absorbowany organizacją pracy dla wszystkich członków ...ół” przejściowo nie robię żadnego filmu — mówi K. ... Moim najbliższym zamierzeniem jest wielopokolenio...aga górnicza, wg scenariusza Albina Siekierskiego, opo...ci emerytowanego górnika — Augustyna Halotty, na...onej w konkursie „Trybuny Robotniczej” i najnowsze ...je opisane m.in. przez budowniczych Huty „Katowice”.

Przymiarka do piedestału?
Fot. CAF — Uchymiak

(dokończenie ze strony 1)

Czerwone złoto pod zwałami piasku

— Przechadzka pustą ulicą miasta o zmierzchu — myślę.

Do wyrobiska pozostał jeszcze kilometr. Teraz dopiero zaczyna się ruch. Coraz wyraźniej słychać z oddali świszczące odgłosy, częściej migocą z tamtej strony światła lamp górniczych zamocowanych na hełmach. Świst sprężonego powietrza świdruje w uszach. Z nie oświetlonego korytarza odzywa się potężne dudnienie.

Po chwili potężne światło bije z ciemności prosto w naszą stronę. Zasłaniamy oczy i przestraszeni uciekamy pod ścianę. Za chwilę człowiek zagubiony kilometr pod ziemią przerazi się powtórnie. Bo oto wysoki korytarz, którego całą szerokość wypełnia nagle jakiś „potwór okropny”. Tulimy się do ścian, robiąc miejsce hałaśliwej maszynerii.

— Kopalnia „Polkowice” zakupiła kilka urządzeń typu „eimco” — wyjaśniają gospodarze. — Te kosztowne, ale w naszych warunkach niezwykle przydatne maszyny, służą do transportu urobku. Łyżka „eimco” zabiera jednorazowo 15 ton ładunku. Praca pod ziemią jest u nas w wysokim stopniu zautomatyzowana. Kopalnia „zatrudnia” 180 różnego rodzaju maszyn i urządzeń...

Patrzyliśmy teraz na „eimco” bardziej z podziwem, niż strachem. Co śmielsi zaglądali nawet do przeogromnej łyżki kolosa, przyglądając się dokładnie jej zawartości. Uprzejmi gospodarze uśmiechali się z wyrozumiałością, bo wiedzieli czego szukamy. My tymczasem daremnie łudziliśmy się, że wśród szarych jak błoto iłów i łupków znajdziemy choćby ziarnko złocistego metalu.

Gdy w 1957 roku inż. Jan Wyżykowski odkrył w okolicach Lubina wielką miedź, kraj bazował na skąpych złożach spod Legnicy przetapianych w miejscowej hucie. Oczywiście po tym, co zaszło w czerwcu 1957 r., należało natychmiast pomyśleć o stworzeniu nowej, solidnej bazy hutnictwa miedziowego. Wybór padł na Głogów. O lokalizacji zadecydowały trzy przesłanki: znów to, że ziemia w tej okolicy nie należała do najpłodniejszych, a poza tym, solidne drogi i bliskość Odry.

Hutę w Głogowie uruchomiono przed pięciu laty. Od 1971 roku Zakłady Górnicze „Polkowice”, „Lubin” i „Rudna” dostarczają tutaj wzbogacony, zawierający już 20 proc. miedzi koncentrat. Zmielony na pył surowiec spaja się w hucie ługiem w niewielkie brykiety. One wypełniają piece na przemian z koksem. Po kilku godzinach odbywa się spust. Do odstojników spływa czerwona lawa zawierająca już 60 proc. miedzi. Dalszy proces czyszczenia polega na oddzieleniu siarki i żelaza. Uzyskany w konwertorach tlenek siarki pozwala na ekonomicznie opłacalną produkcję kwasu siarkowego. Ubocznym produktem tego procesu jest ołów. Nam chodzi jednak o miedź.

Otóż surowiec uzyskany w konwertorach zawiera już 98,5 proc. metalu. Do niemal idealnej czystości chemicznej pozostało więc niewiele. Osiąga się ją w procesie elektrolizy. 10 dni trwa ostatnia faza oczyszczania miedzi. W tym czasie na dnie elektrolizerów w betonowych korytach wyłożonych ołowiem, osiada szlam zawierający srebro. Odzyskuje się go w Głogowie kilkaset ton w ciągu roku.

— Tak w ogromnym uproszczeniu przedstawia się cykl produkcyjny miedzi do etapu wydobycia rudy — kończy swoją opowieść dyrektor Huty „Głogów” dr Witold Grabowski, gdy już trochę niecierpliwi z emocji wypijamy szybko z filiżanek kawę, aby jak najprędzej móc przekroczyć bramy zakładu.

Idziemy najpierw do magazynu, by wreszcie obejrzeć złożone niby wielkanocne strucle złote miedziowe odlewy.

— Szokujące są liczby obrazujące osiągnięcia ostatnich lat przemysłu miedziowego w Polsce — mówi na spotkaniu z grupą dziennikarzy dyrektor Kombinatu Górniczo-Hutniczego Miedzi w Lubinie, Tadeusz Babisz. — Nasze kopalnie wydobywały w ciągu 15 lat po 10—19 mln ton rudy, co pozwoliło na uzyskiwanie 100—250 tys. ton czystej miedzi w ciągu jednego roku. To pozwoliło na przesunięcie się Polski z jednego z ostatnich na czołowe miejsce w świecie, gdy chodzi o wydobycie miedzi. Zainwestowaliśmy w ten przemysł 25 mld złotych po to, aby w 1980 roku produkować ponad 420 tys. ton miedzi rocznie...

Co wielka miedź dała ludziom tego regionu?

Trud górników procentuje dziś na tej nieurodzajnej ziemi tysiącami nowych mieszkań, szkół, basenów, obiektów sportowych. I to wszystko w tych miejscowościach, które tak, jak Polkowice, jeszcze przed 15 laty, były zabiedzonymi wioskami, a ludzie nie wiedzieli co to sklep, punkt usługowy, kino i elektryczność.

Opuszczaliśmy więc Lubin zaszokowani i pełni wrażeń. Gdy pospieszny z Wrocławia zatrzymał się na stacji w Kielcach z godzinnym opóźnieniem, trudno się było oprzeć refleksji: dziwny kraj — ta Polska właśnie — tu na bazie dwóch procent cennej zawartości iłów i błota buduje się miasta, a pociągi odbywają swoje dalekie podróże z zadziwiającą nieregularnością.

MAREK DARMAS

Elektroliza — ostatni etap produkcji miedzi.
Fot. M. DARMAS

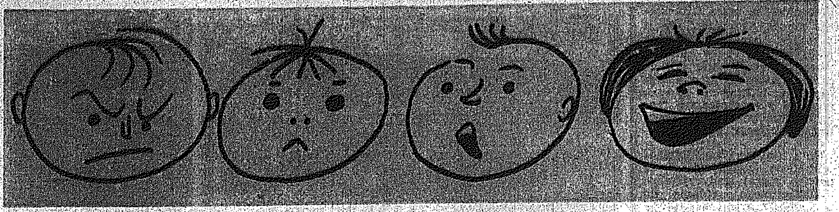

Przepraszamy REMANENT

NIE LUBI PRZECIĄGÓW

Pewien mieszkaniec wsi O. odbywający po raz pierwszy w życiu lot samolotem, tuż przed startem maszyny zwrócił się do stewardessy:

— Pani! Czy furtka aby dobrze zamknięta? Bo strasznie nie lubię, jak mi wieje!

ŚWIATOWE ŻYCIE

Państwo X. właściciele dobrze prosperującej firmy w K., starają się prowadzić dom na wysokiej stopie, by w odpowiedni sposób zaimponować przyjaciołom z branży. W tym celu korzystają często z konsultacji Leona W., człowieka wprawdzie skromnie sytuowanego, ale otrzaskanego w życiu sfer wyższych. Leon W. proszony o ocenę organizowanych przyjęć wydał pochlebną opinię wnosząc jedynie zastrzeżenie, że państwo X. na wzór wytwornych lokali, winni podawać uczestnikom biesiad pisane na maszynie jadłospisy tyle że przy potrawach nie powinno być oczywiście cen. Państwo X. opracowali menu z podziałem na przystawki, zupy dania a ta carte, desery i trunki. Leon W. wniósł jedną tylko uwagę, że kartoflanka, ulubiona zupa pana domu, powinna być przeniesiona do deserów pod kryptonimem „kompot z kartofli".

MĘCZENNICY POSTĘPU

Przed Kolegium Orzekającym w X. stanęło 4 mieszkańców wsi S. oskarżonych o zdewastowanie miejscowej gospody. Obwinieni gorąco zaprotestowali przed kwalifikowaniem ich czynu, jako występku chuligańskiego. Owszem, gotowi są pokryć koszty, nawet ponieść karę, ale piec kaflowy rozebrali tylko dlatego, że w obecnych czasach to przeżytek. W dalszej argumentacji podsądni poinformowali, że od dłuższego czasu proponowali kierownikowi knajpy zainstalowanie centralnego ogrzewania, co nie znalazło właściwego echa i zmusiło gorących zwolenników cywilizacji do tak desperackiego kroku.

RODAK NIE Z TEJ ZIEMI

Na jednej ze stacji CPN w Kielcach tankujący benzynę kierowca zauważył stojący obok samochód z rejestracją francuską. Podszedł do właściciela „citroena", usiłując łamaną francuszczyzną dogadać się. Widząc nieudolne próby porozumienia się, pracownik stacji paliw zaproponował poliglocie:

— Wal pan po polsku! To M a r s j a n i n polskiego pochodzenia!

Istotnie, był to Polak osiadły od lat w Marsylii.

W APTECE

Do jednej z radomskich aptek wszedł interesant. Widząc długą kolejkę zapytał farmaceutkę:

— Pani magister! Czy krople C u d z o z i e m c o w a to u pani dostanę, czy też iść do apteki leków zagranicznych?

Po dłuższej rozmowie okazało się, że klientowi chodzi o krople „inoziemcowa".

ASEKURACJA

Pracownicy jednej spółdzielni w K. udali się mikrobusem na 2-dniową wycieczkę do Berlina. Na punkcie granicznym podróżnicy, jak jeden mąż wyciągnęli dowody osobiste wraz z planami Berlina i mapami NRD. Zdziwionym WOP-istom wyjaśniono, że wycieczkowicze zostali poinformowani przez kolegów, iż wprowadzono ostatnio obowiązek posiadania przez turystów map, ponieważ zdarzały się przypadki zagubienia w trakcie indywidualnego zwiedzania.

ZEM

NIE MALUJ KLĘCZĄC...

Jan Styka — współtwórca „Panoramy racławickiej" opowiadał kiedyś w pewnym towarzystwie szczegóły tworzenia drugiego obrazu panoramicznego pod nazwą „Golgota". Poniosła go przy tym fantazja i powiedział, że podczas malowania „Golgoty" przemówił do niego Chrystus. Widząc niedowierzanie na twarzach słuchaczy, Styka zwrócił się do obecnego przy tej rozmowie malarza Axentowicza.

— Teodorze, ty byłeś przy tym obecny. Opowiedz zatem co powiedział do mnie Pan Jezus.

— Tak, to prawda — potwierdził Axentowicz — Pan Jezus powiedział: „Janie Styko, ty mnie nie maluj klęcząc, ale ty mnie maluj lepiej!".

ŚPIĄCY MILEJ WIDZIANI

Na wykładach wielkiego fizyka — Konrada Roentgena — część studentów zazwyczaj spała, a wielu innych, którzy wykłady uważali za zbyt nudne — zachowywało się hałaśliwie. Pewnego razu, gdy ta druga grupa, rekrutująca się z tzw. złotej młodzieży studiującej tylko dla spokoju swoich zamożnych rodziców, była nadmiernie nieznośna, Roentgen powiedział:

ANEGDOTY

— Gdyby ci panowie, którzy hałaśliwie zachowują się czynili tak mało zgiełku jak panowie, którzy śpią, wówczas dla panów chcących posłuchać wykładu byłoby to bardzo miłe i pożyteczne.

KOMPLEMENT

Angielskiego pisarza — Waugha — zapytano kiedyś, jak często słyszy komplementy pod swoim adresem i który z nich pamięta jako najmilszy. Waugh odpowiedział, że często, a najmilszym komplementem obdarzony został w Szkocji.

— Wyobraźcie sobie, że gdy byłem tam — powiada pisarz — zatrzymał mnie na ulicy nieznajomy Szkot i rozradowanym głosem oświadczył „Tak mi się ostatnia pańska książka podobała, że omal jej nie kupiłem!"

RACHUNEK

W archiwum starego teatru wiedeńskiego zachował się oryginalny rachunek, przedstawiony dyrekcji tego teatru w ub. wieku. Oto jego treść: „W tym tygodniu śpiewałem 6 arii — 6 guldenów; latałem raz w powietrzu — 1 gulden; skakałem raz do wody — 1 gulden; za jedno oblanie mnie wodą — 0,34 guldena: za otrzymanie dwóch uderzeń w twarz — 1,08 guldena, za nadeptanie mi nogi jeden raz — 0,34 guldena. Razem 9,76 guldena, które z podziękowaniem kwituję".

w.r.

Wesołe zapiski

ZAKŁAD

W naszej parafii są dwie wsie pod lasem. Słyną obydwie z wyjątkowego skąpstwa. Zdarzało się, że chodzili te kilkadziesiąt kilometrów do Płocka po sól, bo tam kilogram soli kosztował nieco taniej.

Tego lata większa grupa dorosłych kąpała się w jeziorze. Ni z tego, ni z owego, ktoś z naszej wsi, zaproponował przedstawicielom tych dwóch podleśnych wsi, że postawi im beczkę piwa. Zakład szedł o to, kto wytrzyma dłużej pod wodą. Zgłosiło się dwóch śmiałków z jednej i z drugiej wsi, wybranych przez sołtysa. Weszli pod wodę. Ukazały się bąbelki i zniknęły.

I co powiecie, styczeń już, jezioro się ścina lodem, a ich nie znaleziono do tej pory.

PRZYSIĘGA

Kaziek od Wróblów i Jasiek od Piwowarów przyjaźnią się od dawna. Pewnego dnia siedząc nad rzeką rozmawiali o swoim przyjacielu, Romku, który się kilka dni temu ożenił.

— Nie rozumiem — powiada Kaziek — dlaczego on to zrobił. Przecież złożył przysięgę, że się nie ożeni.

— Ano niby tak. Ale jego Anielcia też przysięgała, że wyjdzie za mąż!

W GOSPODZIE

Do naszej gospody przyjechał gość z miasta. Chciał biedaczysko zjeść taki lepszy, smaczniejszy obiad wiejski. I może by nawet zjadł, gdyby nie nasza kelnerka, pyskata Gienia. Nie uważając, postawiła przed gościem talerz. Gość obejrzawszy talerz, spytał:

— Postawiła mi pani brudny talerz. Co to znaczy?

— Nie wiem. Ja tu pracuję jako kelnerka, a nie jako wróżka!

PRZYCZYNA

— Halo, panie Malinowski! Czemu pan nie przychodzi do pracy? Choruje pan na grypę?

— Nie, panie kierowniku, wprost przeciwnie, jestem jedynym zdrowym i nie przychodzę do biura, żeby się nie zarazić...

RODZICIELSKA TROSKA

Pan Brown do żony:

— Gdy nasz Bill podrośnie, oddamy go do klubu bokserskiego. Będzie postrachem chuliganów.

— Nie, kochany, oddamy go do klubu strzeleckiego. Wtedy będą się go bali prezydenci.

DLACZEGO?

Rozmowa dwóch przyjaciółek:

— Dlaczego oni się nie rozchodzą?

— Ponieważ każde z nich wie, że drugie o tym marzy.

NIE WIADOMO

Opiekunka prowadzi za rączkę prześliczne dziecko. Zbliża się starsza pani i mówi:

— Czyje to zachwycające dziecko?

— Nie wiadomo.

— Jak to?

— Bo sprawa rozwodowa jego rodziców nie została jeszcze zakończona.

NOGA

Nasz lekarz został wezwany do chorego, który złamał nogę.

— Jak to się stało?

— W czasie gry, panie doktorze.

— Grał pan w piłkę?

— Nie, panie doktorze, w sześćdziesiąt sześć — w oczko.

— W sześćdziesiąt sześć?

— Tak, panie doktorze. Staszek, który grał ze mną, dawał mi znaki pod stołem.

EUGENIUSZ OSMAŃSKI

— Tego pana muszę obsłużyć w pierwszej kolejności, spieszy się do pracy!

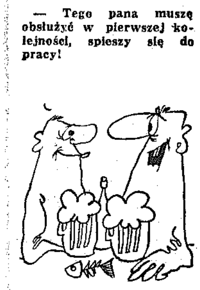

— Kobiety nie posiadają daru logicznego myślenia. Moja żona na przykład nie rozumie jak można przepić całą pensję.

Mieszanka dźwiękowa

KAŻDY OTRZYMA AUTOGRAF...

Po sukcesie przeboju „Waterloo", na szwedzką grupę „ABBA" rozpoczął się prawdziwy nalot miłośników zespołu i dziennikarzy. Siedziba tej popularnej grupy mieści się w wytwornej dzielnicy Sztokholmu, zajmowanej w większości przez ambasady i mieszkania dyplomatów. Ulica jest pilnowana dniem i nocą przez dwóch szwedzkich żołnierzy, bowiem obok domu zespołu, ukrytego za wysokim murem — znajduje się ambasada chińska.

Siedziba grupy „ABBA", to oczywiście ładny pałacyk, w którym mieszczą się: studio do nagrań, biuro wydawnicze, pomieszczenia menażera i Sussie Wageberg, która odpowiada na wszystkie listy nadchodzące pod adresem zespołu, a otrzymuje ich dziennie ponad 100. Sussie zapewnia, że każdy kto napisze list z prośbą o autograf, otrzyma odpowiedź w ciągu tygodnia. Oto adres: ABBA Fanclub,c/o Harlekin A/B,Fack, 100-41 Stockholm 26, „ABBA-Höjan".

REAKTYWOWAŁ SIĘ ZESPÓŁ „COLOSSEUM"

Sensacyjna wiadomość o reaktywowaniu się jazz-rockowego zespołu „Colosseum" obiegła Wielką Brytanię. Podjął się tego perkusista i lider obecnej grupy — John Hiseman, znany ze współpracy z takimi muzykami, jak Don Rendell, Graham Bond, John Mayall. Zespół „Colosseum II" organizował on przez 12 miesięcy, obmyślając jego repertuar, styl, tournees, przesłuchując kilkudziesięciu muzyków. Skład obecnego zespołu nie jest jeszcze znany, mimo, że grupa wyruszyła już na występy po Europie. Jeśli nowi muzycy wytrzymają próbę czasu — powiedział Hiseman — na pewno o nich usłyszycie...

BĘDZIE ŚPIEWAĆ Z... WIELORYBAMI

Znana polska wokalistka jazzowa — Urszula Dudziak, której utwór „Papaya" w ubiegłym miesiącu znajdował się na pierwszym miejscu listy przebojów w Meksyku — otrzymała zaproszenie na Hawaje. Będzie tam kręcić film i śpiewać z... wielorybami.

(jch)

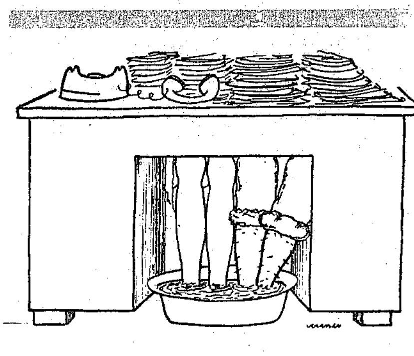

Rys. JERZY KUBIK

Myśli...

Zbyt dużo mamy [...] lenników szybkich zbiorów [...] łatwo męczących się [...] siejbą i nawożeniem.

ALEKSANDER BARDINI

• ★ •

Najbardziej cenimy [...] my sami wypracowali, [...] narodziło się z wyrzeczenia, z oszczędności, a [...] namaszczone własnym potem.

WOJCIECH ŻUKROWSKI

• ★ •

Nie dosyć wiedzieć, trzeba umieć zastosować. Nie dosyć chcieć, trzeba czynić.

J. W. GOETHE

• ★ •

Trzeba sobie stawiać cele poza rogatkami życia.

St. WITKIEWICZ

• ★ •

Im bardziej czyjś mózg wyprany z myśli, tym bardziej jego język nafaszerowany jest retrem.

J. Z. SŁOJEWSKI

• ★ •

Podziwiać należy wielkie czyny, a nie wielkie słowa.

DEMOKRYT

• ★ •

Tylko nierozumny człowiek łudzi się nadzieją, że gdy wstawi cegłę do ziemi, to z niej dom wyrośnie.

K. IRZYKOWSKI

• ★ •

Nadzieja jest dobrym śniadaniem, ale nie [...] wieczerzą.

L. A. SENEKA

• ★ •

Życie dane jest nam tylko raz. Należy je [...] przeżyć tak, aby nie odczuwać męczącego żalu po latach spędzonych bez celu.

MIKOŁAJ OSTROWSKI

w.r.

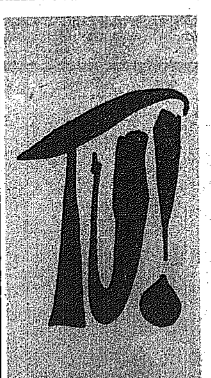

Wbrew pozorom przedmiot, który prezentuje właściciel sklepu z antykami w Waikiki na Hawajach nie jest metaloplastyczną ozdobą, lecz średniowiecznym przyrządem do... łapania czarownic. Podejrzanej o czary osobie zarzucano taką obrożę na szyję i prowadzono na przesłuchanie.

CAF — AP

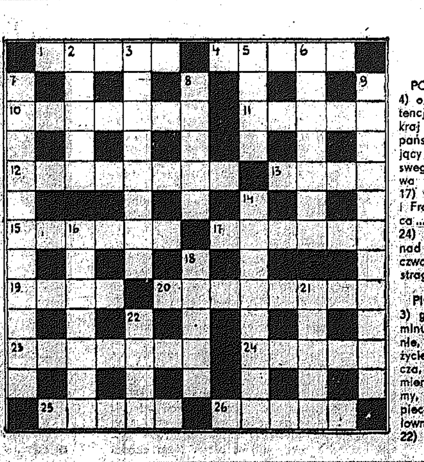

KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 1) ona trzecia, 4) ogniotrwała też gra?, 10) potencjał ciągle poszukiwany, 11) kraj z Damaszkiem, 12) urząd państwowy za granicą zapewniający ochronę prawną obywateli swego kraju, 13) czapka wojskowa francuska, 15) odprężenie, 17) w Chinach, Szwajcarii, Belgii i Francji, 19) zapora, 20) mędrca ... i oko, 23) trzeźwość sądu, 24) w Kotlinie Sandomierskiej nad lewym brzegiem Sanu, 25) czworonożna gromada, 26) plac straganiarzy.

PIONOWO: 2) prezenter TVP, 3) górnicze święto, 5) dochód minus koszt produkcji, 6) wrzenie, wzburzenie, 7) urząd oskarżycielski, 8) dogrywka szermiercza, 9) odkrywkowa kopalnia kamienia, 14) z okienka — Deotymy, 16) pantera, 18) zwieńczenie pieca, okna, drzwi itp., 21) ptak łowny z białą łysiną na głowie, 22) wytwór pasieki.

Wśród czytelników, którzy w terminie 10 dni od daty numeru nadeślą rozwiązanie, rozlosujemy 5 bonów książkowych po 40 zł. Pod adresem redakcji („Słowo Ludu", pl. Obrońców Stalingradu 2, 25-367 Kielce) prosimy dopisywać: „Krzyżówka z nr 868.

ROZWIĄZANIE Z NR 865

Poziomo: zaduma, garnek, barszcz, Chamiec, kominek, unia, lord, Filutek, gobelin, kwadrat, trasat, tarcza.

Pionowo: zebra, Do-Ro, mizeria, angaż, nasienie, kurczak, szczepionka, odrobina, plagiat, sukmana, flora, łatka, fryc.

NAGRODY otrzymują: **Maria Politańska z Ostrowca, Tadeusz Kaczmarek i Karolina Syta z Radomia oraz Daniel Zygulski i Redlich – Michalscy z Kielc.**

A jednak z tej ziemi...

TAKŻE IMMUNITET?

Jedna z gazet zachodnioniemieckich, „Hamburger Morgenpost", skarży się na obyczaje dyplomatów w Bonn: „Korzystając z immunitetu dyplomatycznego ambasadorzy, konsulowie i inni pracownicy placówek zagranicznych stawiają zazwyczaj swoje samochody tam, gdzie obowiązuje zakaz parkowania pojazdów".

O EMANCYPACJI — NEGATYWNIE

Znany pisarz zachodnioniemiecki Hans Habe wyraża na łamach „Er" magazynu dla panów odmienną opinię na temat skutków emancypacji: „Kobiety powinny nareszcie łożyć na utrzymanie domu, siedzieć samotnie w kawiarniach, zmieniać opony, odgarniać śnieg kiedy się źle czują, przepędzać włamywaczy albo dać się im zastrzelić".

KOBIETA — TECHNIC[...]

Wydawane przez Kościół [...]wangelicki w RFN pis[mo] „Zum Thema" zamieszcza [...]ką opinię z okazji Roku K[o]biet: „Mężczyźni obracają [się] w świecie techniki. [...] świat jest wprawdzie celo[wy] ale zimny. Jako równoupra[w]niona partnerka mężczy[zny] kobieta może obecnie tch[nąć] duszę w zimny świat tech[ni]ki".

CAO KY W ROLI WYKŁADOWCY

Były premier marionet[ko]wego reżimu sajgońskie[go] Nguen Cao Ky, który uc[iekł] do USA w maju ubiegłe[go] roku, podjął się serii wyk[ła]dów na uniwersytecie Flo[ry]dy. Studenci wygwizdali [...]. Kiedy doszło do pytań, pier[w]sze z nich dotyczyło pogło[sek] o udziale Ky w handlu he[ro]iną. Wykładowca nie odp[o]wiedział i opuścił salę pod [o]słoną policji.

...o, gdzie, kiedy? • Co, gdzie, kiedy?

...piątek — 7 maja. Imieni... Benedykta i Ludomira. Słoń... ...o godz. 3.34, a zajdzie ... 18.12.

KIELCE

...TR IM. S. ŻEROMSKIEGO ...Kot w butach" — Z. Lauren... ...kiego — 7.V. — godz. 11. ... godz. 11 i 17, 9.V. — godz. 11.

...TR LALKI I AKTORA ...BUS" — Sala filharmonii — ... godz. 11 — „Tygrys tań... ...dla Szu-ilin" — A. Świrczyń...

...NA:

...omantica" — 7.V. — „Trzej muszkieterowie" — panamski, kol. ... 14.30, 16.45 i 19. (Seans ...nkiety — g. 10). 8 i 9.V. — ...ej muszkieterowie" — g. 10, ...14.30, 16.45 i 19. 9.V. (dodat...) — „Piętaszek i Robinson" ... kol. (pula specjalna) — ... 11.

...skwa" — 7.V. — „Ślady" — kol. l. 13, g. 11, 13 i 16. „Nie...rna żona" — fr. kol. l. 18, g. ... i 20. 8.V. — „Ślady" — g. ... i 16. „Niewierna żona" — ... 18 i 20. „Queimada" — wł. ... l. 18, g. 22. 9.V. — „Ślady" ... i 16. Bajki kol. g. 11. ...Surehand" — jug. pan. kol. ... i 14. „Niewierna żona" — ... i 20.

...ajka" — 7.V. — „Taka była Oklahoma" — USA, pan. kol. ... g. 15.15, 17.30 i 19.30. 8 i 9.V. „Taka była Oklahoma" — g. ... 17 i 19. „W upalną noc" — ... kol. l. 15, g. 21. 9.V. (do...kowo) — bajki kol. g. 12.

...zika" — 7.V. — „Łobuz" — kol. l. 15, g. 16, 18 i 20. 8.V. „Miłość straceńców" — japoń... pan. kol. l. 15, g. 16, 18 i 20. ... „Jezioro starej sowy" — ... g. 12. „Miłość straceńców" ... 14, 16, 18 i 20.

...obotnik" — 7.V. — „W pu...styni i w puszczy" — I i II cz. ... kol. g. 10, 14 i 18. 8.V. — ...pustyni i w puszczy" — I i II ... g. 11 i 18. 9.V. — „Ja i mój ..." — g. 12. „Potop" — I cz. ... pan. kol. g. 14.30, 17 i 19.30. ...tnie" — 7. 8, 9.V. — „Po...ek na szosie" — USA, kol. ... g. 19.30.

...matury" — 9.V. — „Tygry...sy" — bułg. g. 13.30. „Zbrod...est zbrodnią" — fr. kol. l. ... 15 i 17.30.

...YTA PŁYWALNIA — 7.V. — ...n duży — zajęty. Basen ma...ły 13—18, 19—21. 8.V. — Basen ... — 20.30—22.00. Basen mały — ...15, 19.45—22. 9.V. — Basen ... — zajęty. Basen mały — ...ynny.

...PITALE: ODDZIAŁY: 7.V. — ...rurgiczny i Ginekologiczny — ...du Czarnów, Chirurgiczny — ...Czerwonej Górze, Ginekologi...czno-Położniczy — przy ul. Prostej. 8.V. — ...wnętrzny, Chirurgiczny i Gine...kologiczny — — w osiedlu Czarnów. 9.V. — Wewnętrzny i Chirurgiczny — w Czerwonej Górze, Ginekologiczno-Położniczy — przy ul. Prostej.

PORADNIE DYŻURNE: Dla dzieci i dorosłych — ul. Żelazna 35, w godz. 18 — 22, w niedzielę godz. 8 — 12. Stomatologiczna ul. Żelazna 35, od godz. 18 do 22 — w sobotę od godz. 13 do godz. 7 w poniedziałek.

DYŻURNE APTEKI: — dyżur nocny pełnią Apteka nr 29-001 przy ul. Buczka 37/39 Apteka nr 29-088 przy ul. Sienkiewicza 15.

TELEFONY:
Pogotowie Ratunkowe — 999
Pogotowie Milicyjne — 997
Straż Pożarna — 998

POSTOJE TAKSÓWEK: Czarnów — ul. Piekoszowska — 415-11, Dworzec PKP — 444-33, ul. Słowackiego — 472-70, Szydłówek — ul. Toporowskiego — 437-11, Bagażówki — ul. Armii Czerwonej — 469-89 i ul. Piekoszowska — 515-11.

RADOM

KINA:

„Bałtyk" — 7—8—9.V. — „Trzej muszkieterowie" — panamski, kol. g. 13.30, 15.30, 17.30 i 19.30. „Piętaszek i Robinson" — ang. kol. — wersja oryginalna (tłumaczy lektor) — 7.V. g. 22 i 8.V. — g. 11.

„Przyjaźń" — 7.V. — „Zorro" — fr.-wł. kol. g. 10, 13.30 i 15.30. „Romans jakich wiele" — wł. kol. od l. 18, godz. 17.30 i 19.30. 8 i 9.V. — „Zorro" — godz. 10 i 13.30. „Wiosenne kłopoty" — ZSRR, pan. kol. g. 15.30. „Romans jakich wiele" — g. 17.30 i 19.30. 9.V. (dodatkowo) — bajki kol. godz. 11.

„Hel" — 7.V. — „40 karatów" — USA, kol. l. 15, g. 9, 11 i 13.30. „Miłość bywa zbrodnią" — wł. kol. l. 15, g. 15.30, 17.30 i 19.30. „Dzikie dziecko" — fr. l. 15, g. 21.30. 8 i 9.V. — „40 karatów" — g. 9, 11 i 13.30. „Love Story" — USA, kol. l. 15, g. 15.30, 17.45 i 20. „Dzikie dziecko" — g. 21.30. 9.V. (dodatkowo) — „Alarm w zoo" — kol. g. 11 i 12.

„Odeon" — 7.V. — „Samotny detektyw McQ" — USA, pan. kol. l. 15, g. 15.30, 17.30 i 19.30. 8 i 9.V. — „Mniejszy szuka dużego" — pol. kol. g. 15.30. „Zagłada Japonii" — jap. pan. kol. l. 15, g. 17.30 i 19.30. 9.V. (dodatkowo) — Bajki kol. g. 13.

„Walter" — 7—8—9.V. — „Nieuchwytny morderca" — wł. pan. kol. l. 18, g. 16, 18 i 20. 9.V. (dodatkowo) — „Zuzanna i zaczarowany pierścień" — NRD, kol. g. 11.

„Mewa" — 7.V. — „Pamiętnik pani Hanki" — pol. l. 15, g. 15.30. „Śmiech w ciemności" — ang. kol. l. 18 g. 17.30 i 19.30. 8 i 9.V. — „Pamiętnik pani Hanki" — g. 15.30. „Mężczyzna, który mi się podoba" — fr. kol. l. 15, g. 17.30 i 19.30. 9.V. (dodatkowo) — bajki kol. g. 11.

APTEKI: Apteka nr 37-015 plac Konstytucji 5, Apteka nr 37-010 plac Zwycięstwa 7.

PUNKT INFORMACYJNY służby zdrowia, ul. Struga 86, tel. 400-77.

TELEFONY:
Pogotowie Ratunkowe — 999
Pogotowie Milicyjne — 991
Straż Pożarna — 998

POSTOJE TAKSÓWEK: ul. Grodzka 229-52, pl. Konstytucji 228-52, Dworzec PKP 266-88, ul. Żwirki i Wigury 418-10.

SKARŻYSKO

KINA:

„Wolność" — 7.V. — „Potop" — II cz. pol. pan. kol. g. 15. „Zbieg" — jug. kol. l. 15, g. 18 i 19.45. 8 i 9.V. — „Pan Wołodyjowski" — pol. pan. kol. godz. 15. „Miłość w godzinach nadliczbowych" — ang. pan. kol. l. 15, g. 18 i 20. 9.V. (dodatkowo) — „Nauczyciel śpiewu" — ZSRR, pan. kol. g. 11.

„Związkowiec" — 7.V. — nieczynne. 8 i 9.V. — „2001: Odyseja kosmiczna" — USA, pan. kol. l. 15.

„Metalowiec" — 7.V. — „Jak zdobyć prawo jazdy" — fr. kol. l. 15, g. 17 i 19. 8.V. — „Nocne widma" — ang. kol. l. 18, g. 19. 9.V. — „Podróż za jeden uśmiech" — pol. g. 11. „Chłopiec z gitarą" — ZSRR, pan. kol. g. 17. „Nocne widma" — g. 19.

DYŻURNA APTEKA: nr 29-047, 1 Maja 34.

OSTROWIEC

KINA:

„Hutnik" — 7—8 i 9.V. — „Zorro" — fr.-wł. kol. g. 15, 17.15 i 19.30. 9.V. (dodatkowo) — „Trzy orzeszki dla Kopciuszka" — CSRS, kol. g. 11.

„Zorza" — 7 i 8.V. — „Tylko dla orłów" — USA, pan. kol. l. 15. 9.V. — Bajki kol. g. 10.30. „Doktor Judym" — pol. kol. l. 15, g. 16 i 18.

„Przodownik" — 7.V. — nieczynne. 8 i 9.V. — „Szczury Paryża" — fr. kol. g. 17 i 19. 9.V. (dodatkowo) — „Żółtodziób" — ZSRR kol. g. 10.30.

DYŻURNA APTEKA: nr 29-073, Nowotki 1/3.

POSTOJE TAKSÓWEK: telefon 15-73 i 37-92

STARACHOWICE

KINA:

„Star" — 7.V. — „Zaborcza miłość" — bułg. kol. l. 15, g. 17 i 19.15. 8 i 9.V. — „Rodeo" — USA, kol. l. 15, g. 17 i 19.15. 9.V. (dodatkowo) — bajki kol. g. 11.

„Robotnik" — 7.V. — „Gdzie się podziała siódma kompania" — fr. kol. g. 15, 17 i 19. 8 i 9.V. — „Gdzie się podziała siódma kompania" — g. 15, 17 i 19. „Koniokrady" — USA, pan. kol. g. 21. 9.V. (dodatkowo) — bajki kol. g. 11.

DYŻURNA APTEKA: nr 29-028, Świerczewskiego 22.

Radio • Radio • Radio • Radio

PIĄTEK

PROGRAM I

10.40 Leksykon jazzu 11.05 Nie tylko dla kierowców 11.12 Z krakowskiej fonoteki 11.30 Bydgoszcz na muzycznej antenie 12.45 Rolniczy kwadrans 13.00 Dixieland z Czechosłowacji 13.15 Motosprawy 13.40 Pieśni i przyśpiewki 14.00 Popularne tematy muzyczne 14.30 Sport to zdrowie! 15.10 Z polskiej fonoteki muzycznej 15.35 „Polskie Nagrania" 16.11 Propozycje do listy przebojów 16.35 Fonoserwis 17.00 Radiokurier 18.00 Muzyka i Aktualności 18.30 Przeboje non stop 19.15 Z nagrań Orkiestry PRiTV J. Pruszaka 20.05 Reportaż literacki 20.20 Melodie do których chętnie wracamy 21.05 Kronika sportowa 21.18 Dźwiękowy plakat reklamowy 21.33 Utwory Moniuszki 22.20 Gra big-band „Rama" 22.30 Ludzie wielkiej przygody 22.46 Mini-recital H. Vodrackovej 23.15 Granice jazzu

PROGRAM II

11.30 M. Clementi: Sonata D-dur op. 26 nr 9 11.45 Melodie ludowe 12.05 Terminarz muzyczny 12.45 Arie z oper 13.00 Dla klas I i II (wych. muzyczne) 13.30 Koncerty Vivaldiego 13.50 Koncert grupy „Hej" 14.45 Muzyka i poezja polska 15.00 Program dla dziewcząt i chłopców 15.40 Studio „Słonecznik" 16.25 Rodzice i dziecko 16.30 Melodie z musicalu „Skrzypek na dachu" 16.40 Na warszawskiej fali 17.20 Amatorskie zespoły przed mikrofonem 17.30 „Zaczęło się od A" — reportaż literacki 18.30 Echa dnia 19.20 Wiersze A. Pogonowskiej 19.30 Big-Band Woody Hermana 19.45 Reportaż z VIII Ogólnopolskiego Festiwalu Muzyki i Poezji 20.50 Utwory P. Perkowskiego 21.52 Big-Band W. Hermana 22.30 Muzyka ze starych płyt 23.40 Nagrania „Madrygalistów Praskich".

PROGRAM III

15.05 Program dnia 15.10 Zespół „The Years After" w Paryżu 15.30 Kieleckie obrachunki kulturalne 15.50 „Kolorowy deszcz" 16.00 Rozszyfrowujemy piosenki 16.20 Przypominamy laureatów festiwalu „Złota Tarka" 16.45 Nasz rok 76 17.05 Muzyczna poczta UKF 17.40 Pisarz miesiąca 18.00 Muzykobranie 18.30 Polityka dla wszystkich 18.45 Przeboje czterdziestolatków 19.00 Co wieczór powieść w wydaniu dźwiękowym 19.35 Opera tygodnia 19.50 „Jeźdźcy" — odc. pow. J. Kessela 20.00 Interradio 20.40 Bluesy R. Gallaghera 20.50 „Odpocznij po biegu" — słuchowisko 21.20 Powrót do swingu 21.35 „Szmaragdowa płyta" J. Bena 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów 22.15 Trzy kwadranse jazzu — dyskografie 23.00 Poeta czeskiego romantyzmu 23.05 Koncert tylko dla melomanów 23.45 Program na sobotę 23.50-24.00 Na dobranoc śpiewa zespół „2 plus 1".

PROGRAM LOKALNY

6.45 i 16.40 — Aktualności dnia 16.50 Gospodarskie rozmowy — aud. R. Fatygi 17.00 Gwiazdy i gwiazdki — koncert rozrywkowy (STEREO) 17.35 Śladem naszych interwencji — aud. S. Chmielewskiego 17.45 Propozycje do Kieleckiej Listy Przebojów 17.55 Radioreklama.

SOBOTA

PROGRAM I

10.35 „Róża i płonący las" 10.55 Koncert życzeń 11.05 Nie tylko dla kierowców 11.12 Mini - drama - reklama 11.30 Koncert chopinowski 12.10 Magazyn turystyczny 12.25 Gra Zespół Rozrywkowy Rozgłośni Opolskiej pod kier. E. Spyrki 12.45 Rolniczy kwadrans 13.00 Zespół E. Ciesielskiego 13.15 Muzyka i poezja 13.40 Pół wieku polskiej piosenki 13.55 Między fantazją i nauką: „Decydujące spotkanie" — słuchowisko 14.25 Przekrój muzyczny tygodnia 15.00 Transmisja z otwarcia XXIX Wyścigu Pokoju: Praga — Warszawa — Berlin 16.05 Radiowa kronika muzyczna 16.40 Fonoteka folkloru muzycznego 17.00 Transmisja z prologu XXIX Wyścigu Pokoju 18.25 Nie tylko dla kierowców 18.30 Parada polskiej piosenki 19.15 W kręgu melodii operetkowych 20.05 Program z dywanikiem 21.10 W stylu sweet 21.35 Przy muzyce o sporcie 22.20 Sobotnia dyskoteka 23.00 Wiadomości i informacje z Wyścigu Pokoju 23.10 „Wszystko było dla mnie ważne" 23.30 — 23.59 Sobotnia dyskoteka.

PROGRAM II

11.00 Dla klasy VII (historia) 11.35 Melodie z Mazowsza 11.45 Bezpieczeństwo na jezdni — zależy od nas samych 12.05 Terminarz muzyczny 12.25 Z pierwszej ręki: „Klucze do zdarzeń" 12.45 I Concerto grosso D-dur op. 3 F. Geminianiego 13.00 Dla klas III i IV (język polski) 13.20 H. Villa-Lobos: Suita na głos i skrzypce 13.35 Magazyn wędkarski 13.50 Śpiewa Chór PRiTV 14.10 Więcej, lepiej, taniej 14.25 Muzyka i poezja polska 15.00 Zawsze o 15 16.00 Schumann: „Narzeczona z Messyny" 16.10 Kupić nie kupić, posłuchać warto 16.25 Piosenki z musicalu „Czterej pancerni i pies" 16.40-17.00 Estrada młodych 16.40-17.00 Na warszawskiej fali 17.00 A. Borodin: Tańce połowieckie 17.15 „Śpiewam twe imię potężne" — słuchowisko 17.40 Czata 18.00 E. Chausson: „Poeme de l'Amour et de la Mer" (Poemat o miłości i morzu 18.35 Czas i ludzie 19.00 „Matysiakowie" 19.30 Opera w przekroju: „Goplana" Władysława Żeleńskiego 20.30 Przegląd filmowy „Kamera" 20.45 76 lat muzyki naszego stulecia 21.35 Wiadomości sportowe 21.40 Z nagrań zespołu „Madrygaliści Prascy" 22.00 Lekarz domowy 22.40 A. Ladow 8 Pieśni rosyjskich 23.00 Panorama stylów jazzowych 23.35 — 24.00 Barok dla wszystkich.

PROGRAM III

15.05 Program dnia 15.10 Piosenki dla solenizantów 15.30 Gwiezdna przystań 16.30 Przeboje w rytmie bumpa 16.45 Nasz rok 76 17.05 Muzyczna poczta UKF 17.40 „Z Berlina i na Berlin" 18.00 Muzykobranie 18.30 Polityka dla wszystkich 18.45 „Afrykańska" płyta Sadao Watanabe 19.15 Książka tygodnia 19.35 Opera tygodnia 19.50 „Jeźdźcy" — odc. pow. 20.00 Zapraszamy do trójki 22.00 Fakty dnia 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów 22.15 Co wieczór powieść w wydaniu dźwiękowym 22.45 „Jedyna noc w Paryżu" 23.00 Poeta czeskiego romantyzmu 23.05 Majowa dyskoteka 23.45 Program na niedzielę 23.50-24.00 Na dobranoc gra R. de Valenca.

PROGRAM LOKALNY

6.45 i 16.40 — Aktualności dnia 16.50 „Czas nauczyciela" — aud. M. Bieleckiej 17.00 Muzyczne popołudnie z radiem — aud. w oprac. J. Kołodzieja.

NIEDZIELA

PROGRAM I

9.05 Wiadomości sportowe oraz informacje z Wyścigu Pokoju 9.15 Radiowy Magazyn Wojskowy 10.05 Standard w trzech wersjach 10.25 Lista przebojów 11.00 Radiowy Teatr dla Dzieci Młodszych 11.32 Radiowa muzykorama 11.55 W samo południe 12.35 Koncert muzyki popularnej 13.00 Wizerunki ludzi myślących 13.30 Graj, gracyku 14.00 Pierwszy meldunek z trasy I etapu Wyścigu Pokoju 14.05 Recital z pauzą 14.10 Tygodniowy przegląd prasy 14.15 Recital z pauzą 14.30 Drugi meldunek z trasy I etapu Wyścigu Pokoju 14.35 „W Jeziorańach" 15.00 Trzeci meldunek z trasy I etapu Wyścigu Pokoju 15.05 Koncert życzeń 16.00 Czwarty meldunek z trasy I etapu Wyścigu Pokoju 16.15 Transmisja z zakończenia I etapu Wyścigu Pokoju w Pardubicach 17.15 Niedzielne spotkania Studia Młodych 18.00 Komunikaty Totalizatora Sportowego i wyniki gier liczbowych 18.10 „3 x R" 19.15 Przy muzyce o sporcie 20.05 Dyskusja na tematy międzynarodowe 20.20 Big-Band V. Zahradnika 20.40 Z teatralnego afisza 21.05 „Czterej pancerni" w piosence 21.30 Radiovariete 22.30 Rewia piosenek 23.05 Ogólnopolskie wiadomości sportowe oraz informacje z Wyścigu Pokoju 23.20-23.59 „Zagrajcie nam dzisiaj wszystkie srebrne dzwony".

PROGRAM II

7.35 Felieton literacki 7.45 W rannych pantoflach 8.25 Zawsze w niedzielę 8.35 Publicystyka międzynarodowa 8.45 Przed mikrofonem Centralny Zespół Artystyczny Wojska Polskiego 9.00 Obrączki 9.30 Recital organowy F. Klindy 9.50 Tygodniowy przegląd prasy 10.00 Nowości „Polskich Nagrań" 10.30 Koniec wojny 11.00 Studio Młodych: Rozgłośnia Harcerska 11.40 Czy znasz mapę świata? 12.05 Muzyczny upominek — muzyka ludowa Czechosłowacji 12.35 Czy znasz tę książkę? — zagadka literacka 13.00 Poranek symfoniczny muzyki czeskiej i słowackiej 14.00 Konfrontacje 14.30 Z twórczości kameralnej kompozytorów polskiego neoromantyzmu 15.00 Radiowy Teatr dla Dzieci i Młodzieży: „Czeremysz, brat bohatera" — I część słuchowiska 15.30 Dom, rodzinny dom 16.00 Koncert chopinowski 16.30 Podwieczorek przy mikrofonie 18.00 Pieśni żołnierskie walki i zwycięstwa 18.35 Felieton 18.45 Kabarecik reklamowy 19.00 Premiera. Studio Współczesne. „Ostatnie strzały" — słuchowisko 20.30 Utwory K. Szymanowskiego 21.00 Wojsko, strategia, obronność 21.15 Piosenki żołnierskie 21.30 Siedem dni w kraju i na świecie 21.50 Wiadomości sportowe 21.55 Wirtuozi nowej muzyki 22.30 Listy z teatrów 23.00 Zespoły muzyki dawnej 23.35—24.00 Moniuszko: II Kwartet smyczkowy.

PROGRAM III

14.30 Ballady z Moskwy 15.10 Przeboje z nowych płyt 15.50 Rock z Budapesztu 16.15 „Dziewczyna z mieczem" 16.45 Tematy filmowe w jazzie 17.15 Antologia piosenki francuskiej 17.40 Coś w tym jest 17.55 Mini-max 18.30 „Radio" — słuchowisko Ireneusza Iredyńskiego 19.00 Kram z piosenkami 19.35 Opera tygodnia 19.50 „Jeźdźcy" — odc. powieści 20.00 Kronika dźwiękowa Wielkiej Orkiestry Symfonicznej PRiTV 20.30 „Horyzonty" 21.00 „Kierunek: Odra" 21.20 Nowa płyta R. Hládika i zespołu „Modry Efekt" 22.00 Fakty dnia 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów 22.15 „Menażeria ludzka" 22.30 Y. Rebroff w Carnegie Hall 23.00 Poeta czeskiego romantyzmu 23.05 Międzynarodowa Wiosna Estradowa-76 23.45 Program na poniedziałek 23.50-24.00 Na dobranoc gra T. Szukalski.

PROGRAM LOKALNY

9.00 „Tamten dzień" — aud. w oprac. A. Maćkowskiego 9.30 Pół godziny z melodią i piosenką 9.59 Komunikat „Przepióreczki" 10.05 Wędrówki muzyczne — aud. w oprac. P. Gana 22.00 Lokalne wiadomości sportowe.

U w a g a: 14.00—16.00 — Ogólnopolski muzyczny program stereofoniczny (UKF 70,49 MHz).

Tygodniowy program TV • Tygodniowy program TV • Tygodniowy program TV

PIĄTEK 7 MAJA

PROGRAM I

— „Columbo" — odc. pt. „Okup za zmarłego" — film prod. USA (kolor)
— Program dnia
— Dziennik TV (kolor)
— Obiektyw — progr. województw: łódzkiego, kieleckiego, piotrkowskiego, radomskiego, sieradzkiego, tarnobrzeskiego
— Dla dzieci: „Kino Telesfora"
— „Latający Holender" — morski piątek maja
— TV Informator Wydawniczy
— Sprawozdawczy Magazyn Sportowy
— Dobranoc (kolor)
— Dziennik TV (kolor)
— Wiadomości sport. (kol.)
— „Wyjazd służbowy" — film TVP (kolor)
— Drogowskazy (kolor)
— Dziennik TV (kolor)
— „Konwój" — film prod. USA

PROGRAM II

— Język angielski w nauce i technice — lekcja 31
— Program dnia
— Towarzystwo Wiedzy Powszechnej
— Zapowiedź Dnia TV Czechosłowackiej w Telewizji Polskiej
— „Mała Vierka poznaje Czechosłowację" — film dok. (kolor)
— „Praska piosenka" — śpiewa Zdena Lorenzowa (kolor)
— Film animowany dla dzieci (kolor)
— „Czechosłowacja wczoraj i dziś" — film dok. (kolor)
— Nasze rozmowy (kolor)
— Wokół Blateckiego — inscenizowane piosenki ludowe (kolor)
— Program lokalny
— Dobranoc (kolor)
— Dziennik TV (kolor)
— Wiadomości sportowe (kolor)
— Dzień TV Czechosłowackiej w TVP
— Z piosenką po Czechosłowacji (kolor)
— „Straszny dziadunio" — I część współczesnego serialu komediowego
— Śpiewa Nadia Urbankova
— Zakończenie Dnia Czechosłowackiego w TV Polskiej
— 24 godziny (kolor)
— „Jutro sobota" — widowisko publicystyczno-rozrywkowe
— Kronika mistrzostw Europy w judo
— Język rosyjski — lekcja 30 — kurs podstawowy (kolor)
— NURT — Psychologia: „Położenie w grupie rówieśniczej a przebieg procesów wychowawczych".

SOBOTA 8 MAJA

PROGRAM I

— Redakcja Szkolna zapowiada
— Program I proponuje
— Program dnia
— Uroczysta odprawa wart przed Grobem Nieznanego Żołnierza w Warszawie
10.40 — Spoza gór i rzek — program w wykonaniu Centralnego Zespołu Artystycznego Wojska Polskiego
11.00 — „Drogi do ojczyzny" — film dok. prod. polskiej (kolor)
12.45 — „Studio 2"
12.55 — Międzynarodowa wiosna estradowa cz. I
13.15 — „Sukces" film dok.
13.35 — Duet kubański — progr. rozrywkowy
13.55 — Kino Amatorskie przedstawia
14.25 — „Adeli i Franciszka opowieść o wojennej miłości" — film
15.15 — Międzynarodowa Wiosna Estradowa cz. 2
15.35 — Sport, balet i piosenka
16.50 — Co o tym myślicie?
17.35 — „Moja Polska" — program dok.
18.05 — Wojciech Fibak
18.35 — „Spektakl prawdy" — film dok.
19.00 — Uczymy się języka polskiego
19.10 — Wystąpienie ambasadora Czechosłowacji z okazji święta państwowego
19.20 — Dobranoc (kolor)
19.30 — Monitor (kolor)
20.15 — Spotkanie z Aleksandrem Bardinim
21.25 — O 6 wieczorem po wojnie" — film fab. prod. radzieckiej
23.05 — „Właśnie leci kabarecik" — reż. Olga Lipińska
23.55 — Kino nocne — „Przyjaciółki" — film fab. prod. włoskiej

PROGRAMY OŚWIATOWE

6.00 — TV Technikum Rolnicze — Wskazówki metodyczne — lekcja 14
6.30 — TV Technikum Rolnicze — Matematyka — lekcja 40
7.00 — TV Technikum Rolnicze — Matematyka — lekcja 27
7.30 — TV Technikum Rolnicze — Uprawa roślin — lekcja 30
9.00 — Dla szkół: Nauka o człowieku — kl. VIII Sprawy 15-latków
10.00 — Dla szkół: „Czerwone, żółte, zielone" (kolor)

PROGRAM II

14.00 — Program II proponuje
14.10 — Program dnia
14.15 — Pięć pytań z Czechosłowacji (kolor)
15.00 — Sprawozdanie z mistrzostw Polski w boksie — półfinały
17.30 — Wojskowy film dokumentalny — „Ostatni akord"
18.20 — Godzina prof. Tadeusza Cypriana (kolor)
19.20 — Dobranoc (kolor)
19.30 — Monitor (kolor)
20.20 — Sprawozdanie z mistrzostw Polski w boksie — półfinały
22.30 — 24 godziny (kolor)
22.40 — „Jutro będzie za późno" — film fab. prod. CSRS—ZSRR (kolor)

NIEDZIELA 9 MAJA

PROGRAM I

6.05 — TV Technikum Rolnicze — Matematyka — lekcja 27. Ekstremum funkcji
6.35 — TV Technikum Rolnicze — Uprawa roślin — lekcja 20. Środki owadobójcze i chwastobójcze
7.05 — TV Kurs Rolniczy
7.40 — Przypominamy, radzimy
7.50 — Nowoczesność w domu i zagrodzie
8.15 — Bieg po zdrowie
8.30 — Program dnia
8.35 — Wiadomości sportowe
8.40 — Antena
9.00 — Dla młodych widzów: „Teleranek"
10.20 — „Postrach mórz" — film fab. prod. włosko-franc. (kolor)
11.55 — „Utwory dla moich przyjaciół" scen. Józef Prutkowski
12.40 — Dziennik TV (kolor)
13.00 — Wiosna w Tatrach
13.25 — Dla dzieci: „Baśnie mojego dzieciństwa" — Józef Czerwiński — „Sobotnia góra"
14.05 — „Co kto lubi" — magazyn Mieczysława Pawlikowskiego (kolor)
15.05 — Losowanie Dużego Lotka
15.20 — Refleksje obywatelskie
15.35 — „Zamek" — film dok. (kolor)
16.10 — Sprawozdawczy Magazyn Sportowy: w tym transmisja z XXIX Wyścigu Pokoju — I etap
17.40 — „Zwycięstwo" — film fab. prod. polskiej
19.15 — Wieczorynka (kolor)
19.30 — Dziennik TV (kolor)
20.20 — Bajka dla dorosłych
20.30 — „Brygady Tygrysa" — film ser. prod. franc. (kolor)
21.25 — Spotkanie z gwiazdą — progr. rozryw. (kolor)
22.25 — Informacyjny Magazyn Sportowy (kolor)

PROGRAM II

14.30 — Rozpoczęcie programu: Podpisanie kapitulacji — film dok.
14.45 — Rozmowa płk Załuskiego z prof. płk Kazimierzem Sobczakiem i prof. dr Włodzimierzem T. Kowalskim
15.05 — Między wrześniem a majem — film dok. pol.
16.25 — „Dom" — film fab. prod TVP
17.55 — „Opowiadania o przyjaźni" — film dok. prod. polsko-radzieckiej
18.50 — „Śpiewa zespół Aleksandrowa" — film muz.
19.15 — Wieczorynka
19.30 — Dziennik TV (kolor)
20.15 — „Mosty" — film dok. polski
20.35 — „Miasto moje Warszawa" — film dok. pol.
21.00 — „Wierna straż" — film dok. polski
21.25 — „Cień tamtej wiosny" — film fab. prod. TVP,
23.15 — „To kompania idzie nasza" — film rozrywkowo-dok. prod. TVP.

PONIEDZIAŁEK 10 MAJA

PROGRAM I

15.00 — Program dla harcerzy
15.50 — Program dnia
15.55 — Dziennik TV (kolor)
16.05 — Transmisja z XXIX Wyścigu Pokoju — II etap
17.05 — „Obiektyw"
17.20 — Dla dzieci: „Zwierzyniec" (kolor)
18.00 — „Przed potopem" — reportaż (kolor)
18.15 — „Strzelec wyborowy" — film fab. prod. CSRS (kolor)
19.00 — „Szare na złote" — mam pomysł
19.20 — Dobranoc (kolor)
19.30 — Dziennik TV (kolor)
20.15 — Wiadomości sportowe (kolor)
20.35 — Teatr TV: Henryk Ibsen „Dzika kaczka" (kolor)
22.35 — Dziennik TV (kolor)
22.50 — „Wieczorne serenady" program muzyczny
23.10 — Zakończenie programu

PROGRAMY OŚWIATOWE

12.40 — TV Technikum Rolnicze — Język polski — lekcja 26. Gramatyka. Wyrazy określające w zdaniu pojedynczym
13.15 — TV Technikum Rolnicze — Matematyka — lekcja 41. Funkcja liniowa cz. 2
13.50 — Kurs Przygotowawczy — Fizyka — Zadania egzaminacyjne
14.25 — Kurs Przygotowawczy Matematyka — Prosta i krąg
15.20 — NURT — pedagogika — Dyrektor szkoły cz. 2

PROGRAM II

17.05 — Język niemiecki — kurs podstawowy — lekcja 25
17.30 — Program dnia
17.35 — „Wojna dorszowa" — program publ. (kolor)
18.00 — „Oddech przyrody" — program oświatowy
18.30 — Bitwy, kampanie, dowódcy
19.00 — Program lokalny
19.20 — Dobranoc (kolor)
19.30 — Dziennik TV (kolor)
20.15 — Wiadomości sportowe (kolor)
20.35 — Świat, obyczaje, polityka
21.05 — 24 godziny (kolor)
21.15 — Zagraniczny film dokumentalny (kolor)
21.45 — „Studio przebojów" — program TV NRD
22.25 — Język angielski
22.55 — NURT — Matematyka

WTOREK 11 MAJA

PROGRAM I

9.05 — „Brygady Tygrysa" — film ser. prod. franc. (kolor)
15.00 — Program dla harcerzy
15.30 — Na wielkim i małym ekranie
15.50 — Program dnia
15.55 — Dziennik TV (kolor)
16.05 — Transmisja z XXIX Wyścigu Pokoju — III etap (kolor)
17.05 — „Obiektyw"
17.25 — XYZ cz. 1
17.55 — Studio Telewizji Młodych
18.45 — „Polskie dania eksportowe" — reportaż (kolor)
19.00 — Przypominamy, radzimy
19.20 — Dobranoc (kolor)
19.30 — Dziennik TV (kolor)
20.00 — Transmisja międzypaństwowego meczu piłki nożnej Szwajcaria — Polska (kolor) w przerwie: wiadomości sportowe (kolor)
21.45 — „Germinal" — film ser. prod. ang. (kolor)
22.30 — Interstudio (kolor)
23.15 — Dziennik TV (kolor)

PROGRAMY OŚWIATOWE

6.00 — TV Technikum Rolnicze — Język polski — lekcja 26. Gramatyka — Wyrazy określające w zdaniu pojedynczym
6.30 — TV Technikum Rolnicze — Matematyka — lekcja 41, Funkcja liniowa cz. 2
10.00 — Dla szkół: Program dla najmłodszych kl. I—III (kolor)
11.05 — Dla szkół: Wychowanie plastyczne, kl. VII—VIII
13.45 — TV Technikum Rolnicze — Fizyka — lekcja 13. Ciała stałe
14.25 — TV Technikum Rolnicze — Botanika — lekcja 19. Fizjologia roślin

PROGRAM II

16.00 — Język angielski
16.25 — Program dnia
16.30 — Sylwetki X Muzy — Bogdan Baer
16.55 — Teatr TV: Henryk Ibsen „Dzika kaczka" (kolor)
19.00 — Program lokalny
19.20 — Dobranoc (kolor)
19.30 — Dziennik TV (kolor)
20.00 — Klub Filmowy — „Słodki ptak młodości" — dramat psychologiczny prod. USA
21.55 — 24 godziny (kolor)
22.05 — Wtorek melomana
23.00 — Język niemiecki

ŚRODA 12 MAJA

PROGRAM I

8.15 — „Germinal" — film ser. prod. ang. (kolor)
15.00 — Program dla harcerzy
15.30 — Program dnia
15.35 — Dziennik TV (kolor)
15.45 — „Obiektyw"
16.05 — Transmisja z 29 Wyścigu Pokoju — IV etap (kolor)
17.05 — Losowanie Małego Lotka
17.15 — Dla dzieci: „Entliczek — słowniczek" (kolor)
17.45 — „Odgłosy wiosny" — program muz.-baletowy
18.15 — Spotkania z Temidą — „Ludzie i paragrafy"
18.50 — Szukamy nie tylko my (kolor)
19.20 — Dobranoc (kolor)
19.30 — Dziennik TV (kolor)
20.15 — Bezpośrednia transmisja z finału Pucharu Klubowych Mistrzów Europy w piłce nożnej Bayern Monachium — St. Etienne (kolor) w przerwie: wiadomości sportowe (kolor)
22.00 — „Szalona noc tchórza" — film fab. prod. włoskiej (od lat 18)
23.35 — Dziennik TV (kolor)

PROGRAMY OŚWIATOWE

6.00 — TV Technikum Rolnicze — Fizyka — lekcja 12
6.30 — TV Technikum Rolnicze — Botanika — lekcja. Fizjologia roślin
9.00 — Dla szkół: Chemia kl. VII — Sole
10.00 — Dla szkół: Fizyka kl. VII — Drgania i fale
11.05 — Dla szkół: Historia, kl. VII — Konkurs historyczny
12.15 — TV Technikum Rolnicze — Język polski — lekcja 28. Zofia Nałkowska. „Dorośli i dzieci w Oświęcimiu"
12.45 — TV Technikum Rolnicze — Matematyka — lekcja 42. Równania i nierówności I stopnia z 2 niewiadomymi.
13.20 — Kurs przygotowawczy — Fizyka — Elementy fizyki ciała stałego cz. 3 i 4
14.25 — NURT — Matematyka — omówienie zadań domowych w studium.

PROGRAM II

16.30 — Język francuski
17.00 — Program dnia
17.05 — Dla młodych widzów: „Tylko dla zastępowych"
17.30 — Dla młodych widzów: „Decyzje piętnastolatków"
18.05 — „Arsen Lupin" — film ser. prod. franc. (kolor)
19.00 — Program lokalny
19.20 — Dobranoc (kolor)
19.30 — Dziennik TV (kolor)
20.15 — „On, ona, ono" — film fab. prod. NRD (kolor)
21.45 — „Konfrontacje" — program publ.
22.05 — 24 godziny (kolor)
22.15 — Lektury „Pegaza" (kolor)
22.35 — Język angielski
23.00 — NURT

CZWARTEK 13 MAJA

PROGRAM I

7.30 — „Burza nad Białą" — film fab. prod. radz.
12.40 — Dla młodych widzów: „Decyzje piętnastolatków"
15.00 — Program dla harcerzy
16.25 — Program dnia
16.30 — Dziennik TV (kolor)
16.40 — „Obiektyw"
17.00 — Dla młodych widzów: „Ekran z bratkiem"
18.15 — Poligon (kolor)
18.40 — „Anatomia sukcesu" — Izamet
19.20 — Dobranoc (kolor)
19.30 — Dziennik TV (kolor)
20.35 — Przypominamy, radzimy
20.40 — Teatr Sensacji: Antoni Marczyński „Strzał o świcie"
21.45 — Pegaz (kolor)
22.30 — Dziennik TV (kolor)
22.45 — „Zabaw się w mój świat" — recital Urszuli Sipińskiej.

PROGRAMY OŚWIATOWE

6.00 — TV Technikum Rolnicze — Język polski lekcja 27. Zofia Nałkowska — Dorośli i dzieci w Oświęcimiu
6.30 — TV Technikum Rolnicze — Matematyka — lekcja 42. Równania i nierówności
9.00 — Dla szkół: Przysposobienie obronne, kl. 8, I licealna
10.00 — Dla szkół: Historia, kl. 6 — W szkole rycerskiej
12.00 — Dla szkół: Język polski kl. 8 — Władysław Broniewski
13.15 — TV Technikum Rolnicze — Chemia — lekcja 23. Węglowodory nasycone
13.50 — TV Technikum Rolnicze — Hodowla zwierząt — lekcja 20
14.25 — Dla szkół: Matematyka w szkole

PROGRAM II

17.05 — Program dnia
17.10 — Spotkania z górami
17.40 — Moje miasto — Chrzanów (kolor)
18.00 — „Rero podejmuje gości" program rozr. prod. ZSRR (kolor)
19.00 — Program lokalny
19.20 — Dobranoc (kolor)
19.30 — Dziennik TV (kolor)
20.05 — Wiadomości sportowe (kolor)
20.35 — „Walc i polka na Vlachovce" — program CSRS
20.55 — „Słowa za słowa" — program publ. kult.
21.25 — 24 godziny (kolor)
21.35 — „Grupa czterech z Tokio" — program muzyczny
22.20 — „Malarstwo i film" (kolor)
22.55 — Język francuski

PIĄTEK 14 MAJA

PROGRAM I

7.40 — „Pustka" — film fab. prod. węgierskiej.
15.35 — Program dnia
15.40 — Dziennik TV (kolor)
15.50 — „Obiektyw"
16.10 — Transmisja z 29 Wyścigu Pokoju — V etap
17.10 — Dla dzieci: „Pora na Telesfora"
17.45 — Dla młodych widzów: „Szperacze"
18.10 — Giełda reporterów
18.45 — Przez maskę płetwonurka — film ser. prod. franc. (kolor)
19.20 — Dobranoc (kolor)
19.30 — Dziennik TV (kolor)
20.15 — Wiadomości sportowe (kolor)
20.35 — „W domu" — film Telewizji Polskiej (kolor)
21.15 — Drogowskazy (kolor)
22.00 — „Cygańska miłość" — program muz. (kolor)
22.40 — Dziennik TV (kolor)

PROGRAMY OŚWIATOWE

6.00 — TV Technikum Rolnicze — Chemia — lekcja 23
6.30 — TV Technikum Rolnicze — Hodowla zwierząt — lekcja 20.
9.00 — Dla szkół: Geografia, kl. 5 — Mikołaj Kopernik
10.00 — Dla szkół: Geografia, kl. 6 — Na naszych polach
11.05 — Dla szkół: Program dla najmłodszych kl. 2 (kolor)
12.00 — Dla szkół: Wychowanie obywatelskie kl. 8
12.45 — TV Technikum Rolnicze — Wskazówki metodyczne — lekcja 15
13.25 — TV Technikum Rolnicze — Matematyka — lekcja 43. Układy nierówności
13.55 — Kurs przygotowawczy — Matematyka — Elipsa
14.25 — Kurs przygotowawczy — Matematyka — hiperbola
16.00 — NURT — Pedagogika — Etyka zawodu nauczyciela

PROGRAM II

16.30 — Język angielski
16.50 — Program dnia
16.55 — „Tuzin" — teleturniej
17.25 — Na końcu języka — „Sztuka dyskutowania"
17.55 — Teatr Sensacji — Andrzej Marczyński — „Strzał o świcie"
19.00 — Program lokalny
19.20 — Dobranoc (kolor)
19.30 — Dziennik TV (kolor)
20.25 — Wiadomości sportowe (kolor)
20.35 — „W cieniu Mahdiego" — program publ. międzynarodowej
21.05 — Surowcowa baza energetyki
21.35 — 24 godziny (kolor)
21.45 — „Takie małe miasteczko" — film prod. franc.
23.00 — NURT

Prasowe Zakłady Graficzne, Kielce, ul. Sienna 2. T-2

W sidłach przyrody

WYSPA Batchawana leży na południowo-wschodnich wodach Jeziora Górnego, w Zatoce Batchawana. Znalazłszy się tu, wiedzieliśmy: raj natury! Tu nam osiągać przyrodniczą nirwanę!

W miejscu, gdzie obozowaliśmy wyspa tworzyła półkilometrową zatoczkę. Spotykały się tu szmaragdowy las, złocista plaża, szafirowe niebo nad nami i srebrzyste jezioro przed nami: kwintesencja piękna kanadyjskiej przyrody.

Sielankowego widoku dopełniały wzgórza, okalające brzegi Zatoki Batchawana. Wzgórza, zadzierzyste z bliska, były wyjątkowo ulegle i miękkie na skutek dali. Osnute niebieskawą mgiełką materializowały wizję czegoś lotnego i niedoścignego, a diablo miłego.

Powtarzam: sielanka.

Któregoś dnia zjawił się w naszym obozie przybysz na motorówce. Witaliśmy go chętnie. Rozpromienieni urzekającą przyrodą, ochoczo raczyliśmy gościa kawą i rozmową. W kawie naszej było dużo cukru, w słowach naszych — pasteli.

Natomiast przybysz dziwnie trzymał się w ryzach. Podczas gdy nasza radość z pobytu w puszczy była całą gębą, to jego humor — półgębkiem. Mówił źle o puszczy. Niedawno — prawił przybysz — młode małżeństwo rozbiło w nurcie rzeki Mackenzie, w zachodniej Kanadzie, swą łódkę. On utonął, ona się uratowała, lecz sama w przepastnym lesie setki mil od ludzkich siedzib, była bez żadnych środków do życia.

Po jakimś czasie wypatrzono jej ślady: dziewczyna karmiła się owocami leśnymi i mchem. Potem ślady tajemniczo urwały się, ale w kilka dni później pilot helikoptera dostrzegł wreszcie samą dziewczynę, przedzierającą się z trudem przez dziki las. Pilot uciekszył się. Był to młody, dziarski człowiek, szczery entuzjasta śmigła i benzyny, nieodrodne dziecko drugiej połowy XX wieku. Pilot głaskał czule ster helikoptera: kochana maszyna! Nie pozwoli puszczy zatracić człowieka! Wiwat technika!...

Szukał miejsca do lądowania. Raptem — opisać jego zdumienie — zauważył, że dziewczyna na widok helikoptera, ucieka głębiej w las. Zniknęła zupełnie.

Roztrzęsiony pilot wrócił do bazy bez dziewczyny i bez zwykłej sobie pewności siebie.

NIE dając za wygraną jeszcze kilkakrotnie odnajdywał z powietrza dziewczynę, błąkającą się samotnie po lesie. Zawsze pomieszała jej zmysły i wchłonęła w siebie. Pilot przeżywał gorzki zawód. Odtąd już mniej czule poklepywał swój helikopter.

— Skąd pan to wszystko wie?! — pytaliśmy, wstrząśnięci.

— Ja byłem tym pilotem...

PO opowieści przybysza słońce nadal świeciło, dalekie wzgórza nadal niebieściły się, zielony las błogo i przymilnie szumiał, niebo było błękitne, a jezioro ciągle srebrzyste. I kawa nadal była słodka.

Wszystko po staremu, a jednak już bez ślepej sielanki. Ochłodzone przymrozkiem nagłej świadomości, że w pewnych okolicznościach, piękna puszcza może być straszna.

Jako antidotum na przykre wieści z lasu miałem ulubioną plażę, przepojoną słońcem, przetkaną trawami. Kroczącą nią trzymałem głowę wysoko, bo wypełniały mnie tu pogodne myśli. Wszystko, co żywe, a zakochane w słońcu — głównie owady i człowiek — garnęło się do tej plaży, jak jeden mąż. Nieszczęsna dziewczyna, osaczona przez głuchą puszczę, szła tu, przyznaję, w mętną niepamięć.

Raz błyknął obok mnie chrząszczyk w powietrzu. Kołując żwawo odlatywał i wracał, zabawny, brzęczący, pijany słońcem: mały bolid rozśmieszenia. Wreszcie wyczerpany wołami, siadł na krawędzi lejkowatego, kilkucentymetrowego zagłębienia w piasku. Dostrzegłem więcej podobnych zagłębień, pustych na oko. Tknęło mnie przeczucie: czyżby to robota koszmarnych larw mrówkolwów? Zakopane na dnie lejka, który same sobie wykopują głową, płaską jak łopata, wystawiają na powierzchnię tylko mordercze szczęki, czatując cierpliwie na mrówkę czy chrząszcza które nieopatrznie wpadną do zagłębienia.

TYMCZASEM mój chrząszczyk, pławiąc się w słonecznej idylli, drobił po ziemi tam i sam, aż sypki piasek na brzegu lejka osunął się pod nim i pechowiec wpadł do środka. Zatrzymawszy się na pochyłej ściance lejka jakie dwa centymetry od fatalnego dna, przestraszony upadkiem owad zaczął mozolnie piąć się w górę. Niestety mu brakło do wygramolenia się z pułapki, gdy nagle wrysnął w niego grad ziarenek piasku z dna lejka. Strzelała larwa mrówkolwa, posługując się do tego celu płaską głową-łopatą.

Jedna seria ziarenek, druga, trzecia: wszystkie celne. Ogłuszony chrząszczyk stracił równowagę i zsunął się na sam spód. To był jego koniec. Ostre szczęki niewidzialnej larwy wbiły się w jego odwłok i w mig szybko wyssały zeń wnętrności.

Słońce nadal ciepłem tuliło plażę, przetkaną trawami, i nadal owad i człowiek garnęli się tu jak jeden mąż. Ale po raz wtóry w tym dniu dostałem nauczkę — prysznic. Należało trzeźwiejszym okiem spoglądać na wspaniałą przyrodę dookoła, gdzie, mimo pozorów beztroski, trwała walka mieszkańców puszczy o swój byt.

Następnego dnia dął od jeziora okropny wicher. Zbudził do życia wielkie, ciężkie fale, które z łoskotem łuków w plażę, już nie słoneczną, a ociekającą wilgocią. Tego dnia chcieliśmy wypłynąć motorówką daleko od wysy. Nie dało się — groziło zatonięciem. Oszalałe fale odcięły nas od świata.

Widzisz, chrząszczu! Ty, mały i nierozumny, wpadłeś w pułapkę. Lecz i my, ludzie zasobni w wiedzę i odpowiedni sprzęt, także czasem wpadaliśmy w sidła przyrody.

Na szczęście rzadziej w te niebezpieczne sidła. Znacznie częściej w te serdeczne.

ARKADY RADOSŁAW FIEDLER

KRONICZKA aktualności 804

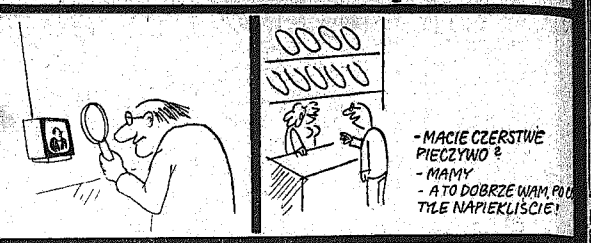

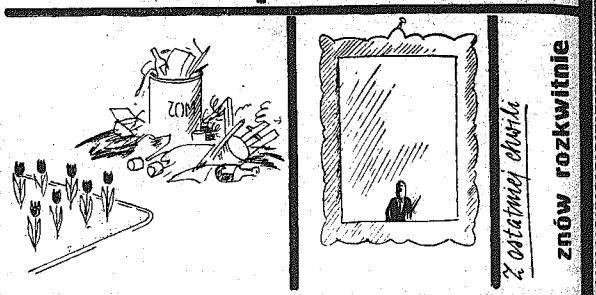

2x2 = ?

Specjalizacja, czyli kołki w bucie

PEWIEN czytelnik – przypuszczam, że pracujący w sporcie – zadał mi w liście pytanie: „...no i jak Pan może pisać o sprawach sportowych, skoro Pan się nie zna na sporcie?" I jakby dla ostatecznego sparaliżowania mojej, ewentualnej obrony, sypnął dodatkowymi już szczegółowymi pytaniami, na które rzeczywiście byłoby mi trudno odpowiedzieć w miarę sensownie. Muszę więc przyznać, że nie wiem z czego zrobiony jest krążek do gry w hokeja na lodzie, nie orientuję się w strukturze organizacyjnej polskiego sportu, nie wiem, ile stopni ciepła powinna mieć woda w basenie w czasie zawodów pływackich, nie wiem kto gra na prawej obronie „Korony", ale nie bardzo się martwię o wymi lukami w mojej wiedzy, bo za to znam Ryszarda Lipkę, jednego z matadorów kieleckiego piłkarstwa, który przy każdym naszym spotkaniu cieszy się, że „Koronie" udało się wejść do II ligi bez żadnych kombinacji, a ja dodam: miejmy nadzieję, że i spadkowi z ligi będzie towarzyszyć „Koronie" godność.

Ponadto wydaje mi się, że umiem znaleźć w sporcie to, co jest jego istotą, jego unerwieniem: radość ze zwycięstwa, gorycz przegranej, takie wszystkie inne relacje, dziejące się w sporcie i łączące go z resztą naszego życia. Dlatego nie zajmują mnie nigdy rozważania, ile powinny ważyć buty piłkarza, interesuje mnie natomiast fenomen psychologiczny, socjologiczny i narodowy (tak, narodowy!) nagłego wtargnięcia Polaków na piłkarskie szczyty i równie szybki zjazd ku dołowi. Do tego nie jest potrzebna wiedza o kołkach w futbolowym bucie, lecz pewien zmysł obserwacyjny, wiedza ogólna, trochę wyobraźni a nawet uważne słuchanie, co mówi i jak mówi trener Kazimierz Górski, co się ostatnio zostało nas za Kościuszkę. Nie mam pewności, czy ludzie bezpośrednio siedzący w sporcie – wiedzą specjaliści od kołków, stylów gry, forhendów, backhendów czekingów i innych takich – mają szeroką perspektywę widzenia.

Zjawisko wykracza poza sport. Specjalizacja zaczyna bowiem obejmować każdą dziedzinę życia. W miarę posuwania się ku przodowi będą wzrastać wymagania: człowiek będzie musiał opanować każdy szczegół swojego zadania, każdy, powiedziałbym, odcień swojej profesji. Tylko siłą rzeczy musi ograniczać szersze pole widzenia. Myślę, że właśnie to, co dzieje się ze sportem, znakomicie ilustruje ogólną sytuację: mamy specjalistów zdolnych wydrzeć czasowi jedną setną sekundy, dzięki zmianie tkaniny ubraniowej zawodnika, nie mamy ludzi, którzy by umieli pod porządkować sport całej naszej społecznej pedagogice, jeśli takowa istnieje, ale to już temat jak się mówi, na inne opowiadanie.

RYSZARD SMOŻEWSKI

Na imię miała Mercedes

(pocztówka z RFN)

GDY w hiszpańskiej rodzinie przychodzi na świat córka, a rodzice pragną, by stała się najbardziej klasyczną przedstawicielką hiszpańskiej rasy, by była jak żywioł, miała cudowne kształty, była sławna urodą i charakterem — dają jej na imię Mercedes.

Kiedy dwaj przedstawiciele niemieckiego przemysłu samochodowego — Gottlieb Daimler i Karl Benz postanowili zbudować szczególnie wspaniały samochód, który miał zadziwić świat, dali mu na imię — Mercedes. Hiszpańska tradycja przyniosła im szczęście. Pierwszy samochód tej marki ujrzał światło dzienne już w 1900 roku, triumfalnie wkraczając na rynki światowe.

Interesującą historię ma również firmowy znak „mercedesa". W jednym z rodzinnych listów Daimler pisał o zamiarze zdobycia powietrza, lądu i morza wyrażając to przy pomocy trzech linii — pionowej do góry i dwóch skośnych na dół. Obramowano je kołem i powstał znak firmowy słynny na całym świecie. Odpowiada on marzeniom twórców fabryki. Produkowała ona w swej historii nie tylko motocykle i samochody, ale również balony silnikowe, silniki samolotowe i okrętowe.

Dziś sława Mercedesa, wynikająca z produkcji samochodów, nie przeszkadza koncernowi w szukaniu dochodów także na innym polu. Mercedes produkuje teraz właściwie wszystko co jeździ na kołach — autobusy, liczne typy samochodów przemysłowych, rolniczych, nie gardzi też wozami strażackimi i traktorami. Prawie 350 tys. samochodów rocznie produkuje Mercedes w swych 11 zakładach na terenie RFN i 7 w innych krajach (Brazylia, Argentyna, RPA, Hiszpania, Turcja, Iran, Indonezja). Produkcja innych pojazdów jest również imponująca — ponad 200 tysięcy rocznie.

Koncern bardzo dba o właściwą prezentację tradycji i dorobku. Dowodem tego jest imponujące muzeum fabryczne, mieszczące się w siedzibie koncernu, na przedmieściu Stuttgartu. To efektowna ekspozycja wszystkiego, co od początku produkowały zakłady poczynając od pierwszego motocykla, powstałego w roku 1885. Wśród 120 eksponatów są także wspaniałe limuzyny wielu sławnych ludzi, jest dział maszyn sportowych. Wszystkie pojazdy są zdolne do jazdy i mają baki napełnione benzyną. Niewiernym zwiedzającym demonstruje się to na każde żądanie.

Jedną z głównych atrakcji muzeum jest samochód... XXI wieku. Potężna, płaska i szeroka maszyna, podobna nieco do obecnych samochodów wyścigowych. Dwie lub cztery osoby mogą jechać w pozycji niemal leżącej. Sterowanie automatyczne, specjalne urządzenia mogą prowadzić wóz bez udziału kierowcy! Do tego potrzeba jednak specjalnych autostrad. Mają powstać takie, przecinające w kilku kierunkach całą Europę. Szerokie, gładkie i równiutkie jak stół, na całej długości osłonięte od wiatru, w znacznej mierze zbudowane na konstrukcji napowietrznej. Na takiej trasie ten samochód przyszłości mógłby osiągać szybkość i 500 km będąc wtedy szybszy od samolotu. Oczywiście przy uwzględnieniu czasu poświęcanego na dojazdy i wyjazdy z lotnisk.

Ta niezwykła maszyna została wyprodukowana już przed kilku laty. Konstruktorzy wyprzedzili jednak zdecydowanie budowniczych autostrad. Na razie naziemna rakieta Mercedesa nie ma po czym jeździć. I nieprędko będzie miała.

M. B. CZARNY

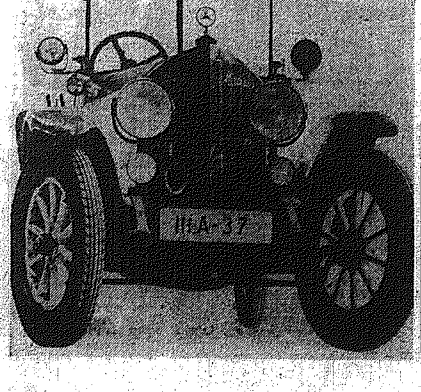

ZZA KIEROWNICY

Mimo przelotnych opadów śniegu i ujemnych temperatur — zapewniam — wiosna wisi w powietrzu. Czuć ją w przyspieszonym rytmie rur wydechowych tysięcy pojazdów motocyklowych, których właściciele, stęsknieni zapachu benzyny i wiatru świszczącego w kaskach gromadnie wylegli na szosy. Siła drzemiąca w silnikach piekielnych „zwajtaktów" udzieliła się jak gdyby ich właścicielom „przycinają" więc ostro nie zawsze bacząc na takie drobiazgi jak znaki drogowe, pierwszeństwa przejazdu i inne szykany wymyślone jak gdyby specjalnie po to by utrudnić życie demonom szybkości na seryjnych WSK 125, emzetach, jawach, a nawet...

Zaczynają się dziać na drogach niesłychane rzeczy. O jednym takim zdarzeniu mówił z wyczuwalnym przejęciem w głosie na antenie PR w Kielcach kpt. Wacław Markiewicz. Oto na pustej szosie we wczesnych godzinach rannych doszło do czołowego zderzenia dwóch motocyklistów! Jakiej trzeba maestrii, jakiego samozaparcia, by na pustej drodze dwaj mistrzowie kierownicy, podobno zresztą trzeźwi idealnie trafili w siebie!

Myślę, że w fantazji polskich motocyklistów jest coś więcej niż zwykła pogarda śmierci. Można tu mówić o jakiejś bezinteresowności, jakimś ułańskim stylu samoudręczenia. Ale pamiętajmy, że oprócz motocyklistów wyległy całe zastępy niedzielnych polykaczy kilometrów, wypielęgnowane, nie tknięte zimową korozją sutka toczą się szparko w stronę wyrajów biorąc bez najmniejszych oporów każdą napotkaną na drodze przeszkodę. Jakiś zaparkowany przy drodze samochód? To my migacz i skręt w lewą stronę... o rany i już po błotniku. Trzeba było w lusterko spojrzeć — mówi dyskretnie szwagier, a głośno — No to piszesz pan, czy wołamy milicję?

Poskromienie temperamentów wybujałych podczas zimowej przerwy semestralnej potrwa jakiś czas. Dlatego apeluję do mądrzejszych. (ktoś przecież musi być mądrzejszy) — uważajcie — nie dajcie się ponieść nerwom, ustąpcie w razie konieczności. Mimo zaniku gdzieniedzi warsztaty blacharskie których nie mamy zbyt wiele przyjmują zaledwie co piątego klienta. Blach w sklepach brakuje, PZU płaci rachunki powyżej 5 tys. zł (poniżej tylko udział własny), lakiery coraz gorzej się dają dobierać, milicja bierze po tysiąc złotych. Nie ma życia, panowie, trzeba uważać i tyle.

I jeszcze jedno, wiem, znowu dotknę boleśnie dyrektora Czyża z „Półmrozbytu", ale po starej znajomości pytam co jest z tłoczkami hamulcowymi do „syren"? Rozumiem, że tak luksusowe auto może pozwalać się bez klamek, termometrów, zderzaków, a nawet błotników i klap bagażnika, ale bez sprawnych hamulców najbardziej nawet wykwintna limuzyna na przedstawia sobą kupę złomu, która wprawiona w ruch (przez nieświadomość — nawet) może zrobić na ulicy kolosalne spustoszenie. Byłbym szczerze zobowiązany gdyby zamiast stu do redakcji tym razem tłoczki trafiły do sklepów „Półmrozbytu". Serdecznie pozdrawiam.

WIESŁAW BARAŃSK

DYREKCJA ZASADNICZEJ SZKOŁY GÓRNICZEJ
KOPALNI WĘGLA KAMIENNEGO „HALEMBA"
W RUDZIE ŚLĄSKIEJ 6

OGŁASZA WPISY

do nowo wybudowanej szkoły, na rok szkolny 1976/77.

SZKOŁA KSZTAŁCI W NASTĘPUJĄCYCH SPECJALNOŚCIACH:

- GÓRNIK TECHNICZNEJ EKSPLOATACJI ZŁÓŻ
- MECHANIK MASZYN i URZĄDZEŃ PRZERÓBCZYCH
- ELEKTROMONTER GÓRNICTWA PODZIEMNEGO
- MECHANIK MASZYN i URZĄDZEŃ GÓRNICTWA PODZIEMNEGO.

Absolwenci szkoły mają prawo ubiegania się o przyjęcie do 3-letniego Technikum Górniczego.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela

DYREKCJA SZKOŁY — 41-706 Ruda Śląska 6 (Halemba), ul. Kłodnicka

490-k

Zespół Szkół Zawodowych Zakładów Chemicznych „Blachownia"
w Kędzierzynie-Koźlu, woj. Opole, nr kodu 47 232

ogłasza

WPISY

DO ZASADNICZEJ SZKOŁY PRZYZAKŁADOWEJ

w zawodzie:

— APARATOWY PROCESÓW CHEMICZNYCH.

Uczeń zostaje równocześnie junakiem szkolnego OHP i korzysta z bezpłatnego zakwaterowania w internacie dla junaków oraz pełnego wyżywienia (4 razy dziennie).

Zgłoszenia pisemne przyjmuje dyrekcja Zespołu Szkół Zawodowych, po czym wyśle informator.

Przyjmuje się tylko chłopców w wieku 15—17 lat, po ukończeniu szkoły podstawowej.

224-k

UWAGA! RODZICE I UCZNIOWIE KLAS VIII
SZKÓŁ PODSTAWOWYCH
•Zespół Szkół Technicznych
Kieleckiej Fabryki Pomp „Białogon"
w Kielcach, ul. Górników Staszicowskich nr 22a,
nr kodu pocztowego 25-804 Kielce, telefon 116-19

przyjmuje zapisy na rok szkolny 1976/77
do klas I Zasadniczej Szkoły Zawodowej w następujących zawodach:

— FORMIERZ-ODLEWNIK,
— TOKARZ,
— ŚLUSARZ-MECHANIK.

Nauka w szkole trwa trzy lata i po jej ukończeniu daje tytuł robotnika wykwalifikowanego.

Wymagany wiek kandydata — ukończone 15 lat życia.

Wszyscy chętni do podjęcia nauki powinni złożyć osobiście, lub przesłać drogą pocztową pod adresem: Zespół Szkół Technicznych Kieleckiej Fabryki Pomp „Białogon", 25-804 Kielce, ul. Górników Staszicowskich nr 22a, następujące dokumenty:
- podanie z określeniem wybranego zawodu,
- własnoręcznie napisany życiorys,
- cztery fotografie legitymacyjne,
- świadectwo ukończenia ósmej klasy szkoły podstawowej, bądź zaświadczenie o uczęszczaniu do klasy ósmej w roku szkolnym 1975/76,
- zaświadczenie lekarskie o stanie zdrowia.

Skierowanie na badania lekarskie stwierdzające przydatność do zawodu wydaje sekretariat Zespołu Szkół.

Dokumenty należy składać w terminie do 20 sierpnia br., a o przyjęciu decyduje kolejność zgłoszeń.

UWAGA! — SEKRETARIAT ZESPOŁU SZKÓŁ podaje zainteresowanym szczegółowe informacje.

Dyrekcja
Zespołu Szkół Technicznych
KFP „Białogon"

646-k

WOJEWÓDZKI ZAKŁAD TRANSPORTU
MLECZARSKIEGO W KIELCACH
ul. Świerczewskiego 36

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż samochodu marki „renault R-10" nr rej. 86-28 CA nr silnika 34238, nr podwozia 0309056, rok produkcji 1970, cena wywoławcza 45.000,— zł

Pierwszy przetarg odbędzie się w dniu 26.05. 1976 r. o godz. 10, w Wojewódzkim Zakładzie Transportu Mleczarskiego w Kielcach, ul. Świerczewskiego 36. Samochód zgłoszony do przetargu można oglądać codziennie w godz. od 10 do 15 w WZTM Kielce, Górna 22.

Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej do kasy tutejszego zakładu najpóźniej w przeddzień przetargu do godz. 14.

Prawo udziału w przetargu posiadają przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i osoby prywatne.

WZTM w Kielcach zastrzega sobie prawo odwołania przetargu bez podania przyczyn.

1077-k

Nie będzie prądu

Rejon Energetyczny Radom-Miasto zawiadamia, że z powodu remontu urządzeń energetycznych nie będzie prądu: 5 bm. w godz. 10—14 dla ul. Wolanowskiej Koneckiej i przyległych; 7 bm., w godz. 11—13 dla ul. Długojewskiej, Ogrodniczej i przyległych; 10 bm., w godz 7—16 dla ul. Mickiewicza Prusa, Buczka (strona nieparzysta), Sienkiewicza od 17 do 25; 11 i 12 bm., w godz. 7—16 dla ul. Mickiewicza; 14 i 15 bm., w godz. 7—16 dla ul. Malczewskiego (od ul. Żeromskiego do ul. Wernera), ul. Struga (od Malczewskiego do pl. Zwycięstwa); 17 i 18 bm., w godz. 7—16 dla ul. Malinowej, Garbarskiej (od początku do ul. Bytomskiej) oraz przyległych; 19 i 20 bm., w godz. 7—16 dla ul. Pasterskiej; 21 i 22 bm., w godz 7—16 dla ul. Kusocińskiego (od Warszawskiej do Miłej); 24 i 25 bm. w godz. 7—16 dla ul. Przytyckiej (od Koneckiej do Wacyna), ul. Traktorzystów oraz w m. Wacyn; 26 i 27 bm., w godz. 7—16 dla ul. Młyńskiej i Pustynnej; 27 i 28 bm., w godz. 7—16 dla ul. Czachowskiego (od Słowackiego do Dzierżkowskiej), ul. Słowackiego (od Nowogródzkiej do Gierskiej).

1098-k

Komenda 26—15 Ochotniczego Hufca Pracy FSZMP w Kędzierzynie—Koźle, prowadzi nabór kandydatów do Zasadniczej Szkoły Zawodowej i Podstawowego Studium Zawodowego przy Zakładach Azotowych „Kędzierzyn" w Kędzierzynie—Koźlu, na rok szkolny 1976/77.

Nauka w ZSZ trwa dwa lata w zawodach:

MURARZ, TYNKARZ, BETONIARZ, ZBROJARZ

Warunkiem przyjęcia do ZSZ jest: ukończenie szkoły podstawowej, ukończenie 16, a nieprzekroczenie 18 roku życia, dobry stan zdrowia.

Nauka w Podstawowym Studium Zawodowym trwa 3 semestry (18 mies.). W tym okresie uczniowie zdobywają wykształcenie z zakresu szkoły podstawowej z jednoczesnym przyuczeniem do wykonywania zawodu:

MURARZ, TYNKARZ, BETONIARZ, ZBROJARZ

Warunkiem przyjęcia do PSZ jest: ukończenie przynajmniej 6 klas szkoły podstawowej, ukończenie 16 a nieprzekroczenie 18 roku życia, dobry stan zdrowia. **Rozpoczęcie nauki w dniu 1.IX.1976 r.**

W czasie nauki junacy otrzymują: bezpłatne zakwaterowanie, umundurowanie, przybory i podręczniki szkolne, wyżywienie częściowo odpłatne

Po ukończeniu nauki zakład gwarantuje dogodne warunki pracy i płacy. W hufcu istnieje również możliwość odbywania zasadniczej służby wojskowej.

Zgłoszenia kandydatów przyjmuje do dnia 25.VIII.1976 r. Komenda 26-15 OHP FSZMP 47-223 Kędzierzyn-Koźle, hotel „Limba", woj. opolskie.

Do przyjęcia należy przedłożyć następujące dokumenty: świadectwo ukończenia szkoły podstawowej (lub ostatniej klasy do PSZ), wyciąg z aktu urodzenia z adnotacją o stałym miejscu zamieszkania, 4 zdjęcia, orzeczenie lekarskie o przydatności do pracy w budownictwie, zgodę rodziców na pobyt w hufcu.

526-k

DYREKCJA TECHNIKUM MECHANICZNEGO
DLA PRACUJĄCYCH
ZASADNICZEJ SZKOŁY BUDOWLANEJ
DLA PRACUJĄCYCH
BĘDZIŃSKIEGO
PRZEDSIĘBIORSTWA KONSTRUKCJI STALOWYCH
I URZĄDZEŃ PRZEMYSŁOWYCH „MOSTOSTAL"
BĘDZIN ul. KOŚCIUSZKI nr 100
OGŁASZA WPISY
na rok szkolny 1976/77.
ZASADNICZA SZKOŁA BUDOWLANA
kształci w zawodach:
MECHANIK MASZYN I URZĄDZEŃ PRZEMYSŁOWYCH
MECHANIK MASZYN BUDOWLANYCH

1. Warunki przyjęcia:
   a) ukończone 15 lat
   b) ukończone 8 klas szkoły podstawowej,
   c) uzyskanie pozytywnych wyników badań lekarskich.
2. Wymagane dokumenty:
   a) podanie,
   b) życiorys.
   c) świadectwo ukończenia szkoły podstawowej,
   d) wypis z aktu urodzenia lub wyciąg z dowodu osobistego rodziców (sporządzony przez szkołę).
   e) świadectwo lekarskie o stanie zdrowia i przydatności do wykonywania zawodu.
   f) 4 fotografie (podpisane na odwrocie).

Przedsiębiorstwo zapewnia uczniom wszelkie świadczenia wynikające z układu zbiorowego pracy w budownictwie. Szkoła prowadzi internat. Zakwaterowanie w internacie bezpłatne. Zapisy przyjmuje i szczegółowych informacji udziela sekretariat szkoły — Będzin, ul. Sportowa (telefon 67-37-28) oraz dział osobowy Przedsiębiorstwa „Mostostal" — Będzin, ul. Kościuszki 100/102, telefon nr 67-65-52.

340-k

DYREKCJA ZAKŁADÓW METALOWYCH
„PREDOM-MESKO"
w Skarżysku-Kam.

OGŁASZA ZAPISY

do klasy I
ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ
PRZYZAKŁADOWEJ
na rok szkolny 1976/77 w specjalnościach:

— TOKARZ
— FREZER
— MECHANIK PRECYZYJNY
— MONTER UKŁADÓW ELEKTRONOWYCH I AUTOMATYKI PRZEMYSŁOWEJ
— MECHANIK MASZYN I URZĄDZEŃ PRZEMYSŁOWYCH.

Kandydaci winni zgłaszać się w dziale kadr Zakładów Metalowych w Skarżysku-Kam., ul. Armii Ludowej 122, w terminie do 31 maja 1976 roku. Przyjęcia odbywają się bez egzaminów. Nauka w szkole trwa 3 lata. Uczniowie pobierać będą miesięczne wynagrodzenie.

Dla zamiejscowych dysponujemy miejscami w internacie,

764-k

KOMBINAT BUDOWNICTWA OGÓLNEGO
„ROW" Rybnik
ogłasza zapisy junaków OHP
do 2-letniej Przyzakładowej Szkoły Budowlanej
w WODZISŁAWIU ŚLĄSKIM,
na rok szkolny 1976/77,
w następujących zawodach:

— POSADZKARZ
— MURARZ-TYNKARZ
— MONTER KONSTRUKCJI ŻELBETOWYCH
— BLACHARZ-DEKARZ
— CIEŚLA.

W czasie 2-letniej nauki zawodu kombinat zapewnia uzyskanie w systemie kursowym dodatkowego zawodu: SPAWACZA AUTOGENICZNEGO I ELEKTRYCZNEGO, OPERATORA SPRZĘTU ŚREDNIEGO oraz KIEROWCY SAMOCHODOWEGO.

Uczniowie w ramach nauki odbywają szkolenie poborowych w oddziale samoobrony w 31-13 OHP FSZMP w Wodzisławiu Śląskim. Po ukończeniu szkolenia poborowych junacy przenoszeni są do rezerwy.

Warunkiem przyjęcia do szkoły jest:
- ukończenie 17 lat życia

oraz złożenie następujących dokumentów:
- podania i życiorysu
- świadectwa 7 lub 8 klasy szkoły podstawowej
- wyniku badań lekarskich (prześwietlenie)
- wyciągu aktu urodzenia.

Kombinat zapewnia uczniom pomoc materialną i wszelkie świadczenia wynikające z układu zbiorowego pracy w budownictwie.

Kandydaci przyjmowani są bez egzaminów wstępnych.

Koszty związane z przejazdem zwraca kombinat.

Podania wraz ze świadectwem kierować należy pod adresem 31-13 Ochotniczy Hufiec Pracy FSZMP, ul. Pszowska 64, 44-300 Wodzisław Śląski.

1-k

UWAGA, UCZNIOWIE KLAS ÓSMYCH!

Już prowadzi się zapisy na rok szkolny 1976/77 do **ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ** o kierunkach budowlanych przy
ZAKŁADZIE REMONTOWO-BUDOWLANYM
FSC W STARACHOWICACH

Szkoła kształci w zawodach:

— MURARZ
— BETONIARZ-ZBROJARZ
— CIEŚLA
— HYDRAULIK
— BLACHARZ

Warunki przyjęcia:
- ukończenie szkoły podstawowej,
- dobry stan zdrowia.

Przy zapisach należy złożyć:
- podanie,
- życiorys,
- świadectwo urodzenia,
- świadectwo ukończenia VII klasy,
- odpis arkusza ocen za I półrocze klasy VIII,
- świadectwo zdrowia,
- zaświadczenie z pracy rodziców,
- skierowanie z Wydziału Zatrudnienia Urzędu Miejskiego,
- 3 fotografie.

Uczniowie otrzymują wynagrodzenie miesięczne i inne świadczenia.

Ukończenie szkoły uprawnia absolwentów:
- **do zatrudnienia w zakładzie pracy, w wyuczonym zawodzie,**
- **do kontynuowania nauki w technikum dla pracujących o kierunku budowlanym.**

761-k

UWAGA, ABSOLWENCI KLAS ÓSMYCH!

PKP Odcinek Drogowy Pozaklasowy w Skarżysku Kam.
— al. Niepodległości 76
PKP Odcinek Drogowy Pozaklasowy w Kielcach
— ul. Żelazna 38

ogłaszają **zapisy młodzieży męskiej do lat 17** do klasy pierwszej trzyletniej **Zasadniczej Szkoły Zawodowej dla Pracujących** o kierunku:

mechanik urządzeń kolejowych

specjalność:

MASZYNY DROGOWE

W okresie nauki zawodu uczniowie otrzymują wynagrodzenie w wysokości ustalonej przepisami PKP oraz świadczenia przysługujące pracownikom PKP.

Po ukończeniu szkoły absolwenci mają zapewnioną pracę na stanowiskach rzemieślników oraz możliwości podwyższania swoich kwalifikacji na różnego rodzaju kursach na maszynistów lekkiego i ciężkiego sprzętu zmechanizowanego do robót nawierzchniowych.

Szkoły nie posiadają internatów, w Skarżysku-Kam. istnieje natomiast możliwość zakwaterowania w kwaterach prywatnych.

Wymagane dokumenty do przyjęcia:
- własnoręcznie napisany życiorys i podanie,
- świadectwo ukończenia klasy ósmej, wzgl. zaświadczenie z I półrocza,
- dokument urodzenia (do wglądu) wzgl. dowód osobisty rodziców,
- 3 fotografie.

Przed przyjęciem kandydaci zostaną skierowani na badania do lekarza kolejowego, w celu określenia przydatności do pracy na PKP.

Wymagane dokumenty należy składać w wyżej podanych jednostkach w terminie do 30 maja 1976 r.

770-k

PAŃSTWOWY ZAKŁAD WYCHOWAWCZY
w SUCHEDNIOWIE

ogłasza przetarg nieograniczony

na wykonanie ogrodzenia terenu zakładu. Kosztorys do wglądu znajduje się w kancelarii zakładu przy ul. Kościelnej 3. Oferty w zalakowanych kopertach mogą składać jednostki państwowe, spółdzielcze i prywatne, w kancelarii zakładu. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w 15 dniu od daty ukazania się ogłoszenia w prasie. Zastrzega się prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

1079-k

DO ABSOLWENTÓW SZKÓŁ PODSTAWOWYCH

Masz 17 lat, a nie przekroczyłeś jeszcze 23 lat,
CHCESZ ZDOBYĆ ZAWÓD
i odbyć zasadniczą służbę wojskową
WSTĄP DO
14-3 SZKOLNEGO
OCHOTNICZEGO HUFCA PRACY FSZMP
przy Kieleckim Przedsiębiorstwie Budownictwa Przemysłowego w Kielcach

W hufcu można zdobyć zawód w Zasadniczej Szkole Budowlanej odbyć szkolenie wojskowe w oddziale samoobrony z przeniesieniem do rezerwy i kulturalnie spędzić czas w 2-letnim Szkolnym OHP.

W okresie pobytu w hufcu junacy uczęszczają do Zasadniczej Szkoły Budowlanej, zdobywając po jej ukończeniu zawód:

MURARZ-TYNKARZ, CIEŚLA BUDOWLANY BETONIARZ-ZBROJARZ

Junacy otrzymują bezpłatne zakwaterowanie w hotelu robotniczym oraz całodzienne wyżywienie z odpłatnością 18 zł dziennie.

Junakom zapewnia się opiekę wychowawczą pełną opiekę lekarską w przychodni przyzakładowej.

Absolwenci ZSB mają zapewnioną pracę na budowie prowadzonej poza granicami kraju.

Przedsiębiorstwo zapewnia pracownikom właściwe warunki socjalno-bytowe w miejscu pracy, jak również właściwy wypoczynek we własnym obiekcie sanatoryjno-wypoczynkowym.

Przyjęcia do hufca trwać będą od 1 lipca do 30 sierpnia.

Podania wraz z życiorysem i świadectwem lekarskim należy przesyłać pod adresem: Komenda 14-3 Szkolnego OHP w Kielcach, ul. Wróbla 17.

924-k

WOJEWÓDZKA USŁUGOWA SPÓŁDZIELNIA PRACY W KIELCACH

ODDZIAŁ Nr 1

Informuje,

że w podległym zakładzie przy ul. M. Buczka 32 wykonuje się

PRZEZWAJANIE SILNIKÓW KLATKOWYCH o mocy 0,18 – 22 KW.

Zapewniamy szybkie wykonanie usług.

1017-k

SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW „NOWE ŻYCIE"

w Radomiu, ul. Młodzianowska 93

ogłasza przetarg nieograniczony

na rozładunek wagonów w roku 1976 i w latach następnych. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz osoby prywatne, posiadające odpowiednie uprawnienia.

Bliższych danych dotyczących ilości przewożonych ładunków udziela dział transportu spółdzielni. Oferty w zalakowanych kopertach należy składać w dziale transportu spółdzielni, najpóźniej w przeddzień przetargu.

Komisyjne otwarcie ofert odbędzie się w 7 dniu od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia w prasie.

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo wyboru oferenta i unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

1065-k

KIELECKI KOMBINAT BUDOWLANY I MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH SPÓŁDZIELNIA PRACY „REMBUD" W KIELCACH, UL. SIEJE-DĄBROWA nr 2/3

przyjmuje zgłoszenia na usługi dla ludności, z materiałów własnych i powierzonych w następujących zakładach:

Zakład własny w Kielcach przy ul. Żelaznej 3/5, tel. 462-45 w godz. 7—15
Oddział nr 3 w Końskich ul. Fabryczna 7, tel. 22-65 w godz. 7—15
Oddział nr 4 w Starachowicach, ul. Leśna 33, tel. 65-24 w godz. 7—15
Oddział nr 5 w Ostrowcu Św., ul. Kilińskiego 29, tel. 35-02 w godz. 7—15
Oddział nr 6 w Kazimierzy Wielkiej, ul. Przemysłowa 1 tel. 205 w godz. 7—15

W ZAKRESIE ROBÓT:

1. **stolarskich:** stolarka drzwiowa i okienna, bramy garażowe, obudowy zlewozmywaków, szafy wbudowane i wolno stojące, wykładanie płytami pilśniowymi, lakierowanymi i laminowanymi oraz boazerię liściastą i iglastą
2. **kowalsko-ślusarskich:** ogrodzenie z siatki w kątownikach metalowych, balustrady, kraty okienne, konstrukcje stalowe cieplarni itp.
3. **dekarskich:** krycie papą i smołą, eternitem i blachą ocynkowaną
4. **murarskich i tynkarskich:** budowa domków jednorodzinnych, garaży, budynków gospodarczych, układanie glazury w kuchniach i łazienkach, roboty elewacyjne w tym masą „fibrofob"
5. **posadzkarskich:** posadzki z parkietu, płytek PCW, terakoty
6. **nawierzchniowych:** nawierzchni z kamienia, betonowe i płyt chodnikowych
7. **malarskich:** malowanie farbami olejnymi tynków stolarki i ślusarki oraz klejowymi i emulsyjnymi tynków, tapetowanie mieszkań
8. **instalacyjnych:** zakładanie instalacji c.o. i wod.-kan. w domkach jednorodzinnych oraz pomieszczeniach gospodarczych
9. **usługi nagrobkowe:** wg opracowanych 20 wzorów zamieszczonych w katalogu spółdzielni
10. **usługi sprzętowe:** roboty ziemne — wykopy pod fundamenty i instalacje, niwelowanie terenów w gruncie do IV kat., montaż konstrukcji, w tym płyt stropowych itp.

888-k

PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU ODZIEŻĄ „OTEX" W KIELCACH

REJON W STARACHOWICACH

zaprasza wszystkich Klientów

DO PUNKTÓW USŁUGOWYCH W STARACHOWICACH
— przy ul. Marszałkowskiej nr 5,

w którym wykonuje się

SZYBKO — TANIO — SOLIDNIE

USŁUGI W ZAKRESIE REPASACJI POŃCZOCH
— przy al. Manifestu Lipcowego nr 23,

w którym wykonuje się

USŁUGI W ZAKRESIE POPRAWEK KRAWIECKICH.

Zapraszamy! 1055-k

DYREKCJA ODDZIAŁU PKS w Kozienicach zawiadamia,

że z dniem 1 maja 1976 r. uruchomiłą komunikację podmiejską relacji:

Kozienice — Brzeźnica — Kozienice
Kozienice — Stanisławice — Kozienice.

Autobusy na tych liniach będą kursowały od godz. 4.35 do 23.20.

Ceny biletów 3 i 4 zł, można nabywać w kioskach, klubach „Ruchu" oraz w niektórych sklepach GS.

Bilety będą kasowane w kasownikach umieszczonych w autobusach.

Dyrekcja Oddziału PKS w Kozienicach

1093-k

JUŻ WIOSNA!

otex

Po PROCHOWCE z elanobawełny
zapraszamy do sklepów **PRZEDSIĘBIORSTWA HANDLU ODZIEŻĄ w Kielcach:**

— nr 1 — ul Sienkiewicza 13
— nr 2 — ul. Sienkiewicza 56
— nr 4 — pl. Obrońców Stalingradu 10
— nr 10 — ul. Armii Czerwonej 3
— nr 35 — ul. Armii Czerwonej 3

Sklepy ze znakiem „OTEX" polecają duży wybór prochowców o modnych fasonach, w różnych kolorach.

1054-k

Chemikolor ŁÓDŹ

Zjednoczenie Przemysłu Organicznego „Organika"
— poleca
KARBATOX EXTRA P
nowoczesny preparat owadobójczy odpowiedni do ochrony ziemniaków.

— Skutecznie zwalcza larwy i chrząszcze stonki ziemniaczanej.
— Ulega szybkiemu rozkładowi i nie zalega w glebie.
— Stosować wg. wskazań podanych na opakowaniu w dawce 1,3—1,5 kg na 1 ha w 300—600 litrów wody.

Dystrybutor — „Chemikolor" Łódź, ul. Morgowa 4.

Sprzedaż prowadzą gminne spółdzielnie „Samopomoc Chłopska".

1049-k

UWAGA, MIESZKAŃCY KIELC!

Rejonowe Przedsiębiorstwo Gospodarki Mieszkaniowej w Kielcach

zawiadamia,

że z dniem 10 maja 1976 r.

zostaje przeniesione

(z hydroforni przy ul. Toporowskiego nr 43)

POGOTOWIE TECHNICZNE

(elektryczne, wodociągowo-kanalizacyjne i dźwigowe)

do nowego lokalu

przy ul. PIEKOSZOWSKIEJ nr 41 m 2 w Kielcach.

Równocześnie ulega zmianie numer telefonu z 487-89 NA NUMER 500-65.

1053-k

NAGRODY DLA UCZESTNIKÓW KONKURSU „300" NARODOWY BANK POLSKI

zawiadamia, że w dniu 7 kwietnia 1976 roku w Warszawie odbyło się losowanie nagród w postaci 10 samochodów osobowych marki „SYRENA 105" wśród uczestników październikowego konkursu „300", którzy zadeklarowany wkład utrzymali przez pięć miesięcy od daty złożenia deklaracji.

W wyniku losowania samochody marki „syrena" padły na następujące numery książeczek oszczędnościowych PKO otwartych w województwach:

132.876	**Kr-11**	**— krakowskim**
2.078.357	**Kr-11**	**— krakowskim**
2.857.583	**Kr-24**	**— krakowskim**
1.623.316	**Kl-5**	**— kieleckim**
1.656.147	**Łd-13**	**— łódzkim**
3.061.714	**Łd-13**	**— łódzkim**
122.949	**Op-12**	**— opolskim**
1.020.870	**Op-10**	**— opolskim**
650.992	**Wr-25**	**— warszawskim**
1.589.619	**Wł-15**	**— wrocławskim**

Właściciele wylosowanych książeczek zostaną pisemnie powiadomieni o sposobie, terminie i miejscu zrealizowania premii.

Równocześnie informujemy, że dla uczestników konkursu „300" odbyły się w Kielcach dwa losowania nagród:

— **pierwsze** w dniu 6 lutego 1976 r. dla tych uczestników konkursu, którzy zadeklarowane wkłady utrzymali przez 3 miesiące. Przedmiotem losowania było 175 bonów oszczędnościowych PKO, wartości od 250 do 5.000 zł;
— **drugie** w dniu 8 marca 1976 r. dla tych uczestników konkursu, którzy zadeklarowane wkłady utrzymali przez 4 miesiące. Przedmiotem losowania były 103 srebrne monety z wizerunkiem Zamku Królewskiego w Warszawie.

Komunikaty o wynikach losowania znajdują się w placówkach PKO.

NARODOWY BANK POLSKI
1005-k **ODDZIAŁ WOJEWÓDZKI W KIELCACH**

PRZECZYTAJ i PRZYJEDŹ DO NAS

Wojewódzka Komenda Ochotniczych Hufców Pracy Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej i Dyrekcja Kombinatu Budownictwa Miejskiego w Radomiu,

ogłaszają przyjęcia

do **STACJONARNEGO HUFCA PRACY 33-1 w RADOMIU, ul. KOLEJOWA 22**

w specjalnościach:

— MONTER KONSTRUKCJI ŻELBETOWYCH
— BETONIARZ-ZBROJARZ
— MONTER KONSTRUKCJI DREWNIANYCH I STALOWYCH
— MURARZ-TYNKARZ (TYNKOWANIE MECHANICZNE).

Nauka w ww. zawodach trwa dwa lata. W drugim roku junacy mogą zdobyć drugi zawód:
— OPERATORA SPRZĘTU LEKKIEGO I ŚREDNIEGO
— SPAWACZA
— KIEROWCY MECHANIKA.

W czasie pobytu w hufcu junacy odbywają zasadniczą służbę wojskową w oddziałach samoobrony.

Warunki przyjęcia:
— wiek 17 do 24 lat,
— świadectwo ukończenia szkoły podstawowej.

Przy wpisie należy złożyć:
— podanie z określeniem zawodu,
— świadectwo szkolne,
— akt urodzenia,
— posiadany dokument wojskowy,
— dowód osobisty.

Junacy korzystają z bezpłatnego zakwaterowania i częściowo bezpłatnego wyżywienia.

Przy OHP znajdują się:
— **klub-kawiarnia,**
— **czytelnia,**
— **biblioteka.**

Ponadto działają sekcje: piłki nożnej, siatkowej, kulturystyki, fotograficzna, turystyczna.

Junacy korzystają z wszechstronnej pomocy socjalno-bytowej kombinatu, uczestniczą w różnych formach wczasów pracowniczych, obozach rajdach i wycieczkach turystycznych.

Nabór trwać będzie do dnia 30 maja 1976 r.
Ze względu na ograniczoną ilość miejsc, pierwszeństwo uzyskują wcześniejsze zgłoszenia.

OCZEKUJEMY ZGŁOSZEŃ! 999-k

FABRYKA OBRABIAREK PRECYZYJNYCH ZAKŁAD NR 3 „WARKA" w Warce, ul. Puławska 13a

ogłasza przetarg nieograniczony

na kapitalny remont dachów budynków mieszkalnych i fabrycznych, położonych przy ul. ul. Warszawskiej, Polnej oraz Puławskiej 13a. Remont będzie polegał na wymianie pokryć dachowych i obróbce blacharskiej. Na powyższe prace zakład posiada kosztorysy, które są do wglądu dla zainteresowanych, codziennie w godz. 7—15, w dziale głównego mechanika i energetyka.

Termin wykonania przewidywanych prac czerwiec i lipiec 1976 r. Oferty w zalakowanych kopertach należy składać w sekretariacie dyrekcji pod wyżej podanym adresem.

Otwarcie ofert nastąpi w 15 dniu od daty ukazania się ogłoszenia. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Zastrzega się prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

1064-k

DO ABSOLWENTÓW SZKÓŁ PODSTAWOWYCH

Masz 17 lat, a nie przekroczyłeś jeszcze 23 lat, chcesz zdobyć zawód i odbyć zasadniczą służbę wojskową?

WSTĄP DO 14-6 SZKOLNEGO OCHOTNICZEGO HUFCA PRACY PRZY KIELECKIM PRZEDSIĘBIORSTWIE BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO w ZĘBCU k. STARACHOWIC

W hufcu można zdobyć zawód w Zasadniczej Szkole Budowlanej, odbyć szkolenie wojskowe w oddziale samoobrony z przeniesieniem do rezerwy i kulturalnie spędzić czas w 2-letnim Szkolnym OHP.

W okresie pobytu w hufcu junacy uczęszczają do Zasadniczej Szkoły Budowlanej, zdobywają po jej ukończeniu zawód: MONTER KONSTRUKCJI ŻELBETOWYCH, CIEŚLA BUDOWLANY BETONIARZ-ZBROJARZ, MURARZ, BLACHARZ-DEKARZ, MALARZ BUDOWLANY, POSADZKARZ-GLAZURKARZ.

Junacy otrzymują bezpłatne zakwaterowanie w hotelu robotniczym oraz całodzienne wyżywienie z odpłatnością 18 zł dziennie.

Junakom zapewnia się opiekę wychowawczą pełną opiekę lekarską.

Absolwenci ZSB mają zapewnioną pracę na budowach w kraju oraz na budowie prowadzonej poza granicami kraju.

Przedsiębiorstwo zapewnia pracownikom właściwe warunki socjalno-bytowe w miejscu pracy jak również właściwy wypoczynek we własnym obiekcie wczasowo-sanatoryjnym.

Przyjęcia do hufca trwać będą od 1 lipca do 30 sierpnia.

Podania wraz z życiorysem i świadectwem ukończenia szkoły podstawowej oraz świadectwem lekarskim należy przesłać pod adresem: Zasadnicza Szkoła Budowlana Kieleckiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego 14-6 OHP w Zębcu k. Starachowic.

923-k

Chcesz zdobyć dobrze płatny zawód i budować Hutę „Katowice" — zgłoś się do Szkoły Budowlanej.

ZASADNICZA SZKOŁA BUDOWLANA DLA PRACUJĄCYCH PRZEDSIĘBIORSTWA BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO „BUDOSTAL-4"
W DĄBROWIE GÓRNICZEJ, UL. PIASKI (kod 41-303)
tel. centrali 62-20-00 i 62-55-88, wewn. 5

OGŁASZA WPISY KANDYDATÓW DO KLAS I na rok szkolny 1976/77
w następujących zawodach:

UCZNIOWIE MŁODOCIANI: (3-letni okres nauczania)
— mechanik kierowca — ukończone 15 lat
— mechanik maszyn budowlanych — „ „
(2-letni okres nauczania)
— monter wewnętrznych instalacji budowlanych — „ „
— cieśla budowlany — „ „
— murarz-tynkarz — „ „
— betoniarz-zbrojarz — „ „

UCZNIOWIE PEŁNOLETNI:
— cieśla budowlany — ukończone 18 lat
— murarz-tynkarz — „ „
— betoniarz-zbrojarz — „ „
— monter konstrukcji żelbetowych — „ „
— malarz budowlany — „ „
— posadzkarz — „ „
— blacharz-dekarz — „ „
— monter wewnętrznych instalacji budowlanych — „ „
— monter zewnętrznych sieci komunalnych — „ „

Uczniowie młodociani Zasadniczej Szkoły Budowlanej otrzymują:
— bezpłatne zakwaterowanie w internacie,

Podania o przyjęcia do Zasadniczej Szkoły Budowlanej należy składać do dnia 30 czerwca 1976 r. pod adresem szkoły.

Do podania należy dołączyć:
— własnoręcznie napisany życiorys,
— świadectwo ukończenia szkoły podstawowej,
— świadectwo lekarskie o zdolności do zawodu,
— metrykę urodzenia do celów meldunkowych,
— 2 fotografie.

Uczniowie 18-letni są zgrupowani w 13-9 Ochotniczym Hufcu Pracy, gdzie równocześnie mogą odbywać służbę wojskową.

Zasady przyjęcia do hufca i wynagrodzenie przesyłane są odrębnie dla zainteresowanych.

Absolwenci ZSB mogą kontynuować dalszą naukę w 3-letnim Technikum Budowlanym, mieszczącym się w tym samym budynku szkolnym.

Dojazd do szkoły:
PKP Dąbrowa Górnicza-Gołonóg, z Katowic autobusem WPK nr 86, 27 lub 18, z Sosnowca autobusem WPK nr 55 — wysiadać w Dąbrowie Górniczej-Gołonóg — na przystanku przy ZBKS (Zarząd Budowy Kompleksu Stalowni — na żądanie). 1022-k

---

GARAŻE SAMOCHODOWE SEGMENTOWE

o wym. 5 x 3 x 2,5 m, z blachy falistej, czarnej, w cenie około 10.500 zł — wykonują na zlecenia osób prywatnych

ZAKŁADY KRAKOWSKIEGO PRZEDSIĘBIORSTWA USŁUGOWEGO „RENOWACJA" w Krakowie:
● ul. Barska 8;
● ul. Krakusów 4, tel. 742-24.

Informacji telefonicznych udziela dział usługowy, tel. 602-92. 1070-k

---

WOJEWÓDZKA USŁUGOWA SPÓŁDZIELNIA PRACY

Oddział nr 1 w Kielcach zawiadamia, że z dniem 1.IV.1976 r. ZAKŁAD ZEGARMISTRZOWSKI z ul. Sienkiewicza 32a został przeniesiony do pomieszczenia przy ul. MONIUSZKI 23.

1078-k

REJONOWE PRZEDSIĘBIORSTWO GOSPODARKI KOMUNALNEJ ZAKŁAD POGRZEBOWY w KIELCACH ul. Sieje Dąbrowa

posiada na stanie i przekaże nieodpłatnie

TROCINY

(odbiór własny) jednostkom państwowym i osobom prywatnym

1082-k

PRZEDSIĘBIORSTWO PROJEKTOWANIA I DOSTAW TRANSPORTU TECHNOLOGICZNEGO i SKŁADOWANIA „TECHMATRANS" w Radomiu

ogłasza zapisy na rok szkolny 1976/77 do ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ nr 2 w Radomiu, ul. Szkolna 2, w zawodach:

— TOKARZ
— MECHANIK MASZYN I URZĄDZEŃ

Kandydaci ubiegający się o przyjęcie winni złożyć następujące dokumenty:
— podanie;
— świadectwo ukończenia VIII klasy szkoły podstawowej;
— wykaz ocen za I półrocze z VIII klasy;
— zaświadczenie lekarskie o stanie zdrowia;
— 4 fotografie.

Nauka trwa 3 lata. Uczniowie w okresie nauki zawodu otrzymują wynagrodzenie oraz wszelkie świadczenia, wynikające z układu zbiorowego pracy w przemyśle maszynowym, po ukończeniu szkoły pracę w zakładzie.

Dla wyróżniających się w pracy i nauce możliwość kontynuowania nauki w technikum.

Po ukończeniu roku szkolnego najlepsi uczniowie korzystać mogą bezpłatnie z 14-dniowego obozu młodzieżowego; w niedzielę i dni wolne od pracy organizowane będą wycieczki turystyczno-krajoznawcze.

Kandydaci ubiegający się o przyjęcie winni składać dokumenty w dziale służb pracowniczych przedsiębiorstwa „Techmatrans" Radom, ul. Starokrakowska 135, codziennie w godz. 8—15.

Termin składania dokumentów upływa z dniem 15 lipca 1976 roku. 1094-k

---

WAGONOWNIA POZAKLASOWA PKP w KIELCACH przyjmuje zapisy na rok szkolny 1976/77 do klasy pierwszej ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ DOKSZTAŁCAJĄCEJ
dla młodzieży w wieku od 15 do 17 lat, w specjalności
MECHANIK URZĄDZEŃ KOLEJOWYCH.

Warunki przyjęcia:
1) ukończona 8-klasowa szkoła podstawowa,
2) odpowiedni stan zdrowia.

Wymagane dokumenty:
1) podanie
2) własnoręcznie napisany życiorys
3) metryka urodzenia
4) zaświadczenie o miejscu zamieszkania
5) 3 zdjęć o formacie 6 x 4 cm
6) świadectwo ukończenia szkoły podstawowej (do czasu otrzymania zaświadczenia o uczęszczaniu do 8 klasy).

Ubiegający się o przyjęcie do szkoły zgłoszą się w celu otrzymania dokładnej informacji w WAGONOWNI POZAKLASOWEJ PKP (przystanek kolejowy Kielce — Czarnów) lub w sekretariacie Zespołu Szkół Zawodowych Dokształcających Kielce — Herby, ul. Zubrzyckiego 26.

Z chwilą przyjęcia, kandydatowi zapewnia się wynagrodzenie miesięczne z tytułu przyuczenia do zawodu oraz świadczenia socjalne przysługujące pracownikom PKP.

Lata nauki zalicza się do stażu pracy mającego wpływ na otrzymanie dodatku za wysługę lat oraz funduszu zakładowego. Po ukończeniu szkoły absolwenci mogą podjąć naukę w Technikum Kolejowym dla Pracujących. 72-k

---

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO KOMUNIKACJI MIEJSKIEJ w Kielcach

przyjmuje zapisy młodocianych w wieku 15 — 18 lat

na naukę zawodu w następujących specjalnościach:

— dwuletniej — BLACHARZ KAROSERII
— LAKIERNIK SAMOCHODOWY
— trzyletniej — MECHANIK NAPRAWY POJAZDÓW SAMOCHODOWYCH
— ELEKTROMONTER SAMOCHODOWY.

Uczniowie otrzymują wynagrodzenie, odzież roboczą i ochronną oraz uczestniczą we wszystkich świadczeniach socjalnych zakładu pracy, jak wycieczki, wczasy, posiłki regeneracyjne itp.

Po ukończeniu nauki zawodu absolwenci otrzymują tytuł kwalifikowanego robotnika w określonym zawodzie.

Warunkiem przyjęcia jest posiadanie świadectwa ukończenia szkoły podstawowej.

Zapisy przyjmuje i informacji udziela dział spraw pracowniczych tut. przedsiębiorstwa — Kielce, ul. Jagiellońska 92, I piętro, pokój nr 16. 1028-k

---

PKP REJON BUDYNKÓW w SKARŻYSKU-KAM., al. NIEPODLEGŁOŚCI 78

ogłasza zapisy młodzieży męskiej do lat 17 z terenu Skarżyska-Kam. i okolic do klas pierwszych

ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ DOKSZTAŁCAJĄCEJ

na rok szkolny 1976/77 w następujących zawodach:
— MONTER WEWNĘTRZNYCH INSTALACJI BUDOWLANYCH — nauka trwa trzy lata,
— MURARZ-ZDUN — nauka trwa dwa lata,
— DEKARZ-BLACHARZ — nauka trwa dwa lata,
— STOLARZ — nauka trwa dwa lata.

Przyjęcia do szkoły odbywają się bez egzaminów wstępnych.

W czasie odbywania nauki zawodu uczniowie otrzymują wynagrodzenie w wysokości ustalonej przepisami PKP oraz świadczenia przysługujące pracownikom PKP.

Absolwenci szkoły otrzymują tytuł rzemieślnika i prawo wstępu do technikum budowlanego.

Wymagane dokumenty:
— podanie ze wskazaniem wybranego zawodu,
— życiorys własnoręcznie napisany,
— wyciąg z aktu urodzenia względnie dowód osobisty rodziców (do wglądu),
— świadectwo ukończenia szkoły podstawowej,
— 3 fotografie.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela biuro Rejonu Budynków w Skarżysku-Kam., al. Niepodległości 78. 771-k

---

CENTRUM PRODUKCYJNE PNEUMATYKI „P R E M A" w Kielcach, ul. Wapiennikowa 90

przyjmie 10 uczniów na naukę zawodu o kierunku:
— ŚLUSARZ
— TOKARZ
— FREZER

W okresie nauki uczniowie otrzymywać będą wynagrodzenie zgodnie z obowiązującymi przepisami i świadczenia socjalne.

Szczegółowych informacji udziela i zapisy przyjmuje dział spraw pracowniczych (pokój nr 105). 1069-k

---

Komunikat

Zarząd Kieleckiej Spółdzielni Mieszkaniowej zawiadamia, że w siedzibie spółdzielni przy ul. Kujawskiej 26 — parter

będą wydawane przydziały mieszkań

na budynki podane niżej, w następujących terminach: blok nr 6 — w dniach: 10.V. br. od godz. 9 do 12 i 11.V. od godz. 12 do 17. Blok nr 13 — w dniu 12 maja br. od godz. 9 do 12. Zainteresowanych prosimy o dopełnienie warunków podanych w propozycjach przydziału mieszkań. 1101-k

---

Nie będzie prądu

Rejon Energetyczny Skarżysko zawiadamia, że z powodu prac konserwacyjnych urządzeń energetycznych nie będzie prądu w dniu 4.V. w godz. 7.30—15 dla miasta Starachowice oraz w m. Bugaj, Kleszczyny, Stokowiec, Leśna, Berezów, Zioło, Ostojów. 1084-k

---

KOMENDA 17 — 2 OCHOTNICZEGO HUFCA PRACY FSZMP
30-713 Kraków, ul. Grochowa 1

pracującego na rzecz Krakowskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego nr 1 „K R A K Ó W" w Krakowie, ul. Dzierżyńskiego 112

ogłasza nabór kandydatów — mężczyzn — do hufca w zawodach:

Klasa I.
1. murarz,
2. cieśla budowlany,
3. betoniarz-zbrojarz,
4. dekarz-blacharz,
5. posadzkarz,
6. monter konstrukcji żelbetowych,
7. monter konstrukcji stalowych,
8. malarz,
9. monter wewnętrznych instalacji bud.,
10. mechanik maszyn budowlanych.

Warunki przyjęcia:
1. ukończona szkoła podstawowa
2. wiek 18 do 24 lat
3. dobry stan zdrowia.

Hufiec gwarantuje:
1. uzyskanie uprawnień w ww. zawodach poprzez szkolenie zawodowe,
2. naukę w Zasadniczej Szkole Budowlanej 2-letniej dla Pracujących przy KPBP w Krakowie, ul. Grochowa 1 (przyjęcia bez egzaminu wstępnego) — nauka rozpoczyna się 1.IX. 1976 roku (rok szkolny 1976/77);
3. odbywanie szkolenia obronnego w ramach OC przeniesienie do rezerwy po odbyciu szkolenia;
4. bezpłatne zakwaterowanie, ubranie robocze, podręczniki szkolne, wyżywienie odpłatne częściowo — 18 złotych dziennie;
5. ponadto hufiec stwarza szerokie możliwości atrakcyjnego spędzenia czasu wolnego w ramach działalności kół sportowych i sekcji zainteresowań;
6. istnieje możliwość zdobycia dodatkowego zawodu kierowcy w II roku pobytu oraz wyjazdu na budowy eksportowe prowadzone przez przedsiębiorstwo za granicą, po ukończeniu szkoły i hufca;
7. przy hufcu istnieją Zasadnicza Szkoła Budowlana 2-letnia, średnie Studium Zawodowe, Podstawowe Studium Zawodowe — dla kandydatów, którzy nie ukończyli szkoły podstawowej.

Obowiązujące dokumenty:
1. świadectwo ukończenia szkoły podstawowej;
2. dowód osobisty lub metryka urodzenia z potwierdzoną (wpisaną) adnotacją o miejscu stałego zamieszkania;
3. książeczka wojskowa lub dowód rejestracji wojskowej.

SZCZEGÓŁOWYCH INFORMACJI UDZIELAJĄ I PODANIA OD KANDYDATÓW PRZYJMUJĄ:
— DYREKCJA ZASADNICZEJ SZKOŁY BUDOWLANEJ przy KPBP 30-713 Kraków, ul. Grochowa 1.
— Komenda 17 — 2 OHP FSZMP 30-713 Kraków, ul. Grochowa 1
— dział zatrudnienia i płac Krakowskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego Nr 1 „KRAKBUD" 30-920 Kraków, ul. Dzierżyńskiego 112.

DOJAZD DO HUFCA I SZKOŁY:
— z dworca głównego PKP w Krakowie tramwajem nr 3 lub 9 w kierunku Prokocimia — wysiadać przy ul. Nowopłaszowskiej — stąd autobusem nr 127 na ul. Grochową — należy wysiąść na ostatnim przystanku. 1052-k

---

UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI W KRAKOWIE

ogłasza przyjęcia na następujące 3-letnie studia doktoranckie:
1. **Instytutowe Studium Doktoranckie Filozofii** w zakresie religioznawstwa.
2. **Instytutowe Studium Doktoranckie Psychologii** w zakresie psychologii klinicznej, defektologicznej, wychowawczej, ogólnej i psychologii pracy.
3. **Środowiskowe Studium Doktoranckie Matematyki** (wspólne dla UJ, PK, AGH, IM PAN). w zakresie równań różniczkowych, teorii operatorów, geometrii różniczkowej, analizy różniczkowej, analizy zespolonej.
4. **Instytutowe Studium Doktoranckie Chemii** w zakresie chemii teoretycznej, krystalochemii i fizykochemii ciała stałego, katalizy heterogeniczne i fizykochemii zjawisk powierzchniowych, chemii strukturalnej: struktura i konformacja wielopostaciowych układów heterocyklicznych.
5. **Wydziałowe Studium Doktoranckie Morfofizjologii Doświadczalnej i Botaniki.** w zakresie zoologii, botaniki i biologii molekularnej.

O przyjęcia na studia doktoranckie mogą ubiegać się osoby posiadające co najmniej roczny staż pracy, dyplom ukończenia studiów wyższych i nie przekroczyły 35 roku życia. Uczelnia nie zapewnia zakwaterowania.

Podanie wraz z dokumentacją (wyszczególnioną na drukach podań) przyjmuje, druki rekrutacyjne wydaje i bliższych informacji udziela Dział Nauki UJ, Kraków, ul. Gołębia 24, Coll. Novum, parter, pokój nr 8, w terminie do dnia 30 maja 1976 r. 1068-k

---

URZĄD WOJEWÓDZKI — KOMENDA WOJEWÓDZKA STRAŻY POŻARNYCH w KIELCACH

ogłasza przetarg nieograniczony

na sprzedaż trzech motocykli, w tym:

1) SHL M-11, nr silnika 143329, nr podwozia 150274, nr rej. CA-7691
2) SHL M-17, nr silnika 01787, nr podwozia 001617, nr rej. CA-8010
3) SHL M-17 nr silnika 03894, nr podwozia 002210, nr rej. CA-8011.

Cena wywoławcza każdego motocykla wynosi 2835 zł. Przetarg odbędzie się w dniu 26 kwietnia 1976 r. o godz. 10, w siedzibie tut. komendy.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, najpóźniej w przeddzień przetargu. W przypadku nie dojścia do skutku pierwszego przetargu, drugi przetarg odbędzie się w dniu 31 maja 1976 r. o godz. 10. Motocykle można oglądać w dniach 24 i 25 maja 1976 r. 1090-k

ELEKTROMONTAŻ KIELCE

ZASADNICZA SZKOŁA ZAWODOWA
PRZEDSIĘBIORSTWA „ELEKTROMONTAŻ"
Kielce
w Kielcach, ul. Hauke-Bosaka nr 1, kod 25—950,
telefon 480-29

przyjmuje zapisy chłopców w wieku 15—17 lat
na rok szkolny 1976/77

do klas pierwszych, w zawodach:

— ELEKTROMONTER,

— ŚLUSARZ-SPAWACZ.

Podania o przyjęcie należy składać w sekretariacie szkoły lub przesłać pocztą, **w terminie do dnia 15 czerwca 1976 r.**

Przyjęcia odbywać się będą bez egzaminów.

Do podania należy dołączyć: życiorys, świadectwo zdrowia świadectwo ukończenia szkoły podstawowej (do czasu ukończenia arkusz ocen z I semestru klasy ósmej), 3 fotografie, wyciąg aktu urodzenia (do wglądu).

Warunkiem przyjęcia do szkoły będzie odpowiedni stan zdrowia dla obranego zawodu.

Uczniowie otrzymują codziennie posiłki regeneracyjne oraz wszystkie świadczenia socjalne przysługujące pracownikom.

Absolwentom przedsiębiorstwo gwarantuje pracę w wyuczonym zawodzie.

Wyróżnieni absolwenci mogą kontynuować naukę w TECHNIKUM PRZYZAKŁADOWYM.

886-k

ZAKŁAD ENERGETYCZNY
SKARŻYSKO-KAMIENNA
w SKARŻYSKU-KAM., ul. KONARSKIEGO 12

ogłaszą zapisy do klasy I

ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ

o specjalności: ELEKTROMONTER.

Nauka zawodu trwa 3 lata. Przyjęcia odbywają się bez egzaminów. Uczniowie pobierają miesięczne wynagrodzenie. Po roku nauki dodatkowe świadczenia: deputat energii elektrycznej, deputat węglowy. W klasie III istnieje możliwość ukończenia kursu samochodowego.

Absolwenci tej szkoły mogą kontynuować naukę w 3-letnim dziennym technikum energetycznym lub w technikum dla pracujących.

Uczniowie ubiegający się o przyjęcie winni zgłaszać się w Wydziale Spraw Pracowniczych w Zakładzie Energetycznym Skarżysko-Kam., ul. Konarskiego 12 (pokój 103), z następującymi dokumentami:
- podaniem,
- życiorysem,
- świadectwem ukończenia VII klasy,
- wykazem ocen z półrocza klasy VIII,
- świadectwem ukończenia klasy VIII (po zakończeniu roku szkolnego),
- świadectwem zdrowia,
- 2 fotografiami.

Szkoła nie prowadzi internatu. 1034-k

DYREKCJA ZESPOŁU SZKÓŁ ZAWODOWYCH
ODLEWNI ŻELIWA „NIEKŁAŃ"
26-220 STĄPORKÓW, ul. LEŚNA 4, tel. 144 lub 3, wewn. 164

OGŁASZA ZAPISY

na rok szkolny 1976/77 do:

1. ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ

w zawodach:

— FORMIERZ ODLEWNIK
— MECHANIK MASZYN I URZĄDZEŃ PRZEMYSŁOWYCH
— TOKARZ
— ELEKTROMECHANIK MASZYN I APARATÓW ELEKTRYCZNYCH

Warunki przyjęcia:
- wiek 15—17 lat,
- ukończona szkoła podstawowa,
- dobry stan zdrowia.

Kandydaci ubiegający się o przyjęcie winni złożyć następujące dokumenty:
- podanie z adnotacją rodziców (opiekunów) wyrażających zgodę na naukę w obranym zawodzie;
- przedłożyć do wglądu odpis aktu urodzenia lub dowód osobisty rodziców;
- wykaz ocen za I półrocze w klasie VIII, a po ukończeniu szkoły podstawowej świadectwo (świadectwo ukończenia szkoły podstawowej należy złożyć w kilka dni po jego otrzymaniu);
- 3 fotografie.

Po złożeniu wymaganych dokumentów kandydat otrzymuje skierowanie na badanie lekarskie w przychodni przyzakładowej.
Przyjęcia do szkoły odbywają się w kolejności zgłoszeń.
Uczniom zamiejscowym zapewnia się miejsce w internacie.
Szczegółowych informacji udziela sekretariat Zespołu Szkół Zawdowych, tel. 144 lub 3, wewn. 164.

2. 3-LETNIEGO WIECZOROWEGO
TECHNIKUM MECHANICZNO-ODLEWNICZEGO

w specjalnościach:

— OBRÓBKA SKRAWANIEM
— ODLEWNICTWO

Warunki przyjęcia:
- ukończona ZSZ w zawodach odlewniczych bądź mechanicznych,
- zatrudnienie zgodne z wyuczonym zawodem i kierunkiem podejmowanej nauki w TMO.

Kandydaci ubiegający się o przyjęcie winni złożyć następujące dokumenty:
- podanie;
- życiorys;
- odpis aktu urodzenia lub dowód osobisty do wglądu;
- skierowanie na naukę w technikum, wydane przez zakład pracy;
- świadectwo ukończenia ZSZ w oryginale;
- 3 fotografie.

Dokumenty należy składać **w pierwszym terminie do dnia 15 czerwca 1976 r.** O przyjęciu decyduje kolejność zgłoszeń.

Szczegółowych informacji udziela sekretariat Zespołu Szkół Zawodowych, tel. 144, lub 3, wewn. 164.

964-k

PKP ODCINEK SIECIOWY W RADOMIU

OGŁASZA ZAPISY

młodzieży *męskiej* z terenu Radomia i okolic
DO KLASY PIERWSZEJ TRZYLETNIEJ
ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ
DLA PRACUJĄCYCH MŁODOCIANYCH
na rok 1976/77 o specjalności:

ELEKTROMONTER TRAKCJI ELEKTRYCZNEJ

W czasie 3-letniej nauki uczniowie otrzymują wynagrodzenie w wysokości ustalonej przepisami PKP oraz świadczenia przysługujące pracownikom PKP.

Ubiegający się o przyjęcie winni złożyć następujące dokumenty:
1. podanie o przyjęcie
2. życiorys własnoręcznie podpisany
3. świadectwo ukończenia 8 klas szkoły podstawowej
4. wyciąg z aktu urodzenia
5. 3 fotografie.

Kandydaci winni posiadać: I kategorię zdrowia, nie przekroczone 18 lat.

Szkoła posiada internat, przyjęcia do internatu w kolejności zgłoszeń. **Dokumenty należy składać w terminie do dnia 30 maja 1976 r.** w PKP Odcinek Sieciowy I kl. — Radom, ul. Małęczyńska 50. Dojazd autobusem MPK nr 1 lub nr 21.

Po ukończeniu nauki absolwenci mają zapewnioną dobrze płatną pracę na PKP oraz możliwość dalszego kształcenia się w Technikum Kolejowym w Skarżysku.

Absolwent po 3-letniej nauce może zostać zatrudniony w dziale sieci i zasilania na stanowisku elektromontera trakcji elektrycznej i elektroenergetyki w dowolnie wybranych poniżej miejscowościach: Przysucha Chronów, Radom, Jastrząb, Dobieszyn, Chynów, Żytkowice, Kozienice.

773-k

ZASADNICZA SZKOŁA BUDOWLANA
w KIELCACH, ul. ZGODA 31
(tel. 470-41), kod 25-378

OGŁASZA ZAPISY

na rok szkolny 1976—1977,
na następujące kierunki nauki:

malarz budowlany	**— okres nauki 2** lata
stolarz-tapicer	**— okres nauki 3** lata
betoniarz-zbrojarz	**— okres nauki 2** lata
monter wewnętrznych instalacji budowlanych	**— okres nauki 2** lata
monter konstrukcji stalowych	**— okres nauki 2** lata

Uczniowie otrzymują stypendium, mają zapewnione miejsce w internacie, świadczenia w postaci ubrań roboczych i ochronnych **oraz** dożywiania.

Wymagane dokumenty:
1. podanie,
2. świadectwo ukończenia **szkoły** podstawowej lub zaświadczenie o uczęszczaniu do szkoły,
3. świadectwo lekarskie o stanie zdrowia i przydatności do wykonywania zawodu,
4. dwie fotografie.

Wymienione dokumenty należy złożyć osobiście lub przesłać pod adresem **szkoły, w terminie do 30 maja 1976 r.**

1033-k DYREKCJA SZKOŁY

DYREKCJA REJONOWA KOLEI PAŃSTWOWYCH
W KIELCACH

OGŁASZA ZAPISY

chłopców, absolwentów szkół podstawowych
do trzyletniej
ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ DLA PRACUJĄCYCH
w niżej wymienionych jednostkach i w następujących zawodach:

I. w Lokomotywowni Głównej Skarżysko-Kam. Północ

1. ELEKTROMONTER TABORU KOLEJOWEGO

II. w Lokomotywowni I kl. Skarżysko-Kam. Osobowa

1. MECHANIK URZĄDZEŃ KOLEJOWYCH

III. w Lokomotywowni I kl. Kielce-Herby

1. MECHANIK URZADZEŃ KOLEJOWYCH

IV. w Lokomotywowni I kl. Sędziszów

1. MECHANIK URZĄDZEŃ KOLEJOWYCH

Młodocianym w okresie nauki przysługuje wynagrodzenie w wysokości ustalonej przepisami PKP oraz świadczenia przysługujące pracownikom PKP.

W trzecim roku nauka kończy się w grudniu, a następnie odbywa się specjalistyczne przygotowanie zawodowe na stanowiska:

POMOCNIKA MASZYNISTY TRAKCJI ELEKTRYCZNEJ,
SPALINOWEJ
lub RZEMIEŚLNIKA NAPRAW POJAZDÓW TRAKCYJNYCH

Zainteresowani winni zgłosić się w podanych powyżej jednostkach, składając następujące dokumenty:

1. podanie, 2. życiorys, 3. 2 fotografie,
4. wyciąg ocen za I półrocze,
5. zaświadczenie o pracy rodziców. 718-k

NIE BĘDZIE PRĄDU

Rejon Energetyczny Ostrowiec zawiadamia, że z powodu konserwacji urządzeń energetycznych, nie będzie prądu: 10 bm., w godz. 8—14 w Zbelutce Nowej II; 11 bm., w godz. 8—14 w m. Łagownica Stara, Zbelutka Nowa I, II, III, IV, Melanek, Ruda, Duraczów; 12 bm., w godz. 8—14 w m. Czerwona Góra, Kol. Czerwona Góra, Zwola I, II, Truskolasy I, II, Niemienice I, II, Kol. Niemienice, Michałów, Biskupice, Stryczowice, Mirkowice, Broniszowice, Wrzosy, Zachocin I, II, Łyżka, Łężyce I, II, Bukowiny I, II, Ruszkowiec I, II, Sadowie III, Ruszków I, II, Jacentów I, II, Rżuchów I, II, Okręglica, Gromadzice I—IV, Henryków k. Podszkodzia, Szyby Wodociągi i Szwarszowice; 12 i 13 maja, w godz. 8—14 w m. Zbelutka Nowa I; 14 bm., w godz. 8.30—14 w Ostrowcu dla bloków przy ul. Nowotki i Traugutta nr 1, 3, 5, 7, 16, 18, 20 oraz dla ul. Wiejskiej i Staszica; 14 i 15 bm., w godz. 8—16 w m. Zbelutka III; 17 i 18 bm., w godz. 8—14 w m. Zbelutka IV; 17 i 18 bm., w godz. 23—2 w Ostrowcu dla ul. Aleja 1 Maja (od Okólnej do Kilińskiego), Młyńskiej; 18 bm., w godz. 2—5 w Ostrowcu dla bloków na osiedlu Skarpa, Rynku, ul. Iłżeckiej (od Polnej do Stodolnej), Sienkiewicza (od Mickiewicza do Iłżeckiej), Starokunowskiej; 18 i 19 bm., w godz. 23—1.30 w Ostrowcu dla bloków przy ul. Polnej 66 i 68, 70, 72 i 76, Hydroforni; 19 bm., w godz. 2—5 dla ul. Sienkiewicza (od Trzeciaków do Polnej), Kopernika (od Sienkiewicza do Wspólnej), Matejki i Sosnowej w Ostrowcu; 19 i 20 bm., w godz. 9—14 dla Woli Łagowskiej I; 19 i 20 bm., w godz. 23—5 w Ostrowcu dla dzielnicy Denków, bazy OPBO, PZGZ; 20 i 21 bm., w godz. 23—5 dla ul. Trzeciaków, Sienkiewicza (od Trzeciaków w kierunku Kolonii Robotniczej), Lelewela, Dobrej i Piaski w Ostrowcu; 21 i 22 bm., w godz. 8—14 w m. Wola Łagowska II; od 22 bm. (godz. 23) do 23 bm., (godz. 4) dla ul. Waryńskiego (od Sienkiewicza do Wyspiańskiego), Orzeszkowej, Konopnickiej, Wyspiańskiego i Reymonta; 22 i 23 bm., w godz. 23—5 dla bloków nr 14, 18, 19, 20, 25, 27, 31, 33, 35 przy ul. Kopernika w Ostrowcu; 26 i 27 bm., w godz. 8—14 w m. Wola Łagowska IV (z załączeniem na noc); 28 bm., w godz. 8—14 w m. Wola Łagowska, Gęsice I, II; 31 bm., w godz. 8—14 w m. Łagów II, Wola Łagowska I, II, Wszachów I—VII, Nowy Staw I, II, III, Winna. 1091-k

ZASADNICZA SZKOŁA BUDOWLANA DLA PRACUJĄCYCH
KIELECKIEGO PRZEDSIĘBIORSTWA BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO
w Kielcach ul. Zgoda 41, telefon 470-41, kod 25-378

OGŁASZA ZAPISY

na rok szkolny 1976/77 na następujące kierunki nauki (tylko dla chłopców):

— MECHANIK MASZYN BUDOWLANYCH — okres nauki 3 lata, wymagany wiek 15 lat,
— MONTER KONSTRUKCJI STALOWYCH — okres nauki 2 lata, wymagany wiek 16 lat,
— MONTER RUROCIĄGÓW PRZEMYSŁOWYCH — okres nauki 3 lata, wymagany wiek 15 lat,
— MONTER INSTALACJI WENT. KLIMAT. — okres nauki 2 lata, wymagany wiek 16 lat,
— MURARZ-BETONIARZ ZBROJARZ — okres nauki 2 lata, wymagany wiek 15—17 lat,
— MECHANIK-KIEROWCA POJAZDÓW SAMOCHODOWYCH — okres nauki 3 lata, wymagany wiek 15 lat.
Uczniowie otrzymują wynagrodzenie zasadnicze oraz inne świadczenia.

Warunki przyjęcia:
— odpowiedni wiek kandydata;
— złożenie podania z następującymi załącznikami:

1. świadectwo ukończenia szkoły podstawowej lub zaświadczenia o uczęszczaniu do szkoły;
2. wypis z aktu urodzenia;
3. świadectwo lekarskie o stanie zdrowia i przydatności do wykonywania zawodu;
4. 4 fotografie.

Wymienione dokumenty należy złożyć lub przesłać pod adresem szkoły w terminie do dnia 25 sierpnia 1976 r. Kolejność wpływu dokumentów decyduje o pierwszeństwie przyjęcia. Młodzieży nie mającej możliwości dojazdu zapewnia się miejsce w internacie lub zakwaterowanie na stancjach. Dla zamiejscowych zapewnia się dojazd samochodami PKS lub bilety PKP — z ulgą 33 proc. Po ukończeniu szkoły każdy absolwent ma zapewnioną pracę w przedsiębiorstwach budowlanych Zjednoczenia Budownictwa Przemysłowego „Południe" w Krakowie a najlepsi pracownicy poza granicami kraju. Każdy absolwent może ubiegać się o przyjęcie do 3-letniego Technikum Budowlanego dla Pracujących. Absolwentom ZSB przedsiębiorstwa zapewniają pracę w akordzie.

332-k **DYREKCJA SZKOŁY**